

RZESZOWSKIE STUDIA SOCJOLOGICZNE

NR 11/2018



**WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO
RZESZÓW 2018**

Recenzowali

prof. zw. dr hab. LESŁAW H. HABER, dr hab. TADEUSZ CHROBAK

Rada naukowa

prof. dr hab. WOJCIECH J. CYNARSKI, prof. dr hab. LESŁAW H. HABER,
prof. dr IOAN HORGA, ks. dr hab. prof. UR WITOLD JEDYNAK (przewodniczący),
prof. dr hab. STANISŁAW KOSIŃSKI, prof. dr hab. ZBIGNIEW KURCZ,
prof. dr hab. ANDRZEJ MAJER, prof. dr hab. MARIAN MALIKOWSKI,
dr hab. prof. UR ZBIGNIEW RYKIEL, prof. dr SORIN SIPOS, dr hab. prof. UR BEATA SZLUZ,
prof. dr hab. ANDRZEJ SADOWSKI, prof. dr hab. JÓZEF STYK, prof. dr hab. JACEK WÓDZ,
prof. dr DUSAN LUZNY, dr hab. DANIEL TOPINKA,
prof. ANDRIJ GORBACZYK, prof. OLGA KUTSENKO,
prof. dr JAN SOPÓCI, dr EVA LEIFEROVA

Redaktor naczelny

ks. dr hab. prof. UR WITOLD JEDYNAK

Sekretarze redakcji

dr MAREK MOTYKA, dr KAROLINA CYNK

Opracowanie redakcyjne i korekta

BERNADETA LEKACZ

Opracowanie techniczne

EWA KUC

Łamanie

PAWEŁ OCZOŚ

Projekt okładki

GRZEGORZ WOLAŃSKI

© Copyright by

Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2018

ISSN 2299-6044

1746

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO

35-959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 17 872 13 69, tel./faks 17 872 14 26

e-mail: wydaw@ur.edu.pl; <http://wydawnictwo.ur.edu.pl>

wydanie I; format B5; ark. wyd. 8,60; ark. druk. 9,375; zlec. red. 56/2019

Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

SPIS TREŚCI

Witold Jedynak, Wprowadzenie 5

ARTYKULY

Barbara Skawina, Życie w erze płynnej nowoczesności w ujęciu Zygmunta Bauman 9

Renata Pomarańska, Rola Jerzego Giedroycia w kształtowaniu poglądów na stosunki
polsko-ukraińskie 23

Julia Wydrzyńska, Postawy wobec weganizmu 36

Daria Wrona, Historia cosplayu 65

Paweł Przybytek, Tło polityczne w filmach *noir* (na wybranych przykładach) 80

Sylwia Rabczak, Rodzina funkcjonalna a dysfunkcjonalna w procesie kształtowania nowych
jednostek społecznych 103

Anna Pasek, Konflikt między zaufaniem a nieufnością do informacji internetowej i pochodzą-
cej z mediów tradycyjnych 116

RECENZJE

Adam Zalewski, Recenzja książki Sam Quinones, *Dreamland. Opiatowa epidemia w USA*,
Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2018, 516 ss. 135

Uwagi dla P.T. Autorów 144

WPROWADZENIE

Redakcja „Rzeszowskich Studiów Socjologicznych” oddaje do rąk Czytelników kolejny numer periodyku. Zebrane w nim artykuły naukowe mają charakter interdyscyplinarny i podejmują interesującą problematykę dotyczącą różnych wymiarów życia społecznego.

Numer rozpoczyna tekst Barbary Skawiny na temat płynnej nowoczesności w ujęciu Zygmunta Baumana. Autorka próbuje dokonać socjologicznej i psychologicznej interpretacji rzeczywistości przedstawianej w publikacjach uczonego. Szczególną uwagę zwraca na przygodność i przemijanie człowieka zagubionego w świecie konsumpcji, który lansuje nieograniczoną wolność jednostki wyzwolonej od więzi społecznych i norm aksjologicznych. Rozpad systemu wartości i norm oraz skrajny indywidualizm zagrażający więziom społecznym i dobru wspólnemu popycha ludzkość ku samounicestwieniu.

Renata Pomarańska ukazuje rolę Jerzego Giedroycia w kształtowaniu stosunków polsko-ukraińskich. Przekonuje, że poglądy redaktora paryskiej „Kultury” miały w okresie komunizmu istotny wpływ na formowanie postaw polskich elit wobec Ukrainy. Autorka zwraca uwagę na przekonanie Giedroycia, które sprawiło, że stawał się on rzecznikiem sprawy ukraińskiej nawet kosztem prawdy historycznej o ludobójstwie Polaków na Kresach Wschodnich. Przyczyną propagowania szkodliwej dla prawdy historycznej polityki wschodniej miało być zapartywanie, że niepodległa Ukraina jest gwarantem niepodległości Polski, gdyż zabezpiecza ją przed imperializmem rosyjskim.

W kolejnym artykule Julia Wydrzyńska przedstawia postawy wobec weganizmu. Autorka w oparciu o badania empiryczne – zrealizowane na portalu społecznościowym Facebook – prezentuje postawy, jakie wobec weganizmu przyjmują osoby odżywiające się zarówno w sposób tradycyjny, jak i wegański. Zauważa, że permanentnie wzrasta zainteresowanie weganizmem zwłaszcza wśród ludzi młodych, zwracających uwagę na własne zdrowie i kondycję fizyczną. Zbilansowana

dieta wegańska pomaga w prawidłowym funkcjonowaniu organizmu. Ważną ideą weganizmu stają się kwestie etyczne, w tym ograniczenie cierpienia zwierząt oraz troska o przyrodę.

Historia cosplayu jest tematem artykułu Darii Wrony. Autorka przedstawia rozwój cosplayu postrzeganego jako aktywność polegająca na wcielaniu się w wybraną postać pochodzącą z kultury popularnej. Istotnym elementem tych zachowań jest kostium oraz makijaż upodabniające aktora do konkretnego bohatera oraz umożliwiające stworzenie iluzji przebywania z nim innym osobom. Zjawisko *cosplay*, które stało się popularne w wielu krajach, ewoluuje wraz ze zmianami kultury popularnej oraz mody.

W problematykę kultury wprowadza również publikacja Pawła Przybytki, który na wybranych przykładach ukazuje tło polityczne w filmach *noir*. Koncentrując się na tematyce II wojny światowej, „zimnej wojny” oraz przemianach społecznych w Stanach Zjednoczonych, Autor przedstawia kwestie polityczne w „czarnych” filmach. Przekonuje, że polityka miała istotny wpływ na fabułę filmów, w których dominował pesymistyczny nastrój będący konsekwencją politycznych wydarzeń mających negatywny wpływ na społeczeństwo. Powstawanie tego typu produkcji było z reguły inspirowane wydarzeniami politycznymi.

Sylwia Rabczak analizuje rolę rodziny w procesie kształtowania nowych jednostek społecznych. Zwraca uwagę na rodziny dysfunkcyjne, które nie wypełniają prawidłowo swoich funkcji. Podkreślając znaczenie rodziny w procesie socjalizacji, Autorka akcentuje formy i symptomy dysfunkcji obserwowane we współczesnych rodzinach oraz analizuje ich wpływ na kształtowanie się nowych jednostek społecznych.

Problematykę zaufania i nieufności odbiorców wobec informacji przekazywanych w mediach podejmuje Anna Pasek. Celem swoich badań uczyniła ona opis konfliktu, jaki jej zdaniem istnieje między zaufaniem a nieufnością do informacji internetowych oraz pochodzących z mediów tradycyjnych. Konflikt ten staje się zjawiskiem powszechnym, a jego źródłem są informacje przekazywane przez media.

Numer kończy recenzja książki Sama Quinonesa *Dreamland. Opiatowa epidemia w USA* wydanej w 2018 roku.

ks. Witold Jedynak
redaktor naczelny

ARTYKUŁY

Barbara Skawina

ŻYCIE W ERZE PŁYNNIEJ NOWOCZESNOŚCI W UJĘCIU ZYGMUNTA BAUMANA

Ludzie znają dziś cenę wszystkiego, nie znając wartości niczego.

Oscar Wilde

Wstęp

Od wielu lat twórczość intelektualna i literacka Zygmunta Baumana wzbogaca scenę polskiej i światowej nauki. Jest on jednym z najbardziej inspirujących polskich socjologów i filozofów ze względu na ponadczasowość i wnikliwość jego spojrzenia na rzeczywistość społeczną.

Należy do pokolenia Polaków urodzonych w okresie II Rzeczypospolitej określanej wielokrotnie mianem państwa elit¹. Były to czasy, w których utrzymywał się stary porządek świata, a młode pokolenie sposobione było do życia mądrego i szczęśliwego. Wybuch wojny i rozprzestrzenienie się systemów totalitarnych brutalnie zburzyły ten porządek świata. Po wojnie, w odradzającej się Polsce socjalistycznej, Bauman podjął pracę w Uniwersytecie Warszawskim. Wielokrotnie emigrował, m.in. ze względu na swoje żydowskie pochodzenie i ruchy antysemityczne. Początkowo wyjechał do Izraela, a następnie do Wielkiej Brytanii, gdzie nawiązał współpracę z uniwersytetem w Leeds. Profesor Zygmunt Bauman zmarł w Leeds w 2017 r., pozostawiając ponad 50 dzieł naukowych.

Eseje Baumana opowiadają o utrapieniach współczesnego świata i człowieka, wolności i konsumpcji, o problemach z tożsamością, o dylematach płynnej, a zatem

¹ P. Zychowicz, *II RP: Nasza дума*, „Uważam Rze Historia” 2012, nr 5.

stale i szybko zmieniającej się rzeczywistości, o zatracaniu najważniejszych w hierarchii wartości, o hedonizmie, obyczajowości, etyce, prawości. I choć Bauman udowadnia, jak dzisiejszy świat bardzo się zmienił, jak niszczycielską siłę ma postęp cywilizacji, potrzeba poznania życia współczesnych ludzi i zbadania mechanizmów ich działania jest nadal fundamentalna i niezmienna.

Niniejszy tekst jest próbą socjologicznej i psychospołecznej interpretacji rzeczywistości opisywanej w pracach Baumana. Opracowanie zostało podzielone na rozdziały traktujące o doniosłych aspektach ludzkiego życia: wartościach, normach moralnych, kulturze, człowieczeństwie. Praca ujmuje te komponenty społecznej doczesności przez pryzmat społeczeństwa i jednostki z uwzględnieniem perspektywy płynnej nowoczesności Baumana.

Płynna rzeczywistość w ujęciu Baumana

Używanie analogii płynu, płynności w odniesieniu do zmienności świata jest obecne już u starożytnego filozofa Heraklita z Efezu, u którego obrazem rzeczywistości jest rzeka: „Wszystko płynie, nic nie trwa, niepodobna wstąpić do tej samej rzeki, bo już inne napłynęły w nią wody”². W laickim pojmowaniu społeczeństwa takie terminy, jak płynność, zmienność, mogą budzić skrajne uczucia. Jednak jeśli przyjrzeć się bliżej tej paraleli, można dostrzec w niej głęboki sens i niezwykle trafność spojrzenia na labilność i destabilizację współczesnych czasów. Metafora płynności stosowana przez Baumana poddaje refleksji niestabilność wszystkiego, co rządzi dzisiejszym światem, a co kiedyś było jego fundamentem. Płynność i relatywizm, ciągła chwiejność i kapryśność struktury i funkcji współczesnego życia sprzyjają rozwojowi wszystkiego, co krótkotrwałe, chwilowe i ulotne. Nie pozostaje to bez wpływu na kondycję obecnego społeczeństwa i potęguje niepewność, dezorientację, zagubienie jednostki we współczesnym świecie. Idąc tym tokiem rozmyślań, Bauman upatruje w czasach ponowoczesnych źródła cierpień człowieka³.

Owa płynność odnosi się u Baumana także do nieokreśloności, a więc zatracania granic wszystkiego, co kiedyś swój początek i koniec miało. Nie chodzi tu tylko o globalizację, której autor poświęca bardzo wiele uwagi, a nawet oddzielną publikację. Myśliciel wskazuje na zatracanie i zacieranie się granic, wartości tego, co było niegdyś niepodważalne: autorytety, wartości, tradycje, wreszcie wielkie organizacje, ustanowione prawo. Powstająca w wyniku płynności tymczasowość relacji społecznych oraz prowizoryczność więzi najpełniej objawiają się w braku

² W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I, Warszawa 2002, s. 31.

³ Zob. Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000.

zobowiązań, nieprzywiązywaniu się do niczego i nikogo oraz w zaniku odpowiedzialności, jak i lojalności czy też wierności⁴.

Dezaprobatą i indolencją wobec wartości przyczyną nieumiarkowanej wolności

W przedmowie do pierwszego polskiego wydania *Płynnej nowoczesności* Bauman dokonuje rewolucyjnej, aczkolwiek logicznej i sensownej percepcji fazy nowoczesności:

Wbrew scenariuszom kreślonym w większości antyutopii sytuacja ta nie jest skutkiem dyktatorskich rządów tyranii, ucisku, zniewolenia ani kolonizacji sfery prywatnej przez system. Przeciwnie, obecna sytuacja jest konsekwencją radykalnego zerwania okowów i kajdanów, w których – słusznie lub nie – widziano przyczynę ograniczenia jednostkowej wolności, wyboru i działania. Sztywny porządek społeczny jest wytworem i pochodną jednostkowej wolności człowieka. Jest skutkiem zwolnienia hamulców, skutkiem deregulacji, liberalizacji, uelastycznienia zachowań społecznych, zwiększonego poczucia niepewności, uwolnienia rynków finansowych, rynku nieruchomości i rynku pracy, zmniejszenia obciążeń podatkowych etc.⁵

W dalszych rozważaniach na temat wolności autor zadaje filozoficzne pytanie o kształt i rozumienie zjawiska wolności kojarzonej jako brak przymusu i nieograniczona możliwość wyboru. Rewolucyjność baumanowskiego pojmowania wolności polega na obaleniu myślenia, że człowiek wolny to człowiek bezgranicznie szczęśliwy. Autor zauważa, że ludzie mogą być zadowoleni ze swojego losu, choć obiektywnie nie mają do tego podstaw, że żyjąc w stanie zniewolenia, czują się mimo to wolni⁶. Podążając tym tropem, polski socjolog, powołując się na znanych myślicieli, zastanawia się, czy wyzwolenie jest błogosławieństwem, czy przekleństwem. Ostatecznie dochodzi do wniosku, że między zależnością i wolnością nie tylko nie ma żadnej sprzeczności; nie ma też innego sposobu osiągnięcia wyzwolenia, jak tylko podporządkować się społeczeństwu i przestrzegać jego norm. Nie można być wolnym wobec społeczeństwa⁷. Tradycje, niezmiennie wzorce zachowania, regularność i stałość działań stwarzają ludziom poczucie bezpieczeństwa i stają się wytyczną do działania. Zachwianie systemu aksjonormatywnego wywołuje poczucie rozdarcia i niepokoju, powoduje załamanie ładu społecznego i doprowadza do anomii. Stan taki skutkuje zwiększeniem zachowań dewiacyjnych, społecznie nieakceptowalnych.

⁴ M. Urbaniak, *Gorzki posmak płynnej nowoczesności. Wybrane zagadnienia z filozofii społecznej Zygmunta Baumana*, „Kwartalnik Naukowy Uczelni Vistula” 2014 nr 4, s. 7.

⁵ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006, s. 11.

⁶ *Ibidem*, s. 30.

⁷ *Ibidem*, s. 33.

Podobne stanowisko prezentuje wielu humanistów z Émilem Durkheimem i Robertem K. Mertonem na czele, którzy w zjawisku anomii upatrywali załamania reguł moralnych, a kryzys ten był według nich skutkiem gwałtownych przemian społecznych. Poglądy obu socjologów zyskują obecnie na wartości i aktualności ze względu na obserwowane zmiany i konsekwencje cywilizacyjne. Inspiracje ich dziełami widać także w omawianych publikacjach Baumana. Podobnie jak Merton, Bauman załamanie i rozluźnienie zasad normatywnych regulujących przebieg życia człowieka widzi już na etapie socjalizacji pierwotnej. Proces socjalizacji, który towarzyszy jednostce przez całe życie, jest kanwą kształtowania się osobowości, tożsamości, wreszcie zasad, norm moralnych, postaw społecznych. Gromadząc w trakcie socjalizacji wiedzę i doświadczenia, działające jednostki nabywają umiejętności i doskonałą techniki komunikacyjne w procesach interakcji, wzajemnie przewidują oczekiwania partnera wobec własnych zachowań oraz odpowiednio typizują siebie nawzajem, czyli oceniają i klasyfikują. W efekcie dochodzi do wspólnego definiowania sytuacji działania i orientacji na uznawane wspólnie wartości, normy, symbole⁸. Bauman przypomina, że miejscem, w którym dokonuje się proces socjalizacji, jest w głównej mierze rodzina. Skutkiem płynnego życia jest załamanie wartości rodziny samej w sobie. Niektórzy badacze (James B. Coleman, Beata Nowak, Jean-Claude Kaufman)⁹ ogłaszają kryzys rodziny, twierdząc, że współczesna rodzina niszczy, jej oddziaływania są coraz mniej skuteczne oraz że nie spełnia ona należycie swoich funkcji.

Piotr Sztompka zwraca uwagę, że socjalizacja stanowi mechanizm transmisji kultury. Kulturowe zakazy i nakazy są dla zbiorowości wspólne niezależnie od treści, dlatego tworzą ład i porządek społeczny. W idealnym porządku społecznym ludzie w maksymalnym stopniu internalizują wzory swojej kultury i postępują tak, jak wymaga od nich kultura¹⁰. W takich warunkach socjalizacja odniosłaby pełny sukces. Istnieją też sytuacje, w których jednostka wcale nie chce się stosować do wymagań normatywnych, niemniej robi to z poczucia obowiązku i z obawy przed kontrolą społeczną. W naukach społecznych obok socjalizacji nie bez przyczyny wymienia się koncepcję kontroli społecznej, która jest obecna w społecznym życiu jednostki i wspomaga proces socjalizacji, głównie wtórnej. Kontrola społeczna to wszelkie mechanizmy uruchamiające, a niekiedy i wymuszające współdziałanie, które utrzymują porządek społeczny. W tworzeniu tego porządku zasadniczą rolę odgrywa instytucjonalizacja. Instytucje kontrolują ludzkie działania, narzucając wzory postępowania, które każą zachowywać się w taki, a nie inny sposób i określają jako obowiązujący jeden z wielu możliwych kierunków

⁸ R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 2002, s. 63.

⁹ Zob. B. Nowak, *Rodzina w kryzysie*, Warszawa 2017; J.B. Coleman, *Parents, Their Children, and Schools*, Boulder 1993; J.C. Kaufman, *Niezwykła historia szczęśliwej miłości*, Warszawa 2012.

¹⁰ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2007, s. 224–225, 416.

działania¹¹. Nietrudno zatem dostrzec konsekwencje kryzysu, o którym wzmiankuje Bauman. Kiedy zawodzi socjalizacja i system kontroli społecznej będące opoką akceptacji norm i poczucia przynależności społecznej, dochodzi do zwątpienia, niedomówień i zobojętnienia wobec wszystkiego, co tworzy więzi i wzajemne relacje społeczne. Co więcej: jednym z przejawów anomii zdaniem Baumana są konsumpcjonizm i indywidualizm jednostki. Oba zjawiska społeczne autor opisuje w kontekście kapryśnego i labilnego życia nowoczesnego. Uważa, że użytkownik życia społecznego nieustannie zmuszany jest do poszukiwania oryginalności, wyjątkowości i indywidualności. Problem w tym, że kiedy każdy pragnie się odróżnić od reszty, zaburza się struktura społeczna. Bauman porównuje tę sytuację do atomu chemicznego, który utrzymuje się w dość kruchej jedności dzięki połączonemu oddziaływaniu sił odśrodkowych i dośrodkowych przyciągania i odpychania¹². Podobnie jest z człowiekiem – w obliczu błyskawicznie zmieniających się symboli tożsamości i nieusuwalnej niestałości sugerowanych przez nie wyborów pogoń za indywidualnością oznacza walkę trwającą całe życie¹³. Gonitwa za niespełnioną indywidualnością absorbuje człowieka bez reszty, a w tej rywalizacji nie ma żadnej alternatywy. Innymi słowy – równowaga społeczna nie może zostać osiągnięta w świecie społeczeństwa zindywidualizowanego, w którym doskonałość i wyjątkowość stały się motorem napędowym życia.

Konsumpcjonizm wyznacznikiem jakości życia

Niestety na tym nie koniec dylematów i rozterek płynnej nowoczesności. Bauman dorzuca kolejny problem będący skutkiem jednostkowego, samolubnego życia – konsumpcjonizm, który jest zgubną strategią rozwiązywania bolączek współczesnych ludzi. Chociaż sama postawa nadmiernej konsumpcji nie jest zjawiskiem nowym (już Sokrates, spacerując po ateńskich ulicach, zauważył, jak wiele sprzedawano tam niepotrzebnych przedmiotów, bez których można się obejść), to jednak konsumpcjonizm XX i XXI w. przybrał inne formy. Logika konsumpcjonizmu jest dostosowana do potrzeb ludzi, którzy próbują tworzyć, chronić i odnawiać swoją niepowtarzalną osobowość, zmagając się z opisaną wcześniej aporią indywidualizmu. Stosunkowo łatwe (choć wcale nie komfortowe, a już na pewno nie bezpieczne) mogło być podkreślanie własnej wyjątkowości w społeczeństwie rządzącym przez sztywne reguły i monotonną rutynę. Nielatwo jednak być wyjątkowym w społeczeństwie, które od każdego ze swoich członków oczekuje wyjątkowości¹⁴.

¹¹ B. Szacka, *Wprowadzanie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 159.

¹² Z. Bauman, *Płynne życie*, Kraków 2007, s. 32–33.

¹³ *Ibidem*, s. 39.

¹⁴ *Ibidem*, s. 40.

Konsumpcjonizm nieustannie podsyca dążenie do indywidualności, co wyłania się z wszechobecnych reklam udowadniających, że każdy musi być nadzwyczajny, bo to przyniesie mu szczęście i ukojenie. Slogany typu: „Bądź sobą, wybierz...”, „Brawo ty”, „Miej odwagę. Bądź sobą” etc., potęgują tę walkę o wyjątkowość, napędzając pragnienie bycia oryginalnym, dzięki czemu zyskuje rynek produkcji i konsumpcji masowej. I tu wyłania się kolejna pułapka. Aby jednak uwzględnić w ofercie masowego rynku konsumpcyjnego owo pragnienie bycia wyjątkowym, gospodarka konsumpcyjna musi być gospodarką przedmiotów szybko wychodzących z użycia, rządzącą się zasadą błyskawicznego przemijania i pośpiesznej wymiany towarów. Gospodarką nadmiaru i marnotrawstwa. Sukces i porażka w pogoni za wyjątkowością zależą od szybkości uczestników wyścigu i zręczności w bezzwłocznym pozbywaniu się rzeczy, które wypadły z obiegu. Należy jednak pamiętać, że projektanci „nowych, jeszcze lepszych” towarów chętnie podnoszą na duchu tych wszystkich nieszczęśliwców, którym zdarzyło się odpaść w przedbiegach, obiecując kolejną szansę¹⁵. Indywidualizacja i wynikający z niej konsumpcjonizm skutkują nie tylko nabywaniem i pozbywaniem się coraz to nowych przedmiotów. Ciemniejsza strona konsumpcjonizmu to wytwarzanie osób, które w tym wyścigu nie nadążają ani za peletonem nabywców, ani indywidualistów. Tak powstaje rzesza ludzi wykluczonych oraz pogłębiająca się przepaść oddzielająca jednostki zamożne i niezamożne, zróżnicowanie jakości życia. Zachwianiu ulega tożsamość jednostki, co stanowi zagrożenie dla niej samej i dla zbiorowości.

Droga do tożsamości według Baumana jest nieustanną walką między pragnieniem wolności a potrzebą bezpieczeństwa, między strachem przed samotnością a obawą przed ubezwłasnowolnieniem¹⁶. Żłudna jest tożsamość „kupiona” w galerii handlowej lub na aukcji internetowej, bo daje poczucie chwilowej satysfakcji i szczęścia. W rezultacie sprawia, że konsument żyje pod ciągłą presją, pojawiają się ciągle nowe niezaspokojone potrzeby, kompulsywne kupowanie rzeczy, bez których łatwo można żyć. Rzecz jasna, tego rodzaju życie dostępne jest tylko posiadaczom gotówki lub kart kredytowych. Dość liczna grupa ludzi, dla których nieustanne kupowanie jest niedostępne, stanowi „podklasę konsumentów”, nosi brzemień niespełnionych pragnień, jest symbolem niezgultwa i niewydolności życiowej, innymi słowy – stoi poza linią, którą wyznaczyła klasa konsumentów rozkoszujących się fałszywą wolnością i obfitością wyborów.

Tymczasem, jak zauważa Bauman, godne i satysfakcjonujące ludzkie życie jest nie do pomyślenia bez domieszki zarówno wolności, jak i poczucia bezpieczeństwa, którego konsumpcjonizm nie tylko nie daje, lecz wręcz go pozbawia. Brak bezpieczeństwa daje o sobie znać w postaci przygnębiającej niepewności i agorafobii wynikających nieuchronnie z „przesadnej wolności” graniczącej

¹⁵ *Ibidem*, s. 41.

¹⁶ *Ibidem*, s. 53.

z przyzwoleniem na wszystko¹⁷. W konsekwencji konsumenci płynnej nowoczesności balansują między poszukiwaniem wolności, indywidualności i wyjątkowości a poczuciem spokoju i bezpieczeństwa. Równowaga tego typu według autora jest nie do osiągnięcia, co skwapliwie wykorzystuje przemysł i rynek, który za odpowiednią cenę obiecuje wypełnienie tej pustki i przywrócenie egzystencjalnej stabilizacji. W rzeczywistości chodzi o kolejne nabywanie wszystkiego, co ma przywrócić emocjonalny spokój. Nietrudno rozszyfrować, że ta osobliwość także skierowana jest do konsumentów o odpowiedniej zasobności portfela. Polski socjolog doszukuje się w tej sytuacji tragedii pozbywania się własnej tożsamości, zatracania osobowości, kultu przyjemności, powierzchowności, fragmentaryczności życia, strachu przed wykluczeniem z elity konsumentów.

Cechą płynnej nowoczesności i płynnego życia jest możliwość zaprzepaszczenia luksusu konsumowania. Status takiego życia może zostać natychmiast i bezpowrotnie utracony, gdyż powszechną zasadą konsumpcjonizmu jest rentowność. Człowiek znaczy tyle, ile może zapłacić za swoją potrzebę, więc może błyskawicznie znaleźć się po drugiej stronie batalii, wśród ludzi wykluczonych, na symbolicznym śmietniku jak każda kupiona i zbędna rzecz. Takim odpadem można się stać również w wyniku wyjścia z mody, awersji, braku tolerancji. Płynnie i szybko zmieniająca się rzeczywistość powoduje nieprzewidywalność i brak stabilności. Każdy w każdej chwili może stać się społecznym odpadem, balastem, który nic nie znaczy i który można pominąć lub co gorsza – usunąć. Powrót do statusu konsumenta nie jest zbyt utrudniony. Jeśli fortuna sprzyja jednostce, feeria konsumpcjonizmu powróci i będzie wspierać powtórnie, do czasu, aż zostanie utrzymana wysoka kondycja pozwalająca na trwanie wśród uprzywilejowanej grupy konsumentów. Osobliwość płynnej nowoczesności polega też na tym, że społeczeństwo konsumpcyjne opiera się na obietnicy spełnienia ludzkich pragnień w takim stopniu, o jakim żadne z dawniejszych społeczeństw nie mogło nawet marzyć. Niemożność zaspokojenia pragnień oraz mocne trwale przekonanie, że każdy akt zaspokojenia pozostawia wciąż wiele do życzenia i zasługuje na korektę, stanowi koła zamachowe prokonsumenckiej gospodarki¹⁸. Konsumowanie nigdy się nie kończy, staje się przymusem, nałogiem, uzależnieniem. Dlatego według Baumana konsumpcjonizm jest ekonomią oszustwa, braku umiaru i marnotrawstwa.

Tym samym Bauman obala przekonanie, że konsumpcjonizm jest drogą do osiągnięcia osobistego szczęścia i podniesienia statusu życia. Co więcej – zwiększenie konsumpcji nie powoduje wzrostu ekonomicznego, jak sądzą jego zwolennicy. Stanley Lebergott usprawiedliwia konsumpcjonizm z pobudek hedonistycznych i ekonomicznych. Przekonuje o tym, że konsumpcja sprzyja osiąganiu szczęścia, ponieważ uwalnia ludzi od bezsensownych trudów i presji, zmniejsza

¹⁷ *Ibidem*, s. 59.

¹⁸ *Ibidem*, s. 128.

wysiłek związany z wykonywaniem wielu prac domowych, zakupów, sprzątanania itd. Podając jako dowód dane liczbowe wzrostu gospodarczego Stanów Zjednoczonych, Lebergott gani krytykę konsumpcjonizmu, która obwinia rynek reklamy i mediów o wzbudzanie fałszywych potrzeb umożliwiających ekspansję konsumpcjonizmu¹⁹. Brytyjska antropolog i socjolog Mary Douglas broni konsumpcjonizmu, który uznaje za siłę napędową komunikacji społecznej. Uważa ona, że dzięki tworzeniu sieci konsumentów ludzie nawiązują wiele interakcji, poznają się wzajemnie i w tym kontekście badaczka traktuje konsumpcję jako akt społeczny²⁰.

U Baumana próżno szukać pochwały lub choćby pozytywnych wyróżników konsumpcjonizmu. Autor z typowym dla niego chłodem i dystansem wylicza i wytyka wszystko, czym jest fascynacja i intensyfikacja takiego stylu życia: konsumowanie życia, konsumowanie ciała, konsumowanie dzieciństwa.

Konsumowanie życia

Na społeczeństwo konsumpcyjne składa się nie tylko suma wszystkich konsumentów, lecz logika i zasada, która każe osądzać swoich członków głównie pod względem ich kompetencji i zachowań konsumpcyjnych²¹. Ów syndrom cechuje się określoną strategią postępowania, sądów, wartości i zasad. Najczęściej jest to odwrócenie potrzeb i wartości uznawanych dotąd za poczesne i trwałe. Na symptom konsumpcji składa się przede wszystkim stanowcze odrzucenie cnoty powściągliwości oraz przekonanie, że odsuwanie w czasie momentu spełnienia jest słuszne i pożądane. W tradycyjnej hierarchii wartości syndrom konsumpcyjny obniżył rangę trwania i dowartościował przemijalność, większą wagę przypisał innowacji niż stabilności, skrócił wyraźnie czas oddzielający narodziny potrzeby od jej śmierci. Trwały dobytek i długotrwałe zadowolenie zastąpił szybkim nabywaniem i szybkim pozbywaniem się przedmiotów²². Nadmiar możliwości, nadprodukcja wszystkiego powoduje niepewność wyboru i labilność nastrojów. Rozpowszechnienie konsumpcjonizmu sprzyja szybkiemu nawiązywaniu i zrywaniu więzi społecznych, wpływa na związki międzyludzkie w pracy i w domu, w miejscach publicznych i w sytuacjach intymnych. Oferuje – możliwe do nabycia w sklepach – technologiczne ułatwienia w osiągnięciu celów, które wcześniej realizowano głównie dzięki wytężonej pracy i osobistym zdolnościom, przyjacielskiej współpracy i zyczliwym ustaleniom²³. Staje się to podłożem pozbawiania ludzi umiejętności społecznych: nawiązywania właściwych więzi i relacji, respektowania zasad współżycia społecznego,

¹⁹ Zob. S. Lebergott, *Consumer Expenditures – New Measures & Old Motives*, Princeton 2014.

²⁰ Zob. M. Douglas, *Risk and Blame: Essays in Cultural Theory*, London 1992.

²¹ Z. Bauman, *Płynne życie*, s. 130.

²² *Ibidem*, s. 131.

²³ *Ibidem*, s. 138–139.

ponieważ wszystko może stać się towarem na sprzedaż, który należy szybko nabyć, zużyć, wyrzucić i kupić nowy. Trwałe i pewne w świecie konsumenckim są tylko same odpady, śmieci skazane na zapomnienie.

Konsumowanie ciała

W kulturze płynnej nowoczesności ciało stało się głównym nośnikiem tożsamości, a kult ciała i cielesności doprowadzono do absurdu i obsesji. Bauman, podając przykłady z amerykańskich mediów, zwraca uwagę, że wśród bestsellerów książkowych znajdują się tam nieustannie w czołówce książki kucharskie i poradniki dietetyczne. Te wzajemnie wykluczające się oczekiwania społeczne świadczą o rozdwojeniu jaźni dodatkowo podsycanej przez ekspertów od marketingu, którzy w kulcie ciała widzą niewyczerpalne źródło zysków. Wzbudzanie niezdrowych i nierealnych pragnień dotyczących wyglądu i sprawności fizycznej ma powodować rozpalanie następnych żądy. Ciało konsumenta poddawane jest nieustannemu reżimowi, bo każde ciało, nawet doskonałe, może stać się jeszcze bardziej doskonałe.

Na przeciwległym biegunie znajduje się otyłość będąca następnym efektem konsumpcjonizmu. Spożywanie nadmiernej ilości powszechnie dostępnych potraw jest kolejnym według Baumana objawem niepowściągliwej wolności oraz miotania się między indywidualnością a poczuciem bezpieczeństwa. W mediach kultywowana jest zarówno zbytnia otyłość, jak i patologiczna chudość. Modelki o osobliwych rozmiarach dyktują kanony współczesnego piękna. Naturalnie ani przesadna dbałość o urodę i ciało, ani doprowadzenie ciała do chorobliwej otyłości jako rezultaty konsumpcjonizmu nie dają człowiekowi poczucia błogostanu, są jedynie źródłem wyzysku i wzbudzania niepokoju, co jest znamienne dla atmosfery płynnej nowoczesności.

Konsumowanie dzieciństwa

Macierzyństwo w wielu kulturach uznawane jest za powołanie każdej kobiety, jest jej misją społeczną i biologiczną. Takiej postawy oczekuje się od kobiety niezależnie od jej statusu społecznego, wykształcenia, a nawet indywidualnych pragnień i aspiracji. Ten społeczny nakaz macierzyństwa istnieje nadal w wielu kulturach, lecz zostaje wypierany w kulturze płynnej nowoczesności, w której na piedestał dążeń kobiety zostają wyniesione: kariera, świat wygody i rozrywek, ekscytacja wolnością. Posiadanie dzieci odbiera niezależność, jest kosztowne, zmusza do rezygnacji z własnych przyjemności. W urynkowanym społeczeństwie wszystkie potrzeby, pragnienia i zachcianki mają swoją cenę. Jedynym sposobem na posiadanie rzeczy jest ich nabywanie, które oznacza, że inne potrzeby i pragnienia muszą czekać na swoją kolej. Dzieci nie stanowią pod tym względem wyjątku. Przeciwnie, żaden inny nabytek nie zmusza do odłożenia na później tak

wielu pragnień i potrzeb – przy czym nikt nie potrafi powiedzieć ilu i na jak długo. Mieć dzieci to tak, jakby zaciągnąć kredyt hipoteczny, nie znając ani wysokości rat od zaciągniętej pożyczki, ani długości okresu jej spłacania²⁴.

Bauman poddaje także analizie sposób wychowania i wpajanie wartości młodemu pokoleniu, zwracając uwagę, że takie cnoty, jak posłuszeństwo, konformizm i zdolność do mozolnej pracy, które kiedyś krzewiono, w społeczeństwie konsumentów odeszły w zapomnienie. Ponieważ w tych realiach liczą się kompulsywne kupowanie i rynek, nałogowa chęć kupowania to wartość, którą należy rozwijać u przyszłych konsumentów. Tak więc naturalnym środowiskiem współczesnych dzieci są galerie handlowe i ulica, na której, jak zauważa autor, markowe ubrania i towary wystawia się na widok publiczny. Zakupoholizm nie omija więc i tego obszaru życia społecznego. Wytwarzanie niezliczonych ubrań, wyposażenia dziecięcych pokoi, zabawek, udogodnień w sposobie opieki i wychowania dzieci napędza konsumpcjonizm w stopniu, w jakim trudno sobie nawet wyobrazić. Niebezpieczeństwo tkwi również we wciąganiu i angażowaniu w proces konsumowania samych dzieci. Rynek konsumencki ma dzieci tak samo jak dorosłych. Co więcej – staje się autorytetem takim samym jak niegdyś matka, ojciec, rodzina, kościół, nauczyciel.

Wyzwaniem dla współczesnego płynnego życia są też medykalizacja macierzyństwa i dzieciństwa będące kolejnym modulem konsumpcjonizmu. Urodzenie i wychowanie dziecka, uznawane niegdyś za naturalne procesy, stanowią obecnie paletę produktów i usług dedykowanych dzieciom i ich rodzicom. Tryumf święci tzw. świadome macierzyństwo, trudno już nawet urodzić i wychować dziecko bez porad eksperckich oferowanych przez rozliczne szkoły rodzenia, klubiki niemowląt, wsparcie psychologów dziecięcych oraz supernowoczesne przyrządy i akcesoria niemowlęce.

Obfitość współczesności nie zapewnia, jak przekonuje Bauman, poczucia bezpieczeństwa, nie poprawia jakości życia, nie przynosi ukojenia ani szczęścia. Przeciwnie, narzuca specyficzny sposób traktowania problemów społecznych, czyni człowieka niewolnikiem konsumpcjonizmu, wzbudza wiarę w jego nieograniczone możliwości, powoduje fatalne zauroczenie, odpowiada na fałszywe ludzkie potrzeby, rozpala wiarę w podążanie za autorytetem oraz wyzwala narcyzm realizowany przez stawianie własnego ciała w centrum zainteresowania.

Człowiek współczesny – istota zubożała społecznie. Banał czy dotkliwa rzeczywistość?

Zawrotna szybkość przemian obecnego płynnego życia, różnorodność zjawisk i procesów, które tę płynność wyznaczają, inspirują naukowców do tworzenia

²⁴ *Ibidem*, s. 163.

teorii i opisywania nowej rzeczywistości społecznej. W wielu współczesnych teoriach socjologicznych pojawia się też problem z periodyzacją bieżącej epoki. Brytyjski socjolog Anthony Giddens, podobnie jak Bauman, zajął się procesem powstawania nowych mechanizmów budowania tożsamości, dostrzegł i przeanalizował, jak nowoczesność radykalnie przekształca oblicze codziennego życia i warunkuje najbardziej osobiste doświadczenia człowieka. Doszedł on do wniosku, że nowoczesność nie minęła, lecz występuje obecnie w bardziej kontrastowych formach. Wyszczególnia ją m.in. nadmiar skomplikowanych systemów technicznych, nowe formy ryzyka, nieprzejrzystość życia społecznego wynikająca z niepewności otoczenia, zatracenie wskazówek i autorytetów pomagających w podejmowaniu działań i ich ocenie, wielowymiarowa globalizacja²⁵.

Ulrich Beck stworzył koncepcję społeczeństwa ryzyka podatnego na katastrofy technologiczne wywołane rozwojem przemysłu i techniki. Podstawowe rodzaje ryzyka według Becka to: ryzyko ekologiczne, zdrowotne, informatyczne i społeczne – indywidualizacja i osamotnienie, masowe bezrobocie, wykształcenie bez zatrudnienia, zmiana relacji między kobietą a mężczyzną²⁶.

Manuel Castells podjął się analizy współczesnego społeczeństwa w kontekście rozwoju sieci informatycznych i wskazał, jak diametralnie zmienił się sposób komunikacji międzyludzkiej. Charakteryzuje globalną gospodarkę jako nieprzerwany przepływ informacji i kapitału, które warunkują zarówno produkcję, jak i konsumpcję. Wysnuł teorię, że największą przestrzenią starć i dyskusji stają się obecnie media²⁷. Autor rozpatruje również kwestię tożsamości. Analizuje znaczenie tożsamości kulturowych, religijnych i narodowych dla społecznego samostanowienia jednostek. Zauważył, że społeczne organizacje, takie jak ruchy ekologiczne, feministyczne, alterglobalistyczne, wpływają na powstawanie kryzysów państwowych, narodowych i trudności z trwaniem demokracji²⁸.

W bardzo bogatej twórczości Baumana można odnaleźć wiele podobnych wątków. Autor nie poprzestaje tylko na opisie płynnej, fragmentarycznej rzeczywistości. Wiele uwagi poświęcaj jednostce, jej etycznym dylematom, samotności, brakowi więzi i stabilizacji. Hamletyzm współczesnego człowieka przejawia się już nie tylko w wewnętrznym rozdarciu między dobrem a złem. Jest to poczucie wyobcowania, samotności, niezrozumienia, tragizmu, nadmiernej wrażliwości i nieumiejętności przystosowania się do mechanizmów i reguł panujących w rzeczywistości. Człowiek, żyjąc w różnych wspólnotach, nie nawiązuje zażyłych relacji z drugim człowiekiem, podobnie jak wspomniany atom, którego zaangażowanie we współpracę z innymi

²⁵ Zob. A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001.

²⁶ Zob. U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002.

²⁷ Zob. M. Castells, *Spoleczeństwo sieci*, Warszawa 2013.

²⁸ Zob. M. Castells, *Sila tożsamości*, Warszawa 2009.

atomami jest tylko częściowe. Na skutek postępującej indywidualizacji jednostek nastąpił rozpad więzi społecznych i atomizacja społeczeństwa. Powierzchnowość relacji przejawia się w izolowaniu i braku odpowiedzialności za drugiego człowieka. Gettoizacja osiedli mieszkaniowych, rosnąca przepaść międzypokoleniowa spowodowana szybkim upowszechnieniem mediów cyfrowych, konsumpcyjny styl życia, upadek poczucia odpowiedzialności za innych, anonimowość, rozluźnienie bezpośrednich relacji mimo ogromnych możliwości, jakie daje postęp komunikacji, determinują kompetencje społeczne współczesnego człowieka. Pułapką jest też racjonalizacja życia i przypisywanie rozumowi cech uniwersalnych i wszechstronnych, co stało się panaceum na wszelkie bolączki dzisiejszego świata i co znacząco pozbawia człowieka jego właściwości kolektywnych.

Nieco pesymistyczna i fatalistyczna wizja współczesnego człowieka jako istoty społecznej została złagodzona w koncepcji struktury i sprawstwa Margaret S. Archer. Pisząc o osobie ludzkiej, Archer zauważa, że najważniejszym zadaniem społecznym jest odzyskanie człowieczeństwa, które bez wątpienia znajduje się w niebezpieczeństwie²⁹. Niebezpieczeństwo to potęguje nie tylko błyskawiczne tempo zmian, ale same nauki humanistyczne, które produkują koncepcje niepełne, o zawężonej wizji redukującej osobę ludzką do udziału w strukturze, w której żyje, postrzegające działanie jednostek wyłącznie przez pryzmat społeczeństwa. Archer wprowadza koncepcję człowieka, którego uspołecznienie, ale też cechy indywidualne mają ważny wpływ na jego istnienie. Podejście to uwzględnia autonomiczne własności, dzięki którym osoba może dokonywać refleksyjnych wyborów i podejmować działania w kontekście społecznym. Działania sprawcze, takie jak myślenie, wiara, wyobrażenia, możliwości poznawcze, pozwalają na trwanie społeczeństw i wpływają na ich trwałość i równowagę.

Koncepcja brytyjskiej socjolog odpowiada na potrzeby współczesnych nauk humanistycznych, w których promowane są zwykle dwa modele człowieka: zubożałego społecznie człowieka nowoczesności lub istoty będącej częścią struktury społecznej. W obu spojrzeniach zdaniem autorki w zatraceniu znajduje się człowieczeństwo, postrzeganie osoby ludzkiej jako istoty refleksyjnej i myślącej. Archer przypomina, że jednostka posiada swoją podmiotowość i nie jest wyłącznie istotą bierną, konformistą wyrażającym tylko to, co narzuca społeczeństwo.

Zakończenie

W esejach o płynnym życiu, płynnej nowoczesności Baumana przeplata się wizja człowieka apatycznego społecznie, zagubionego w świecie konsumpcjonizmu,

²⁹ M.S. Archer, *Człowieczeństwo: problem sprawstwa*, Kraków 2013, s. 5.

który niszczy więzi ludzkie, stanowi zagrożenie dla dobra wspólnot, nadmiernie zaś lansuje fałszywą wolność, indywidualizm. W tych rozważaniach nasuwa się refleksja, że świat i życie ludzkie zmierzają niechybnie ku przepaści. Myśliciel nie daje także panaceum na te rozterki. Uważa, że problemy mają charakter globalny i wymagają globalnych rozwiązań oraz że należy się odwołać do zapomnianych etycznych nakazów i posłuchać instynktu samozachowawczego. Tej riposty dopełnia koncepcja Archer, która podkreśla w człowieku takie cechy, jak myślenie, emocjonalność, godność, podmiotowość. Zatem wykorzystując te wyjątkowe, dane tylko istocie ludzkiej właściwości, człowiek nie może doprowadzić się do samounicestwienia.

Bibliografia

- Archer M.S., *Being Human: the Problem of Agency*, Cambridge 2000.
- Archer M.S., *Człowieczeństwo: problem sprawstwa*, Kraków 2013,
- Archer M.S., *Realist Social Theory: the Morphogenetic Approach*, Cambridge 1995.
- Bauman Z., *Etyka ponowoczesna*, Warszawa 2012.
- Bauman Z., *Nowoczesność i zagłada*, Kraków 2009.
- Bauman Z. *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.
- Bauman Z., *Płynne czasy*, Warszawa 2007.
- Bauman Z., *Płynne życie*, Kraków 2007.
- Bauman Z., *Płynny lęk*, Kraków 2008.
- Beck U., *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002.
- Brzeziński D. *Teoria socjologiczna jako narzędzie zmiany? Analiza performatywnego wymiaru myśli społecznej Zygmunta Baumana*, „Kultura i Społeczeństwo” 2013, nr 2.
- Castells M., *Siła tożsamości*, Warszawa 2009.
- Castells M., *Spoleczeństwo sieci*, Warszawa 2013.
- Coleman J.B., *Parents, Their Children, and Schools*, Boulder 1993.
- Douglas M., *Risk and Blame: Essays in Cultural Theory*, London 1992.
- Giddens A., *Konsekwencje nowoczesności*, Kraków 2008.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2006.
- Kaufman J.C., *Niezwykła historia szczęśliwej miłości*, Warszawa 2012.
- Lebergett S., *Consumer Expenditures – New Measures & Old Motives*, Princeton 2014.
- Merton R.K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 2002.
- Nowak B., *Rodzina w kryzysie*, Warszawa 2017.
- Ritzer G., *Magiczny świat konsumpcji*, Warszawa 2001.
- Sennett R., *Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, Warszawa 2001.
- Szacka B., *Wprowadzanie do socjologii*, Warszawa 2003.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2007.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. I, Warszawa 2002.
- Urbaniak M., *Gorzki posmak płynnej nowoczesności. Wybrane zagadnienia z filozofii społecznej Zygmunta Baumana*, „Kwartalnik Naukowy Uczelni Vistula” 2014, nr 4.
- Zychowicz P., *II RP: Nasza дума*, „Uważam Rze Historia” 2012, nr 5.

LIFE IN THE ERA OF FLUID MODERNITY IN THE APPROACH OF ZYGMUNT BAUMAN

Abstract

For many years, Zygmunt Bauman's intellectual and literary output has enriched the scenery of Polish and world science. As a leading and insightful postmodern observer, he is one of the most respected and inspiring Polish sociologists and philosophers.

He belongs to the generation of Poles born in the period of the Second Polish Republic, referred to as country of elite. These were times in which the old-world order was maintained, and the young generation was being prepared to lead a wise and happy life. The outbreak of war and the spread of totalitarian systems brutally shattered this world order. After the war, during the rebirth of the socialist Poland, Z. Bauman began to work at the University of Warsaw. He has emigrated many times often because of his Jewish origin and the anti-Semitic movements. Initially, he went to Israel and then to Great Britain, where he started working with the University of Leeds. Professor Zygmunt Bauman died in Leeds in 2017, leaving over 50 scientific works.

The Bauman's essays talk about the troubles of the modern world and the modern man, about freedom and consumption, problems with identity, about the dilemmas of fluid, and therefore, constantly and rapidly changing reality, about losing the most important values in the hierarchy, as well as about hedonism, morality, ethics, and righteousness. And although Z. Bauman proves how today's world has changed a lot, and how destructive can be the progress of civilization, the need to learn about the life of modern people and to explore the mechanisms of their behaviours is still fundamental and unchangeable.

This text is an attempt at the sociological and psychosocial interpretation of reality, described in the works of Z. Bauman. It has been divided into chapters dealing with momentous aspects of human life: values, moral norms, culture, and humanity. The work captures these components of social temporality through the prism of society and an individual, from the perspective of the fluid modernity of Z. Bauman.

Słowa kluczowe: socjologia, postnowoczesność, płynna nowoczesność, Zygmunt Bauman

Keywords: sociology, liquid modernity, late modernity, Zygmunt Bauman

Renata Pomarańska

ROLA JERZEGO GIEDROYCIA W KSZTAŁTOWANIU POGLĄDÓW NA STOSUNKI POLSKO-UKRAIŃSKIE

Wstęp

W dziejach państwa polskiego od dawna wiele miejsca zajmuje problem ukraiński, szczególnie gdy chodzi o relacje z Polakami. Również ma on swoje *locum* w polskiej myśli politycznej. Wyrazem tego jest światopogląd środowiska skupionego wokół osoby Jerzego Giedroycia i redagowanych przez niego „Kultury” i „Zeszytów Historycznych”, na łamach których przewijała się wspomniana tematyka.

Myśl polityczna i działalność publicystyczna emigracyjnego redaktora sięga lat międzywojnia. Wówczas to późniejszy redaktor paryskiej „Kultury” i zeszytów naukowych ukształtował swoje zasadnicze poglądy na kwestię ukraińską jako jeden z komponentów polityki polskiej, przyczyniając się do formowania światopoglądu Polaków na ten temat w dobie komunizmu. Mimo iż nie był on politykiem ani działaczem organizacji społecznych czy religijnych lub innych i nie mógł przez swoje decyzje bezpośrednio wpływać na stosunki polsko-ukraińskie, poprzez dyskurs na łamach redagowanych i wydawanych przez siebie czasopism kształtował wśród elitarnych środowisk poglądy na temat stosunków polsko-ukraińskich.

Niniejszy artykuł nie pretenduje do roli adekwatnego opracowania zagadnienia interpretacji stosunków polsko-ukraińskich, bowiem jego pełna prezentacja wymagałaby bardzo wnikliwego zagłębiania się w nurt najnowszej historii Polski i Ukrainy, co przerasta ramy niniejszego opracowania. Zatem na jego strukturę składają się trzy zasadnicze wątki, których celem jest odpowiedź na pytanie: Jaka jest rola Giedroycia i jego działalności publicystycznej i wydawniczej w odniesieniu do kształtowania współczesnych stosunków polsko-ukraińskich? W związku z tym studium

ujęto w formie tryptyku: 1) Jerzy Giedroyc i jego postawa wobec problemów polsko-ukraińskich; 2) działalność publicystyczna Giedroycia w kreowaniu stosunków polsko-ukraińskich oraz 3) wpływ Giedroycia na formację niektórych polskich elit.

Jerzy Giedroyc i jego postawa wobec problemów polsko-ukraińskich

Dla lepszego zrozumienia roli, jaką odegrała „Kultura” paryska w uformowaniu obecnych stosunków polsko-ukraińskich, kluczowe znaczenie ma postać Giedroycia. O jego dominującej roli w tym piśmie mówili w sposób żartobliwy jego współpracownicy: „szereg czytelników prosi nas o podanie składu osobowego «Kultury». Do zespołu należą: Redaktor Jerzy Giedroyc, Redaktor Giedroyc Jerzy, Jerzy Giedroyc, Redaktor, Giedroyc, Jerzy, oraz inni członkowie zespołu «Kultury»”¹. Natomiast Zbigniew Kurcz, odnosząc się do polityki uprawianej przez „Kulturę”, mówi o giedroyciowskim micie wschodnim², według którego wyobrażeń Polacy w stosunku do Litwinów, Białorusinów i Ukraińców jako „małych narodów” muszą wykazać wspaniałomyślność – wobec nich samych, jak i wspólnej z nimi przeszłości. Źródło tego „mitu” tkwi w założeniu ideowym, iż głównym wrogiem Polski jest Rosja, i to pod każdą postacią, dlatego też za wszelką cenę, także za cenę prawdy historycznej, należy dążyć do porozumienia z narodami ukraińskim, białoruskim i litewskim żyjącymi między Polską a Rosją.

Giedroyc urodził się 27 lipca 1906 r. w Mińsku Litewskim w spolonizowanej rodzinie litewskiej. Młody Giedroyc miał okazję zetknąć się z dyktaturą proletariatu podczas rewolucji październikowej w Piotrogradzie, gdzie przez krótki okres uczęszczał do szkoły powszechnej³. W 1919 r. rodzina Giedroyciów przeprowadziła się do Warszawy. Po wojnie polsko-bolszewickiej przyszły redaktor kontynuował naukę w gimnazjum, a po jego ukończeniu zapisał się na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Na ostatnim roku studiów uczestniczył jako jedyny Polak w seminarium z historii Ukrainy prowadzonym przez wybitnego historyka ukraińskiego prof. Myrona Kordubę. Z kolei po studiach, gdy podjął pracę w Ministerstwie Rolnictwa, miał okazję do zawarcia znajomości ze Stanisławem Stempowskim, jedną z ważniejszych postaci polsko-ukraińskiego dialogu w pierwszej połowie XX w., pisarzem i działaczem politycznym, ministrem rolnictwa

¹ „Kultura” 1995, nr 3, za: B. Berdychowska, *Ukraina w życiu Jerzego Giedroycia i na łamach paryskiej „Kultury”*, <http://culture.pl/pl/artukul/ukraina-w-zyciu-jerzego-giedroycia-i-na-lamach-paryskiej-kultury> (15.03.2014).

² Por. Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie: studium socjologiczne*, Wrocław 2005, *passim*.

³ Por. M. Żebrowski, *Jerzy Giedroyc. Życie przed «Kulturą»*, Kraków 2012, s. 38.

w rządzie Ukraińskiej Republiki Ludowej, osobistym przyjacielem atamana Symona Petlury. Wtedy też często wyjeżdżał na Huculszczyznę, dzięki czemu mógł poznać ukraiński świat i związane z nim osoby, m.in. greckokatolickiego biskupa stanisławowskiego Hryhorija Chomyszyna, redaktora „Diła” i sekretarza prasowego Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej w II Rzeczypospolitej, jednego z najwybitniejszych dziennikarzy ukraińskich – Iwana Kedryna-Rudnyckiego, a także ideologa ukraińskiego nacjonalizmu integralnego, a zarazem redaktora jednego z najważniejszych czasopism ukraińskich pierwszej połowy XX w. „Literaturno-Naukowocho Wistnyka” – Dmytra Doncowa.

Jednocześnie w tym samym okresie Giedroyc był szefem dodatku tygodniowego do „Dnia Polskiego” pod nazwą „Dzień Akademicki”, który w niedługim czasie przekształcono w dwutygodnik i zmieniono mu nazwę na „Bunt Młodych”. Do jego odbiorców należeli głównie młodzi inteligenci. W piśmie poddawano krytyce polityczne działania ówczesnego rządu i negatywnie oceniano politykę zagraniczną państwa. Szczególnie krytykowano politykę wobec Ukraińców w II Rzeczypospolitej. W 1936 r. pismo zostało przekształcone w tygodnik noszący tytuł „Polityka”. Czasopisma te skupiały wokół siebie świetnych publicystów, do których należeli bracia Adolf, Aleksander i Innocenty Bocheńscy, pisarz i publicysta Ksawery Pruszyński, jego brat Mieczysław, również znakomity publicysta, kompozytor, pisarz i publicysta Stefan Kisielewski, ekonomista Kazimierz Studentowicz, przyszły laureat literackiej Nagrody Nobla, Czesław Miłosz, były wojewoda lwowski ceniony przez ukraińskich polityków Piotr Dunin-Borkowski, ekonomista i sowietolog Stanisław Swianiewicz oraz jeden z najlepszych znawców problematyki sowieckiej – Ryszard Wraga (Jerzy Niezbrzycki). Ukazywanie się pisma przerwała II wojna światowa.

Staraniem Giedroycia powstało także pismo „Wschód”, którego wydawanie zleciło mu w 1930 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Prowadzenie tego pisma wkrótce Giedroyc przekazał Włodzimierzowi Bączkowskiemu znanemu z głośnego artykułu *Nie jesteśmy Ukrainofilami*. Głównym założeniem autora artykułu było przekonanie odbiorców, iż potrzeba aktywnej polityki Polski wobec Ukraińców wynika z politycznych i społecznych potrzeb, a nie jest tylko wynikiem przyjaznego do nich stosunku⁴.

Publicystyczną działalność Giedroycia w Polsce przerwała II wojna światowa. Wraz z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, w którym pracował, ewakuował się on z Warszawy. Wówczas Roger Raczyński, ambasador RP w Bukareszcie, był przełożony Giedroycia w Ministerstwie Rolnictwa, zaproponował mu funkcję swego prywatnego sekretarza, którą pełnił aż do likwidacji ambasady w Bukareszcie w listopadzie 1940 r. W tym okresie ponownie spotkał Doncowa ubiegającego się o polski paszport, gdyż do tej pory posiadał on status bezpaństwowca.

⁴ Por. B. Berdychowska, *Ukraina w życiu...*

Po likwidacji polskiej ambasady w Rumunii mianowano Giedroycia kierownikiem Wydziału Polskiego przy Poselstwie Chilijskim reprezentującym polskie interesy. Z Rumunii dzięki pomocy Anglików wyostał się w marcu 1941 r. Najpierw trafił do Sztambułu, następnie do Palestyny, gdzie wstąpił do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, która wstąpiła się obroną Tobruku. Po namowieniu Józefa Czapskiego przeszedł do Biura Propagandy Drugiego Korpusu, w skład którego wchodziły obok Brygady Strzelców Karpackich także jednostki sformowane w ZSRR przez generała Władysława Andersa z polskich obywateli zesłanych po 17 września 1939 r. lub uwięzionych w łagrach. Giedroyc pełnił tam funkcję szefa wydawnictw wojskowych. Dzięki jego inicjatywie ukazał się m.in. modlitewnik dla prawosławnych żołnierzy Ukraińców. W tym też okresie związał długotrwałą przyjaźń z małżeństwem Hertzów, Zofią i Zygmuntem, a także z Juliuszem Mieroszewskim, jednym z kluczowych publicystów późniejszej „Kultury”. Natomiast młodego prozaika i eseistę Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, przyszłego szefa działu literackiego, Giedroyc poznał w 1944 r.

W tym też roku usunięto go z Wydziału Prasy i Wydawnictw Drugiego Korpusu. W niedługim czasie minister informacji rządu londyńskiego Adam Pragier powierzył mu kierowanie Departamentem Kontynentalnym zajmującym się wówczas głównie likwidowaniem polskich placówek oświatowych i propagandowych.

Po zakończeniu wojny dla Giedroycia stało się jasne, iż emigracja potrwa długie lata i dlatego należy zadbać o emigracyjne życie kulturalne na Zachodzie, aby nie pozwolić Polakom utracić ich tożsamości narodowej. Ponadto aktywność Polaków w krajach Europy Zachodniej miała nieustannie przypominać Zachodowi o losie Europy Środkowo-Wschodniej zniewolonej przez komunistyczny totalitaryzm. W tym celu powołano do istnienia 11 lutego 1946 r. Instytut Literacki, którego kierownikiem w październiku tego samego roku został mianowany przez generała Andersa Giedroyc. Początkowo Instytut działał w Rzymie, potem – w maju 1947 r. – został przeniesiony do Paryża. Jednak ze względów ekonomicznych siedzibą Instytutu stał się wynajęty dom w podparyskiej miejscowości Maisons-Laffitte, gdzie pozostaje do dziś. W 1954 r. dzięki ofiarności czytelników udało się Giedroycowi wykupić budynek dla potrzeb Instytutu.

Działalność publicystyczna Giedroycia w kreowaniu stosunków polsko-ukraińskich

„Kultura” – instrumentum laboris w formowaniu relacji polsko-ukraińskich

Sztandarowym pismem Instytutu Literackiego była „Kultura”. Pierwszy jej numer jako kwartalnika ukazał się we Włoszech w czerwcu 1947 r. Od samego

początku współpracowali z Giedroyciem: Zofia Hertz, Gustaw Herling-Grudziński i Józef Czapski. W szybkim czasie „Kultura” zyskała sobie grono stałych czytelników i stała się najważniejszym pismem emigracyjnym zabierającym głos w debatach intelektualnych i światopoglądowych⁵.

„Kultura” odegrała również znaczącą rolę w kształtowaniu poglądów na współczesne stosunki polsko-ukraińskie, a nawet – co podkreśla Wiktor Poliszczuk – podjęła się zakłamania prawdy o zbrodni ludobójstwa, jakiej dokonali w czasie II wojny światowej i tuż po jej zakończeniu na ludności polskiej mieszkającej na Kresach południowo-wschodnich ukraińscy nacjonaliści. Według Poliszczuka początek temu zakłamaniu przyniósł opublikowany na początku 1952 r. na łamach paryskiego czasopisma obszerny artykuł Józefa Łobodowskiego *Przeciw upiorom przeszłości*, w którym autor mówił m.in. o wzajemnych rzeziach Polaków i Ukraińców, a także autorytatywnie informował o masowym wstępowaniu do UPA wołyńskich chłopów. Tymczasem słowa Łobodowskiego są wynikiem jego uległości wobec nacjonalistycznej propagandy. Choć pochodził z Wołynia i rozumiał kulturę ukraińską, a nawet mówił, że jego przodkowie pochodzili od Kozaka Łobody, nie był świadkiem rzezi wołyńskich i nie znał też podstawowych o niej faktów. Swym artykułem „nieświadomie wyrządził ogromną szkodę stosunkom polsko-ukraińskim, usprawiedliwiając działania struktur OUN Bandery na Wołyniu w 1943 roku”⁶. Jak zauważa z kolei Monika Śladewska, materiału do napisania artykułu w „Kulturze” dostarczył Łobodowskiemu Jewhen Wreciona⁷ należący do UPA Bandery, stąd wzięło się kłamstwo o winie Polaków, a zasługach UPA jako ukraińskiego obozu niepodległościowego. Kłamstwo to potwierdził Giedroyc wypowiadający się w imieniu Zespołu „Kultury”. W niedługim czasie opublikował także list ks. Józefa Z. Majewskiego, w którym młody duchowny pisał:

Polacy lubią domagać się sprawiedliwości i wiedzą, jak ją oceniać, ale gdy przyjdzie nam wymierzyć sprawiedliwość dla kogoś, to używamy bardzo skąpej i kto wie, czy nie wręcz fałszywej miary (...). Tak jak my Polacy mamy prawo do Wrocławia, Szczecina i Gdańska, tak Litwini słusznie domagają się Wilna, a Ukraińcy Lwowa (...). Grubo myli się ten, kto utrzymuje, iż miasta te muszą być kiedyś Polsce zwrócone. Litwini nigdy nie zapomną o Wilnie i dopóty nie będzie zgody między nami, dopóki nie oddamy im tego Wilna. Z drugiej zaś strony Ukraińcy nie podarują nam Lwowa (...). Niech Litwini, którzy gorszy niż my los przeżywają, cieszą się swym Wilnem, a we Lwowie niech powiewa sino-żółty sztandar⁸.

Ponieważ polscy emigranci na tę wypowiedź zareagowali z oburzeniem, redakcja „Kultury” zamieściła na swych łamach uzupełnienie do wypowiedzi ks. Majewskiego, w którym m.in. pisała:

⁵ Por. *ibidem*.

⁶ W. Poliszczuk, *Gorzka prawda*, Warszawa 2006, s. 41.

⁷ Por. M. Śladewska, *OUN – Giedroyc – Michnik*, „Myśl Polska” 2013, nr 31–32, s. 9.

⁸ J.Z. Majewski, *List do redakcji „Kultury”*, „Kultura” 1952, nr 11, s. 157.

Sytuacji polsko-ukraińskiej z r. 1939 ani w jej aspekcie politycznym, ani terytorialnym nie uważamy za ideał, który bez zmian należy odbudowywać. Wręcz przeciwnie. Ponieważ w chwili obecnej istnieje ponad 30 zatargów granicznych w Europie wschodniej i środkowo-wschodniej – nie ulega wątpliwości, że gdy przyjdzie do organizowania nowego systemu europejskiego wiele granic – w tym i wschodnia granica Polski z r. 1939 – muszą być poddane rewizji. Istotną w tym zagadnieniu jest tylko jedna sprawa, a mianowicie, by ewentualne zmiany czy korektury nie były narzucone czy podyktowane, lecz by opierały się o swobodnie podjętą decyzję narodów polskiego i ukraińskiego. Jesteśmy zwolennikami zmian, ale zwolennikami tylko takich zmian, za którymi wypowiedzą się w przyszłości upoważnione reprezentacje narodów polskiego i ukraińskiego⁹.

Jeszcze w czerwcu 1950 r. w Berlinie odbył się Kongres Wolności Kultury, który miał na celu przeciwdziałanie wpływom komunistycznym w wolnym świecie. Wydarzenie to przyczyniło się także do ukształtowania wizerunku „Kultury” jako pisma proukraińskiego. Stało się tak głównie za przyczyną przemówienia Czapskiego, w którym upominał się on o uczestnictwo Ukraińców w gronie emigracyjnych intelektualistów mogących wziąć udział w przyszłym Kongresie¹⁰. Na apel ten odpowiedział młody ukraiński dziennikarz związany wówczas z Ukraińską Rewolucyjno-Demokratyczną Partią Iwana Bahrianego, Bohdan Osadczyk, i od tej pory zaczęła się długotrwała współpraca, a nawet przyjaźń Giedroycia z Osadczykiem, któremu odtąd przypadła rola pośrednika między „Kulturą” a Ukraińcami. O zasługach Osadczyka dla kwestii ukraińskiej w „Kulturze” pisał Giedroyc we wstępie do książki *Ukraina, Polska, świat. Wybór reportaży i artykułów*:

Bohdan Osadczyk był i jest nie tylko dokładnym informatorem o stosunkach polsko-ukraińskich, ale przede wszystkim ułatwił „Kulturze” nawiązanie kontaktów z czołowymi działaczami ukraińskimi. Rozpoczynając naszą działalność nie byliśmy zupełnie zorientowani, jak wygląda emigracja ukraińska na Zachodzie, i tutaj Osadczyk był przede wszystkim bardzo cennym kontaktmenem¹¹.

Ale Osadczykowi Giedroyc zawdzięczał nie tylko kontakty, ale również krzewienie idei popularyzowanych przez paryskie czasopismo w środowisku niemieckojęzycznym, bowiem jako korespondent „Neue Züricher Zeitung” miał ku temu doskonałą sposobność.

Można sobie zadać pytanie, skąd u Giedroycia wzięło się rzecznictwo spraw ukraińskich kosztem nawet spraw polskich, bo do takich należą kwestie eksterminacji ludności polskiej przez ukraińskich nacjonalistów we wschodnio-południowych województwach II Rzeczypospolitej i wypędzenie pozostałych ocalałych

⁹ Nota Redakcji „Kultury”, *Nieporozumienie czy tani patriotyzm?*, „Kultura” 1953, nr 1, s. 83.

¹⁰ Por. J. Czapski, *Biada urzędnikom*, „Kultura” 1950, nr 7–8, s. 11. Jest to przemówienie Czapskiego na otwarciu Kongresu w języku polskim i niemieckim.

¹¹ B. Osadczyk, *Ukraina, Polska, świat*, Sejny 2000, s. 5.

polских mieszkańców z Kresów, które Giedroyć relatywizował. Wy tłumaczenia takiej postawy należy szukać w poparciu, jakie redaktor „Kultury” wyraził dla *Zarysu Manifestu Demokratycznego* autorstwa dominikanina ojca Józefa Marii Bocheńskiego, opublikowanego w paryskiej „Kulturze” w 1951 r. *Zarys...* kreuje wizję Rosji (w tym okresie Związku Radzieckiego) jako kraju zagrażającego wartościom europejskim i obcego Europie kulturowo¹². Takie postrzeganie Rosji w okresie rozszerzającego swoje wpływy stalinizmu było w pełni uzasadnione. Niemniej źródłem myśli politycznej Giedroycia i osób należących do kręgu „Kultury” stało się myślenie, że niepodległa Ukraina daje gwarancję niepodległości Polski i chroni ją przed imperialistyczną Rosją. Stąd też wynika zaangażowanie środowiska „Kultury” w kwestię ukraińską nawet kosztem fałszowania prawdy, a także wpływ, jaki „Kultura” wywarła na stosunki polsko-ukraińskie. Dlatego Zbigniew Kurcz mówi o „micie Giedroycia”¹³, czyli niezgodnych z prawdą koncepcjach politycznych, które przez wiele lat kształtowały i nadal kształtują mentalność Polaków i polską politykę.

W stosunkach polsko-ukraińskich nie ma chyba bardziej drażliwego problemu jak kwestia ludobójstwa Polaków na Kresach południowo-wschodnich z rąk ukraińskich szowinistów w czasie trwania II wojny światowej i niedługo po jej zakończeniu oraz stosunku do nacjonalizmu ukraińskiego spod znaku OUN i UPA. Niewątpliwie Giedroyć i „Kultura” mają w tym względzie „zasługi”, aby temat ten do dzisiaj nie został rozstrzygnięty i nadal kładł się cieniem na polsko-ukraińskich relacjach.

Zgodnie z linią polityczną „Kultury” siły wrogo nastawione do Rosji mogą stać się sprzymierzeńcem do walki z radzieckim imperializmem. Dlatego więc zaczęto relatywizować i bagatelizować faszystowski charakter ukraińskiego nacjonalizmu. Dla utrwalenia zaś czytelnikom zasług ukraińskiego ideologa paryska „Kultura” opublikowała w późniejszym czasie równie pochlebny artykuł Osadcuka¹⁴.

Gdyby prześledzić „Kulturę” pod względem zamieszczanych w niej treści o tematyce ukraińskiej, należałoby dojść do wniosku, iż sprawy te zajmują miejsce naczelné w Giedroyciowym piśmie. Znaczącej tej kwestii jest wspomniany już Osadcuk, uznawany przez redaktora naczelnego za pośrednika pomiędzy „Kulturą” a emigracją ukraińską¹⁵. Osadcuk opowiada się za porozumieniem polsko-ukraińskim, ale na jego i nacjonalistów warunkach¹⁶. A jednym z nich jest zapomnienie o ludobójstwie Polaków na Kresach południowo-wschodnich. Roztacza przed czytelnikami groźną dla Polski i Ukrainy wizję porozumienia się Rosji

¹² Por. J.M. Bocheński, *Zarys Manifestu Demokratycznego*, „Kultura” 1951, nr 9, s. 14–15.

¹³ Por. Z. Kurcz, *Mniejszość polska...*, s. 376–385.

¹⁴ Por. B. Osadcuk, *Ukraińska mapa polityczna*, „Kultura” 1994, nr 1/2, s. 144.

¹⁵ Por. J. Giedroyć, *Emigracja ukraińska. Listy 1950–1982*, Warszawa 2004, s. 13.

¹⁶ Por. B. Osadcuk, *Między Nowym Jorkiem a Kijowem*, „Kultura” 2000, nr 7/8, s. 117.

z Niemcami¹⁷. Poglądy Osadczyka, jak łatwo się domyślić, zbieżne były z punktem widzenia Giedroycia, który w zbliżeniu Polski z Ukrainą widział sedno całej polskiej polityki wschodniej, natomiast drukowanie artykułów Osadczyka miało przekonać ogół społeczeństwa i ukształtować w tym kierunku jego światopogląd. W odniesieniu natomiast do ukraińskiego nacjonalizmu, jak stwierdza Bogumił Grott, Osadczyk

uchyla się od krytyki działalności ukraińskiego nacjonalizmu spod znaku OUN tak w latach międzywojennych, w czasie okupacji, jak i w najbliższym następującym po niej okresie. W konsekwencji powtarza rozmaite obiegowe po stronie ukraińskiej tezy co do przebiegu wypadków, równocześnie obraźliwie wyrażając się o niektórych autorach piętnujących zbrodniczą działalność OUN i UPA (...). Natomiast ciepło wyraża się o głównym ideologu OUN-u Dmytro Doncowie. Ocenia go jako „znakomitego publicystę i polemistę”¹⁸.

Grott zarzuca także Osadczykowi, iż przekręca fakty dotyczące działań ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego w czasie okupacji.

Do łagodniejszej oceny terrorystycznej działalności ukraińskich nacjonalistów w opinii publicznej przyczyniła się ponadto rozmowa z Andrzejem Vincenzem opublikowana w paryskim czasopiśmie. Vincenz mordy ludności polskiej na Kresach południowo-wschodnich usprawiedliwia polityką mniejszościową rządu II Rzeczypospolitej. Ponadto wyjaśnia, że po 17 września 1939 r. zaczęła się walka wszystkich przeciwko wszystkim¹⁹. Frazes ten stał się powszechny wśród wszystkich starających się zdjąć z ukraińskich nacjonalistów odpowiedzialność za ludobójstwo Polaków. Jak również i ten, że banderowiec to patriota walczący o niepodległą Ukrainę, czego również Vincenz nie omieszkał dodać w wywiadzie publikowanym w „Kulturze”²⁰.

W preferowany w „Kulturze” światopogląd wpisywał się też Stefan Kozak, który za przeszkodę w porozumieniu polsko-ukraińskim uważa „propagandowe przekłamania, jętrzące animozje, stereotypy i mity podsycające wzajemną wrogość i nienawiść oraz sprowadzające oba narody w ślepy zaułek nacjonalizmu i szowinizmu”²¹. Autor tych słów nie zauważa, że sam stosuje „propagandowe przekłamania”, gdy sugeruje, iż na drodze do przyjaznych stosunków polsko-ukraińskich stoją kwestie morderstwa lwowskich profesorów oraz zbrodnie dokonane przez ukraińskich nacjonalistów na Polakach na Kresach południowo-wschodnich w czasie i niedługo po zakończeniu II wojny światowej, o rozliczenie

¹⁷ Por. B. Osadczyk, *Między Niemcami a Rosją*, „Kultura” 2000, nr 9, s. 144.

¹⁸ B. Grott, *Interpretacja stosunków polsko-ukraińskich w środowisku paryskiej „Kultury” i jej funkcja w latach po upadku komunizmu* [w:] *Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, red. B. Grott, Kraków 2008, s. 169.

¹⁹ Por. A. Szulczyński, *Zrozumieć Ukraińców*, „Kultura” 1991, nr 7/8, s. 152.

²⁰ Por. *ibidem*, s. 154.

²¹ S. Kozak, *Dniepr i Wisłę związać pieśni stulą*, „Kultura” 1991, nr 10, s. 20–21.

których upominają się zwłaszcza pochodzący z Kresów Polacy²² zajmujący odmiennie od Giedroycia stanowisko w kwestii rozliczenia ludobójstwa Polaków.

Grott mówi o „Kulturze” jako adwokacie ukraińskich interesów²³. Wskazuje na to chociażby publikowanie na łamach gazety artykułów głównie ukraińskich autorów, którzy głoszą wygodną dla strony ukraińskiej „prawdę”, zaś ukrywają lub próbują umniejszyć znaczenie niewygodnych dla tej strony faktów.

„Kultura” zamknęła się także na głosy Ukraińców, którzy mogliby zburzyć starannie wypracowywany przez lata pogląd, że ludobójstwo zacieśniało się tylko do konfliktu polsko-ukraińskiego. Do takich autorów należy Poliszczuk, znawca ukraińskiego nacjonalizmu, toteż jego nigdy nie dopuszczono do publikowania w paryskiej gazecie, nawet nie opublikowano zamówionego przez Giedroycia jego artykułu.

„Zeszyty Historyczne” - continuum „Kultury”

W 1989 r. w „Zeszytach Historycznych” wydawanych również przez Instytut Literacki, których także redaktorem był Giedroyc, ukazał się artykuł noszący znamienity tytuł *Walki polsko-ukraińskie 1943–1947*²⁴. Jan Łukaszów, a właściwie Tadeusz Olszański, ukrywający się pod innym nazwiskiem autor artykułu, kwestionował celową akcję eksterminacyjną skierowaną przez ukraińskich nacjonalistów na Polaków, a wręcz skłaniał się do twierdzenia, iż ludność polska była wzywana do opuszczenia terenu. Sugerował ponadto, iż za mordy na Polakach mogą odpowiadać Sowietci lub inne nieokreślone bandy rabunkowe.

Wcześniej w „Zeszytach Historycznych” opublikowany został artykuł Łobodowskiego dotyczący Doncowa i jego doktryny w aspekcie postrzegania przez Doncowa zagrożenia dla Ukraińców ze strony Rosji. Doncow autorowi wydaje się ważny, gdyż jako pierwszy zauważył w Rosji zagrożenie nawet dla istnienia narodu ukraińskiego²⁵. Właśnie antyrosyjskość doktryny Doncowa została w artykule wyeksponowana, pominięto zaś jej skrajnie nacjonalistyczne czy wręcz fałszywskie tezy.

Wpływ Giedroycia na formację niektórych polskich elit

Idee propagowane przez legendarnego redaktora „Kultury” i jego współpracowników odcisnęły swe mocne piętno na polskiej polityce wschodniej względem

²² Por. *ibidem*.

²³ Por. B. Grott, *Interpretacja stosunków...*, s. 172.

²⁴ Por. J. Łukaszów, *Walki polsko-ukraińskie 1943–1947*, „Zeszyty Historyczne” 1989, z. 90, s. 159–199.

²⁵ Por. *ibidem*, s. 154.

Ukrainy. Większość polskich elit po 1989 r. przyjęła je bezkrytycznie za jedynie słuszną koncepcję. Tak więc stworzona przez Giedroycia wizja relacji polsko-ukraińskich wytyczyła kierunek postępowania większości współczesnych elit, które w sposób nieefektywny i dysfunkcyjny realizowały i nadal prowadzą politykę wobec Ukrainy. W stosunkach polsko-ukraińskich głównym negatywnym problemem wciąż pozostaje ukazanie prawdy o ludobójstwie Polaków na Kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej, wskazanie zbrodniarzy i ich bezwzględne potępienie, czego domaga się środowisko „antygiedroyciowe” reprezentowane m.in. przez Instytut Pamięci Narodowej. Poprawność polityczna elit sprawia, iż nie upominają się one o tę kwestię, czego rezultatem są chociażby trudności w ekshumacji ofiar rzezi wołyńskiej.

Elity polityczne niezależnie od opcji politycznej, z której się wywodzą, w ten sam sposób podchodzą do spraw ukraińskich. Próżno szukać różnic w kreowaniu prezydenckiej polityki zagranicznej wobec Ukrainy przez Lecha Wałęsę, Aleksandra Kwaśniewskiego, Lecha Kaczyńskiego, Bronisława Komorowskiego czy Andrzeja Dudę. Nie znajdzie się ich również w działalności władz rządowych, od Tadeusza Mazowieckiego rozpoczynając, a na Beacie Szydło i Mateuszu Morawieckim kończąc. Polityka wobec Ukrainy chyba jest jedynym obszarem, co do którego panuje taka zgodność klasy politycznej. Jest to skutek działania koncepcji Giedroycia, aby nie zadrażniać relacji polsko-ukraińskich w imię wyższych bliżej nieokreślonych celów. Politycy nie uświadamiają sobie, że mocne polsko-ukraińskie relacje bilateralne wymagają realnego dialogu i partnerstwa z obydwu stron.

Również polskie elity opiniotwórcze postrzegają Giedroycia ciągle jako autorytet w sprawach wschodnich, a stworzony przez niego „mit” traktują jako racjonalizację w stosunkach z Ukraińcami. Dlatego też, kierując się jego wypowiedzią, nie dopuszczają do głosu wypędzonych z Kresów Polaków²⁶, którym szczególnie zależy na uznaniu zbrodni OUN-UPA za ludobójstwo, a nie jak to podpowiada „Kultura” – za „bratobójcze walki”²⁷ czy „walki polsko-ukraińskie”²⁸. Tymczasem strona ukraińska potęguje krzywdy rzekomo wyrządzone przesiedlanym podczas akcji „Wisła” Ukraińcom, natomiast strona polska nie domaga się ukazania prawdy o zbrodniczej działalności UPA, co gorsza – pozwala na jej gloryfikowanie²⁹, co świadczy o tym, iż w stosunkach polsko-ukraińskich obowiązuje ukraińska interpretacja historii. Jest to zgodne z tajną uchwałą OUN

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ Por. B. Osadczyk, *Ukraina, bilans roku*, „Kultura” 1996, nr 1/2, s. 129.

²⁸ Por. J. Giedroyc, *Apel do uczestników konferencji polsko-ukraińskiej*, „Kultura” 1990, nr 6, s. 39.

²⁹ Między innymi ambasador Ukrainy w Polsce Dmytro Pawłyyczko wypowiedział się o UPA, że to cześć i chwała Ukrainy. Zob. M. Czech, *Polska i Ukraina, działania i rozmowy*, „Kultura” 1993, nr 4, s. 93.

z 22 czerwca 1990 r., w której ustalono, iż będzie się dążyć do potępienia operacji „Wisła” i uznania jej za akcję ludobójczą przez samych Polaków³⁰.

Środowisko naukowe także ma swój udział w nieefektywnie prowadzonej polityce wobec Ukrainy. Ulegając wizji Giedroycia i wokół niego skupionego środowiska, warszawski ośrodek „Karta” doprowadził do ustalenia, że Ukraińska Powstańcza Armia była ukraińską formacją narodowyzwolenczą. Przyjęte za prawdę historyczne kłamstwo do dzisiaj nie zostało odrzucone przez wszystkich polskich naukowców.

Polskie elity ciągle są wierne „mitowi Giedroycia”. Z tego powodu nie widać poprawy w stosunkach polsko-ukraińskich, na których cieniem kładzie się nierozliczone ludobójstwo ludności polskiej na południowo-wschodnich terenach II Rzeczypospolitej podczas II wojny światowej, a nawet po jej zakończeniu. Oparte na kłamstwie relacje międzyludzkie nie mają przyszłości, to samo dotyczy stosunków międzynarodowych. Przyjaźń polsko-ukraińska, o której zapewniają obie strony, jest hipokryzją, dopóki jedna i druga strona nie stanie w prawdzie, choćby najboleśniej. W tym objawia się rola mądrych elit.

Giedroyc odpowiada za kształtowanie poglądów polskich elit na temat stosunków polsko-ukraińskich, czego konsekwencją jest rezygnacja polskich władz z realizowania polskich interesów narodowych oraz państwowych. Wystarczy wspomnieć, że zwolennicy mitu Giedroycia zaniedbują kwestię polskich mniejszości narodowych na Ukrainie, a także prowadzą politykę zagraniczną wobec Ukrainy zgodnie z poprawnością polityczną, a nie prawdą historyczną.

Zakończenie

W relacjach polsko-ukraińskich w okresie powojennym kluczową postacią jest Giedroyc. Jego niezwykła postawa w generowaniu opinii i aktywność publicystyczna w kształtowaniu stosunków polsko-ukraińskich okazały się znamienne. Szczególnie odzwierciedlała się ona w „Kulturze”, „Zeszytach Historycznych” oraz w oddziaływaniu na opinię elit.

Giedroyc w redagowanej przez siebie i najbliższe grono współpracowników „Kulturze” stworzył jednostronny punkt widzenia relacji polsko-ukraińskich. Idei niepodległej Ukrainy przypisywał znaczącą rolę dla suwerenności Polski. Ukraina miała chronić Polskę przed wpływem Rosji (Związku Radzieckiego).

Kontynuacją tych myśli były związane z „Kulturą” „Zeszyty Historyczne”. Stanowiły one narzędzie służące kształtowaniu „wschodniego mitu Jerzego

³⁰ Por. J. Wilczur, *Raport Wilczura*, Kraków 2010, s. 233.

Giedroycia³¹. Klimat tekstów zamieszczonych i analizowanych w „Zeszytach” w ostatnich latach XX w. generalnie cechuje się tonem cierpkim w stosunku do Polaków i zaspokojenia ich interesów społecznych.

„Mit Giedroycia” miał niezwykłą siłę oddziaływania na opinię elit w kwestii polityki wschodniej. Przenikające do kraju druki emigracyjne kształtowały opozycyjną myśl polityczną w okresie PRL-u, natomiast „mit Giedroycia” uwidacznia się nadal w nieefektywnych i dysfunkcyjnych działaniach elit po-okrągłostołowych III Rzeczypospolitej, dla których paryski redaktor pozostaje nadal niekwestionowanym autorytetem, a jego myśl nie podlega weryfikacji. Skutkiem tego jest rezygnacja z prawdy historycznej, jak też realizowania polskich interesów narodowych i państwowych przez współczesne siły polityczne w Polsce.

Bibliografia

- Berdychowska B., *Ukraina w życiu Jerzego Giedroycia i na lamach paryskiej „Kultury”*, <http://culture.pl/pl/artykul/ukraina-w-zyciu-gerzego-giedroycia-i-na-lamach-paryskiej-kultury> (15.03.2014).
- Bocheński J.M., *Zarys Manifestu Demokratycznego*, „Kultura” 1951, nr 9.
- Czapski J., *Biada urzędnikom*, „Kultura” 1950, nr 7–8.
- Czech M., *Polska i Ukraina, działania i rozmowy*, „Kultura” 1993, nr 4.
- Giedroyc J., *Apel do uczestników konferencji polsko-ukraińskiej*, „Kultura” 1990, nr 6.
- Giedroyc J., *Emigracja ukraińska. Listy 1950–1982*, Warszawa 2004.
- Grott B., *Interpretacja stosunków polsko-ukraińskich w środowisku paryskiej „Kultury” i jej funkcja w latach po upadku komunizmu [w:] Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, red. B. Grott, Kraków 2008.
- Kozak S., *Dniepr i Wisłę związać pieśni stulą*, „Kultura” 1991, nr 10.
- Kurcz Z., *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie: studium socjologiczne*, Wrocław 2005.
- Łukaszów J., *Walki polsko-ukraińskie 1943–1947*, „Zeszyty Historyczne” 1989, z. 90.
- Majewski J.Z., *List do redakcji „Kultury”*, „Kultura” 1952, nr 11.
- Nota Redakcji „Kultury”, *Nieporozumienie czy tani patriotyzm?* (Kronika Ukraińska), „Kultura” 1953, nr 1.
- Osadczyk B., *Między Niemcami a Rosją*, „Kultura” 2000, nr 9.
- Osadczyk B., *Między Nowym Jorkiem a Kijowem*, „Kultura” 2000, nr 7/8.
- Osadczyk B., *Ukraina, bilans roku*, „Kultura” 1996, nr 1/2.
- Osadczyk B., *Ukraina, Polska, świat*, Sejny 2000.
- Osadczyk B., *Ukraińska mapa polityczna*, „Kultura” 1994, nr 1/2.
- Poliszczuk W., *Gorzka prawda*, Warszawa 2006.
- Szulczyński A., *Zrozumieć Ukraińców*, „Kultura” 1991, nr 7/8.
- Śladowska M., *OUN – Giedroyc – Michnik*, „Myśl Polska” 2013, nr 31–32.
- Wilczur J., *Raport Wilczura*, Kraków 2010.
- Żebrowski M., *Jerzy Giedroyc. Życie przed «Kulturą»*, Kraków 2012.

³¹ Por. Z. Kurcz, *Mniejszość polska...*, s. 377.

THE ROLE OF JERZY GIEDROYC IN SHAPING THE VIEWS ON THE POLISH-UKRAINIAN RELATIONS

Abstract

The aim of the article is to show what is the role of Jerzy Giedroyc and his journalistic and publishing activities in relation to shaping views on Polish-Ukrainian relations. Because of this problem, the content of the article consists of several threads. The first deals with the issue of J. Giedroyc and his attitude to Ukrainian problems. The second part discusses J. Giedroyc's journalistic and publishing activity on Polish-Ukrainian issues. The last thing is to think about the formation of Polish elites by J. Giedroyc. The analyzed issues lead to the conclusion that the "Giedroyc myth" has, over the years, a strong influence on the Polish-Ukrainian relations.

Słowa kluczowe: Jerzy Giedroyc, stosunki polsko-ukraińskie, „Kultura”

Keywords: Jerzy Giedroyc, Polish-Ukrainian relations, 'Kultura'

Julia Wydrzyńska

POSTAWY WOBEC WEGANIZMU

Wstęp

W XXI w. sławę zdobył weganizm, odłam diety wegetariańskiej, wręcz jej ostrzejsza forma. Wydawać się może, że jest nowością, chwilową modą. Jednak jest on znany od wieków. Leonardo da Vinci, Albert Einstein, Benjamin Franklin bądź Mahatma Gandhi – to tylko niektóre znane postacie z historii, które przeszły na dietę roślinną. Weganizm jest znany od początku istnienia ludzkości, jednak w obecnym stuleciu zdobył jeszcze więcej sławy niż kiedyś. Reklamowany jest bardzo często w czasopiśmie i na stronach internetowych jako szybki sposób zrzucenia zbędnych kilogramów i poprawy stanu zdrowia. Utożsamiany jest głównie ze sposobem odżywiania, jednak ma on znacznie szersze znaczenie. W pierwszej kolejności jest to dążenie do ochrony zwierząt, niegodzenie się na wyrządzaną im krzywdę poprzez masowe hodowle w celach konsumpcyjnych bądź rozrywkowych.

Zdrowie a odżywianie

Zdrowie jest jedną z najważniejszych wartości dla Polaków. Wskazują na to liczne badania sondażowe. Badanie Centrum Badania Opinii Publicznej (CBOS) realizowane we wrześniu 2016 r. wykazało, że dla 57% ankietowanych zachowanie dobrego stanu zdrowia jest jednym z najważniejszych dóbr w życiu. Potwierdziło też, że większość Polaków (52%) jest zadowolona ze swojej sprawności fizycznej¹. Podobne badanie realizowane przez CBOS w kwietniu 2017 r. również

¹ *Zdrowie i prozdrowotne zachowania Polaków*, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_041_17.PDF (29.01.2018)

wykazało, że zdrowie jest jednym z ważniejszych dóbr, jakie Polacy posiadają w życiu (38% respondentów wybrało właśnie tę opcję)².

Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) zdrowie jest „pełnią fizycznego, psychicznego i społecznego dobrostanu zdrowia, a nie tylko brakiem choroby lub kalectwa”³. W tym wielowymiarowym ujęciu zdrowia kładzie się także nacisk na jednostkę jako całość, która składa się z wielu wzajemnie powiązanych ze sobą wymiarów⁴. Zdrowie zależy od wielu czynników. Wszelkie akcje podejmowane przez medycynę, np. szczepienia, są ważne, ale jednak nie najważniejsze. Na zdecydowaną poprawę stanu zdrowia przede wszystkim wpłynął wzrost poziomu życia, w tym najważniejszy jego element, czyli zdrowsze odżywianie⁵.

Jednym z najważniejszych czynników wpływających na zachowanie zdrowia organizmu jest odżywianie. Jest to dostarczanie wraz z pokarmem składników odżywczych oraz energii potrzebnej do życia i prawidłowego funkcjonowania wszystkich narządów. Współczesne odżywianie znacznie zmieniło się od odżywiania przodków ze względu na modernizację i rozwój jakości życia.

W starożytności dla Greków słowo „dieta” oznaczało styl życia, w tym jego nieodłączny element, czyli odżywianie się. Obecnie oznacza ono sposób żywienia z uwzględnieniem odpowiednich produktów pod względem m.in. urozmaicenia posiłków. Dieta powinna pokrywać zapotrzebowanie na energię i składniki pokarmowe, by zapewnić prawidłowy stan odżywienia, uwzględniać zaburzenia metaboliczne wynikające ze stanu zdrowia osoby, ale również może być traktowana jako element przyczyniający się do wyzdrowienia. Konstrukcja diety wymaga w pierwszej kolejności uwzględnienia indywidualnych potrzeb człowieka i ustalenia zaleceń dotyczących wartości kalorycznej, odżywczej oraz częstotliwości posiłków⁶.

Żywnienie tradycyjne ma za zadanie zapewnić odpowiednią ilość energii oraz składników pokarmowych, które przyczyniają się do lepszego rozwoju fizycznego i umysłowego organizmu oraz do utrzymania dobrego stanu zdrowia⁷. Nie ma żadnych ograniczeń w wyborze produktów, potraw i sposobów przyrządzenia. Dieta tradycyjna w szczególności zwraca uwagę na udział produktów zbożowych, nabiału, warzyw i owoców oraz produktów pochodzenia zwierzęcego w celu zapewnienia prawidłowej ilości białka, odpowiedniej ilości tłuszczu, witamin

² *Sens życia – wczoraj i dziś*, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_041_17.PDF (29.01.2018).

³ Preambuła Konstytucji Światowej Organizacji Zdrowia przyjęta przez Międzynarodową Konferencję ds. Zdrowia, Nowy Jork, 19–22 czerwca 1946 r., s. 6.

⁴ B. Trzop, K. Walentyłowicz-Moryl, *Spoleczne wymiary zdrowia i choroby: od teorii do praktyki*, Zielona Góra 2017, s. 9.

⁵ I. Heszen, H. Sęk, *Psychologia zdrowia*, Warszawa 2007, s. 35–36.

⁶ J. Nujko, *Podstawy dietetyki*, Warszawa 2015, s. 7 i 10.

⁷ D. Włodarek, E. Lange, L. Kozłowska, D. Głąbska, *Dietetapia*, Warszawa 2014, s. 179.

i minerałów⁸. Jednak współczesna dieta jest źródłem przesadzonej ilości energii, jest obfita w białko i tłuszcze pochodzenia zwierzęcego oraz zawiera zbyt dużą ilość kwasów nasyconych. Uboga jest natomiast w błonnik bardzo istotny dla zdrowia jelit oraz inne składniki pokarmowe potrzebne organizmowi do utrzymania dobrego stanu zdrowia⁹.

Weganizm – żywienie oparte na produktach roślinnych

Odkrycia medyczne pokazują, że sposób żywienia oparty na produktach roślinnych przynosi wiele korzyści. Zdaniem niektórych lekarzy dieta roślinna zapobiega, a może nawet zabezpieczać przed pojawieniem się pewnych chorób. Amerykański lekarz Collin T. Campbell dzięki swoim badaniom dowiódł, że białko zwierzęce może być silnym czynnikiem rakotwórczym. Według niego stosowanie diety opartej na produktach roślinnych jest skutecznym sposobem na uniknięcie, a nawet odwrócenie przebiegu chorób, takich jak rak, choroby serca i inne choroby przewlekłe¹⁰. Postawił hipotezę, że ludzie mają przypisany jeden proces chorobowy, a jego rozwój zależy od warunków genetycznych w organizmie. Człowiek ma więc tylko do pewnego stopnia wpływ na pojawienie się choroby. Jednym z czynników, które sprzyjają wystąpieniu wielu chorób, jest podwyższony poziom cholesterolu, który jest wynikiem spożywania dużej ilości białka zwierzęcego, większej, niż wynosi zapotrzebowanie organizmu¹¹.

Jedną z diet opartych na żywieniu produktami roślinnymi jest wegetarianizm, w którym wyklucza się mięso, dozwolone jest natomiast spożywanie ryb. Kolejnym rodzajem odżywiania roślinnego jest laktowegetarianizm. To dieta wykluczająca produkty odzwierzęce z wyjątkiem mleka i przetworów z niego wykonanych. Rzadziej znanymi rodzajami diet eliminujących mięso jest owowegetarianizm oraz laktoowowegetarianizm. Owowegetarianizm polega na wykluczeniu jajek z diety przy jednoczesnym spożywaniu produktów mlecznych, natomiast laktoowowegetarianizm jest sposobem odżywiania się wyłączającym z diety jajka oraz produkty mleczne¹². Najmniej restrykcyjny jest semiwegetarianizm. Nazywa się go również dietą półwegetariańską. Zakłada on wykluczenie jednego lub kilku gatunków mięsa, najczęściej wołowiny, natomiast dopuszcza spożywanie ryb, drobiu oraz produktów odzwierzęcych. Jedną z najbardziej restrykcyjnych diet wegetariańskich

⁸ J. Bujko, *Podstawy dietetyki*, Warszawa 2015, s. 21–22.

⁹ H. Gertig, J. Przysławski, *Bromatologia. Zarys nauki o żywności i żywieniu*, Warszawa 2007, s. 24.

¹⁰ J. Hever, *Dieta roślinna na co dzień*, Łódź 2014, s. 5–6.

¹¹ *Ibidem*, s. 6.

¹² M.H. Borawska, M. Malinowska, *Wegetarianizm. Zalety i wady*, Warszawa 2009, s. 10.

jest witarianizm, który polega na spożywaniu wyłącznie surowych i nieprzetworzonych produktów roślinnych¹³.

Kolejną restrykcyjną odmianą diety wegetariańskiej jest weganizm. To sposób żywienia oparty na produktach pochodzenia roślinnego. Wykluczone jest spożywanie produktów odzwierzęcych, czyli mięsa, mleka i nabiału, jaj, a także miodu. Składniki odżywcze, które są dostarczane organizmowi, pochodzą jedynie ze zbóż, warzyw, owoców, pestek oraz innych produktów naturalnych, w tym wodorostów. Weganie nie używają także do codziennego użytku przedmiotów, które składają się z materiałów pochodzenia zwierzęcego, takich jak wełna, skóra lub jedwab¹⁴. Weganie nie korzystają też z wszelkich form rozrywki, w których są wykorzystywane zwierzęta, m.in. nie uczęszczają do cyrków. Najczęstszymi motywami rezygnacji z produktów zwierzęcych są motywy zdrowotne oraz ideologiczne.

Dowodzono, że istnieje ścisły związek między sposobem odżywiania się a chorobami¹⁵. Dieta wegańska ma również wpływ na zachowanie prawidłowej masy ciała i pomaga uniknąć nadwagi i otyłości. Otyłość jest zwiększeniem powyżej normy masy ciała oraz nadmiernym rozwojem tkanki tłuszczowej. Przyjmuje się, że u mężczyzn poziom tłuszczu powinien wynosić mniej niż 25%, natomiast u kobiet mniej niż 30%. WHO dokonała klasyfikacji stopnia zaawansowania nadwagi i otyłości. Ocenia się to na podstawie wzoru BMI (*Body Mass Index*)¹⁶. Nadwagę można rozpoznać, gdy wskaźnik jest między 25 a 30, natomiast otyłość opisuje wskaźnik większy od 30. W powstaniu otyłości bardzo duże znaczenie ma brak aktywności fizycznej oraz zbyt duża ilość wysokoenergetycznego pokarmu bogatego w składniki, które nie odżywiają organizmu. Dieta roślinna wpływa na zmniejszenie zachorowalności na otyłość i inne choroby dietozależne dzięki spożyciu odpowiedniej ilości błonnika pokarmowego, którego ilość wynosi 30–40 g¹⁷.

Diety wegetariańskie są narażone na pewne komplikacje. Mogą prowadzić do niedoboru m.in. witaminy B₁₂. Jest ona dostępna tylko w produktach pochodzenia zwierzęcego, więc osoby odżywiające się produktami roślinnymi powinny ją suplementować. Odpowiedzialna jest za prawidłowe funkcjonowanie mózgu i układu odpornościowego organizmu¹⁸. Diety roślinne mogą też stwarzać problem z pozyskiwaniem witaminy D, która także jest obecna w produktach zwierzęcych. Witamina ta wpływa na prawidłową budowę szkieletu ludzkiego, jej niedobór może

¹³ *Ibidem*, s. 9–12.

¹⁴ *Ibidem*, s. 8.

¹⁵ J. Hever, *Dieta roślinna...*, s. 6.

¹⁶ M.H. Borawska, M. Malinowska, *Wegetarianizm...*, s. 67.

¹⁷ *Ibidem*, s. 74–75.

¹⁸ *Ibidem*, s. 79.

prowadzić do krzywicy. Diety wegetariańskie mogą również sprzyjać niedoborom żelaza. Żelazo występuje w postaci hemowej (w produktach zwierzęcych) oraz niehemowej (w produktach roślinnych). Żelazo hemowe jest znacznie lepiej wchłaniane w przewodzie pokarmowym człowieka niż żelazo niehemowe. Mimo że w dietach wegetariańskim przeważają produkty o wysokiej zawartości żelaza (warzywa liściaste, strączki, buraki), decydujące znaczenie ma jego bioprzyswajalność, która w przypadku produktów roślinnych jest niższa niż w przypadku produktów zwierzęcych¹⁹.

Kolejnym mikroelementem, którego niedobory mogą występować zwłaszcza w przypadku wszystkich diet roślinnych, jest wapń. Składnik ten jest odpowiedzialny m.in. za mineralizację kości. Wegetarianie (szczególnie weganie) dostarczają tego pierwiastka znacznie mniej niż osoby spożywający produkty zwierzęce. W produktach roślinnych występuje znacznie mniej wapnia niż w odzwierzęcych, np. w serze lub mleku. Dodatkowo wapń pochodzący z produktów roślinnych jest gorzej przyswajany przez organizm z uwagi na występujące w nich fityniany oraz poprzez mniejszą przyswajalność witaminy D, która odpowiada za gospodarkę wapniowo-fosforanową²⁰.

Postawy wobec weganizmu badane w pomiarze

Pojęcie postawy jest jednym z głównych w socjologii. Florian Znaniecki wraz z Wilhelmem I. Thomasem zdefiniowali postawę jako „proces indywidualnej świadomości, określający rzeczywistą lub możliwą działalność jednostki wobec społecznego świata (...) Postawa jest więc jednostkowym przeciwczłonem wartości społecznej, działalność jakiegokolwiek rodzaju jest łącznikiem między nimi”²¹.

Stefan Nowak posługiwał się następującą definicją postawy:

Postawą pewnego człowieka wobec pewnego przedmiotu jest ogół względnie trwałych dyspozycji do oceniania tego przedmiotu i emocjonalnego nań reagowania oraz ewentualnie towarzyszących tym emocjonalno-oceniającym dyspozycjom względnie trwałych przekonań o naturze i własnościach tego przedmiotu i względnie trwałych dyspozycji do zachowania się wobec tego przedmiotu.

Postawa w tym ujęciu jest zawsze postawą, czyli stosunkiem wobec „czegoś”, subiektywnym spojrzeniem na dany przedmiot. Przedmiotem danej postawy może być osoba, przedmiot materialny lub wyznanie, zdarzenia czy sytuacje.

¹⁹ *Ibidem*, s. 80–81.

²⁰ *Ibidem*, s. 83.

²¹ S. Nowak, *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych* [w:] *idem*, *Teorie postaw*, Warszawa 1973, s. 17.

Definiując pojęcie „postawa”, Nowak przyjął, że składają się na nią trzy komponenty: emocjonalno-oceniający, poznawczy oraz behawioralny²².

Autorka niniejszego opracowania proponuje podział postaw pod względem motywu praktykowania weganizmu oraz akceptowalności osób niepraktykujących. Zaproponowane postawy są widoczne w społeczeństwie. Dwie pierwsze odnoszą się do powodów, jakie zdecydowały o przejściu na weganizm. Pierwszą z nich jest postawa praktykującego ze względów zdrowotnych. Osoby, które przejawiają daną postawę, zdecydowały się przejść na weganizm w celu poprawy lub utrzymania dobrego stanu zdrowia organizmu. Wegański styl odżywiania się, oparty na zdrowych produktach, często nieprzetworzonych, jest sposobem na utrzymanie dobrej kondycji, zachowanie prawidłowej wagi ciała oraz ogólnego zdrowia. Najczęstszym motywem jest chęć zmniejszenia masy ciała. Kolejną postawą jest postawa praktykująca ze względów ideologicznych. Spowodowana jest najczęściej sprzeciwem wobec masowej hodowli zwierząt do celów konsumpcyjnych oraz wykorzystywaniem ich w celu rozrywki. Osoby, które przejawiają taką postawę, nie tylko nie używają produktów zwierzęcych w swojej diecie, ale również rezygnują z nich w swoim ubiorze, kosmetykach, a także środkach codziennego użytku. Rezygnują też z uczestnictwa w rozrywkach, w których są wykorzystywane zwierzęta, takich jak cyrki, zoo.

Kolejne dwie postawy odnoszą się do poziomu akceptacji weganizmu zarówno ze względu na sposób żywienia, jak i styl życia. Pierwszą postawę cechuje niepraktykowanie weganizmu, jednak pojawia się w niej szacunek oraz akceptacja. Osoby, które przyjmują taką postawę, rozumieją ideę weganizmu oraz darzą szacunkiem tych, którzy go praktykują. Jednak same twierdzą, że nie podjęłyby się zmiany diety i stylu życia, ponieważ nie wyobrażają sobie odstawienia nie tyle mięsa, co nabiału i jaj. Uważają to za trudne i zbyt wymagające. Następną postawą jest postawa, w której osoby nie praktykują weganizmu oraz nie akceptują jego idei. Osoby z tą postawą przejawiają brak tolerancji oraz zrozumienia dla wegan. Weganizm bardzo często kojarzy im się z dewiacją, czyli pewnym odstępstwem od normy. Bardzo często traktują go jako krótkotrwały wyglup, czasem nawet jako objaw choroby psychicznej. Uważają, że zwierzęta „zostały stworzone po to, by je jeść”, oraz że człowiek od początku swojego istnienia jest ukształtowany do konsumpcji mięsa i innych produktów odzwierzęcych. Uważają roślinne odżywianie za niepełnowartościowe oraz niezdrowe. Pojawia się tu myślenie stereotypowe, czyli przypisywanie danych cech wszystkim osobom. Stereotypy w weganizmie bardzo często odnoszą się do wyglądu, który najczęściej jest wyobrażany jako wychudzony i słaby organizm, oraz fanatycznego dążenia do zmiany świata i nakłaniania do wybrania weganizmu osoby będące na diecie tradycyjnej i niemające z tym stylem życia nic wspólnego.

²² *Ibidem*, s. 23–24.

Metodologia badań własnych

Zjawisko weganizmu jest coraz bardziej popularne, mimo tego nie zostało jeszcze dokładnie przebadane. W związku z tym autorka opracowania postanowiła bliżej się mu przyjrzeć.

Przedmiotem badań byli weganie oraz osoby będące na diecie tradycyjnej. Celem podjętej inicjatywy było ustalenie odpowiedzi na sformułowane poniżej problemy badawcze:

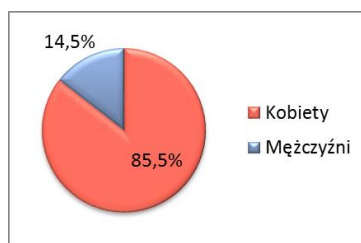
1. Jaka jest wiedza respondentów na temat weganizmu?
2. Jak weganie są postrzegani przez ludzi?
3. Jaki jest główny powód przejścia na weganizm?
4. Jak dieta roślinna wpływa na zdrowie?
5. Jak weganizm wpływa na środowisko naturalne?

Decydując się na badanie postaw i opinii wobec weganizmu osób zarówno odżywiających się w sposób tradycyjny, jak i wegański, zastosowano celowy dobór próby. Przyjęto, że badania zostaną przeprowadzone na portalu społecznościowym Facebook w grupach skupiających zarówno wegan, jak i osoby odżywiające się w sposób tradycyjny.

Dla celów opracowania wybrana została technika ankiety z zastosowaniem specjalnie skonstruowanego kwestionariusza w celu uzyskania poszukiwanych odpowiedzi. Ankieta przeprowadzona została za pomocą strony formularza Google, który umożliwia tworzenie ankiet w internecie. Zebrany materiał został zakodowany w programie IBM SPSS Statistics i poddany analizie empirycznej. Badania zostały realizowane w terminie 27–30 maja 2018 r.

Omówienie wyników badań

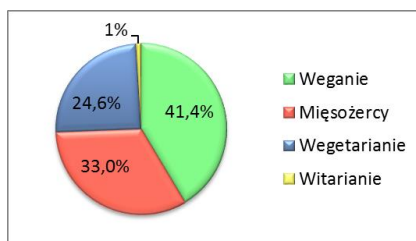
Badanie zostało przeprowadzone wśród 488 respondentów w wieku 16–68 lat. Wśród uczestników badania kobiety stanowiły 85,5%, mężczyźni natomiast 14,5% badanych. Wyniki przedstawiono na wykresie 1.



Wykres 1. Płeć respondentów [%]

Źródło: opracowanie własne.

W badaniu wzięło udział 202 wegan, 161 osób odżywiających się tradycyjnie (spożywających mięso i produkty odzwierzęce), 120 wegetarian oraz 5 respondentów odżywiających się witarianie (wykres 2).



Wykres 2. Sposób odżywiania się respondentów [%]

Źródło: opracowanie własne.

Badani, którzy odżywiali się wegańsko, najczęściej znajdowali się w grupie wiekowej do 24 lat (93 osoby wybrały tę opcję), w wieku 25–35 lat znalazło się 81 wegan, natomiast powyżej 35 lat – 28 osób.

Ponad 71% badanych odpowiedziało twierdząco na pytanie, czy wśród ich znajomych jest weganin/weganka. Odpowiedź ta najczęściej była wybierana przez osoby w wieku powyżej 35. roku życia (84,8% respondentów w tym przedziale wiekowym wybrało to rozwiązanie). U osób w wieku 25–35 lat stanowisko to wybrało 72,1%. Powodem może być większa świadomość wpływu weganizmu na zdrowie oraz środowisko, a także panująca moda na zdrowy styl życia oraz szczupłą sylwetkę.

Respondenci na pytanie, czy ich partner bądź partnerka jest na diecie wegańskiej, w większości odpowiedzieli przecząco (ponad 58% respondentów wybrało negatywną odpowiedź), pozytywnie w tej kwestii wypowiedziało się ponad 9%, natomiast 32% badanych zadeklarowało, że nie jest w związku. Badani zostali zapytani też o to, czy w ich rodzinie jest weganin bądź weganka. Respondenci, którzy zaznaczyli odpowiedź twierdzącą, najczęściej wymieniali rodzeństwo (2,9%), dzieci oraz kuzynostwo (2,5%). Wyniki przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Weganin/weganka w rodzinie respondenta

	Częstość	%
Rodzice	10	2,1
Rodzeństwo	14	2,9
Partner/partnerka	10	2,1
Dzieci	12	2,5
Kuzynostwo	12	2,5
Inne osoby	15	3,1
Ogółem	485	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Powodem, dla którego najczęściej podawane było rodzeństwo, może być fakt, że weganizm jest bardziej rozpowszechniony wśród osób młodych, które lubią eksperymentować z odżywianiem oraz chcą się wyróżniać na tle znajomych bądź rodziny.

Wiedza na temat weganizmu

Badania przeprowadzane na potrzeby tego opracowania wykazały, że słowo „veganizm” jest coraz bardziej znane i kojarzone. Na pytanie, czy respondenci wiedzą, czym jest weganizm, twierdząco odpowiedziało 485 badanych, a tylko 3 osoby zadeklarowały niewiedzę (te osoby nie odpowiadały już na kolejne pytania). Jednak kolejne pytanie zweryfikowało dokładnie tę wiedzę. Ponad 98% badanych odpowiedziało poprawnie na pytanie, wybierając odpowiedź, że dieta wegańska to sposób wykluczający wszystkie produkty odzwierzęce (tabela 2).

Tabela 2. Czym dla respondenta jest weganizm?

	Częstość	%
Sposób żywienia wykluczający mięso	7	1,4
Sposób żywienia wykluczający nabiał	1	,2
Sposób żywienia wykluczający wszystkie produkty odzwierzęce (mięso, nabiał, jaja)	477	98,4
Ogółem	485	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Wiedza o tym, jakie produkty wyklucza się w diecie wegańskiej, jest coraz bardziej powszechna, co może świadczyć o rozpowszechniającej się idei weganizmu, dbałości o zdrowie oraz środowisko naturalne.

Respondenci zostali poproszeni też o opinie dotyczące kosztów diety wegańskiej. Najwięcej respondentów (ponad 50,0%) stwierdziło, że dieta wegańska jest ani tania, ani droga, natomiast ponad 30,0% badanych oceniło, że jest droga. Ponad 19,0% ankietowanych stwierdziło, że jest tania. Odpowiedź ta najczęściej była wybierana przez osoby z wykształceniem policealnym (55,6%) oraz odżywiające się w sposób wegański (60,9%). Odpowiedź, że dieta wegańska jest tania, przeważnie wybierały osoby z wykształceniem wyższym (22,8%), będące na diecie wegańskiej (28,2%), natomiast opinię, że odżywianie się w sposób wegański jest drogie, najczęściej wyrażali respondenci z wykształceniem zawodowym (50,0%), odżywiający się tradycyjnie (48,7%). Respondenci, którzy swój status materialny określają jako bardzo dobry/dobry, najczęściej wybierali odpowiedź, że dieta wegańska jest ani tania, ani droga (50,2%), podobnie osoby ze statusem

materialnym określonym jako przeciętny (51,4%). Badani, którzy określili swój status materialny jako zły/bardzo zły, najczęściej obierali stanowisko, że dieta wegańska nie jest ani tania, ani droga oraz jest droga (37,5%).

Tabela 3. Koszt diety wegańskiej według respondentów

	Częstość	%
Zdecydowanie tania	18	3,7
Raczej tania	76	15,7
Ani tania, ani droga	245	50,5
Raczej droga	126	26,0
Zdecydowanie droga	20	4,1
Ogółem	485	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Stanowisko, że dieta wegańska jest droga, może wynikać z przekonania, że powinna się ona opierać na produktach ekologicznych, trudno dostępnych, drogich oraz *superfoods* (np. nasiona chia, młody jęczmień, trawa pszeniczna, spirulina, nasiona konopi, fasola lima). Prawidłowo skomponowana dieta wegańska powinna się opierać na warzywach, owocach i produktach sezonowych, zbożach, orzechach oraz produktach białkowych (np. tofu, tempeh, nasiona roślin strączkowych), czyli produktach łatwo dostępnych i w niskich cenach.

Stosunek do wegan

W narzędziu badawczym pojawiło się pytanie o osoby praktykujące weganizm. Wyniki zawarte w tabeli 4 pokazują, że weganie są odbierani w pozytywny sposób.

Tabela 4. Stosunek respondentów do wegan

	Częstość	%
Zdecydowanie pozytywny	293	60,5
Raczej pozytywny	61	12,6
Obojętny	102	21,1
Raczej negatywny	23	4,8
Zdecydowanie negatywny	5	1,0
Ogółem	484	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Zarówno kobiety (76,1%), jak i mężczyźni (55,1%) mają pozytywny stosunek do wegan. Podejście obojętne zostało wybrane przez 19,8% kobiet i 29,0% mężczyzn,

natomiast negatywny stosunek do wegan wśród respondentów posiada 4,1% kobiet oraz 15,9% mężczyzn. Znacznie więcej kobiet w porównaniu do mężczyzn wybrało pozytywny stosunek do wegan. Wynika to z tego, że kobiety są bardziej tolerancyjne i wrażliwe. Weganizm kojarzy się z dbałością o zwierzęta, środowisko naturalne oraz własne zdrowie, co jest odbierane jako plus. Mężczyźni mniej interesują się tymi kwestiami. Ponad 95,0% respondentów w wieku powyżej 35 lat zadeklarowało pozytywny stosunek do wegan. 80,4% badanych w wieku 25–35 lat wypowiedziało się w podobny sposób, natomiast młodzi w wieku do 24 lat – w ponad 65,0%. Obojętny i negatywny stosunek do wegan najczęściej był wybierany przez osoby w wieku do 24 lat (odpowiednio: 27,2 i 6,9%). Osoby dorosłe i starsze są bardziej świadome wpływu diety na zdrowie, mają częstszy kontakt z osobami na diecie wegańskiej. Młodzi podchodzą bardziej obojętnie do tej kwestii, nie zwracają większej uwagi na to.

W badaniu została poruszona także kwestia weganizmu jako czegoś sprzecznego z naturą człowieka. Wyniki przedstawione w tabeli 5 ukazują, że weganizm nie jest traktowany jako styl życia niezgodny z biologiczną naturą człowieka. Około 70,0% respondentów nie zgadza się z tym, że weganizm jest przeciwny naturze biologicznej człowieka. Niespełna 16,0% uważa, że jest to prawdą. Kobiety w ponad 72% wybrały odpowiedź przeczącą, mężczyźni – w ponad 50,0%. Większy odsetek mężczyzn niż kobiet zgadza się z tym, że weganizm jest spreczny z naturą człowieka (kobiety – 14,0%; mężczyźni – 27,9%).

Tabela 5. Weganizm niezgodny z naturą człowieka

	Częstość	%
Zdecydowanie tak	30	6,2
Raczej tak	47	9,8
Trudno powiedzieć	68	14,1
Raczej nie	99	20,6
Zdecydowanie nie	237	49,3
Ogółem	481	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Powodem może być przekonanie częściej panujące wśród mężczyzn, że człowiek potrzebuje mięsa do prawidłowego rozwoju, nie ma lepszego produktu bogatego w białko niż mięso (niezbędne do budowy mięśni), oraz stanowisko, że człowiek jest „panem świata” i rządzi on zwierzętami. Wiele osób uważa także, że człowiek od początku istnienia jest wszystkożerny i do prawidłowego funkcjonowania potrzebuje zarówno produktów mięsnych, jak i roślinnych.

Weganizm w kontekście zdrowia

Ponad 50,0% respondentów stwierdziło, że dieta wegańska zdecydowanie wpływa na zdrowie. Niespełna 29,0% uważa, że raczej wpływa na stan zdrowia. Dla porównania, respondentów, którzy przyjmują stanowisko, że weganizm nie ma w ogóle wpływu na zdrowie, jest łącznie 18,7% (16,2% – raczej nie wpływa; 2,5% – zdecydowanie nie wpływa).

Tabela 6. Wpływ weganizmu na zdrowie

	Częstość	%
Zdecydowanie tak	247	51,2
Raczej tak	141	29,3
Trudno powiedzieć	78	16,2
Raczej nie	12	2,5
Zdecydowanie nie	4	,8
Ogółem	482	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Z podanych wyników wyraźnie widać, że dieta wegańska ma wpływ na zdrowie. Najczęściej odpowiedź twierdząca wybierana była przez osoby w wieku powyżej 35. roku życia (73,9%), a najrzadziej – przez respondentów poniżej 24 lat (45,9%). Wynikać to może z tego, że osoby w wieku powyżej 35. roku życia mają większą świadomość wpływu spożywania produktów roślinnych oraz ograniczenia bądź całkowitego wyeliminowania produktów odzwierzęcych na zdrowie oraz sylwetkę. Badani zostali również poproszeni o opinię, jaki wpływ na zdrowie ma dieta wegańska. Ponad połowa respondentów stwierdziła, że dieta wegańska znacznie polepsza stan zdrowia. Niewiele ponad 27,0% badanych uważa natomiast, że polepsza w niewielkim stopniu. Powodem jest to, że produkty roślinne są niskokaloryczne oraz bogatsze w witaminy i minerały niż zwierzęce. Wpływają pozytywnie na układ krążenia, mięśnie oraz metabolizm, które w wyniku starzenia się organizmu mogą ulegać osłabieniu.

Respondenci, którzy odżywiają się tradycyjnie, najczęściej wybierali opcję, że weganizm polepsza zdrowie w niewielkim stopniu – 37,3% badanych przyjęło takie stanowisko. Ankietowani, którzy odżywiali się w sposób tradycyjny, w 26,5% wybrali odpowiedź, że weganizm pogarsza zdrowie w niewielkim stopniu, natomiast 11,8% uznało, że znacznie pogarsza zdrowie. Według 78,4% wegan weganizm znacznie polepsza zdrowie, 27,1% zaopiniowało, że polepsza w niewielkim stopniu, natomiast odpowiedź „pogarsza w niewielkim stopniu” wybrała jedna osoba (0,5%). Żaden respondent na diecie wegańskiej nie zaznaczył odpowiedzi, że weganizm znacznie pogarsza zdrowie.

Tabela 7. Sposób, w jaki weganizm wpływa na stan zdrowia

	Częstość	%
Znacznie polepsza	248	61,8
Polepsza w niewielkim stopniu	110	27,4
Pogarsza w niewielkim stopniu	30	7,5
Znacznie pogarsza	13	3,2
Ogółem	401	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Zróżnicowana liczba odpowiedzi w przypadku osób na diecie tradycyjnej może wynikać z przekonania, że dieta wegańska nie pokrywa zapotrzebowania organizmu na witaminy, minerały i składniki odżywcze potrzebne do prawidłowego funkcjonowania. Wydawać się może, że weganizm prowadzi do poważnych niedoborów białka, żelaza, wapnia oraz innych składników odżywczych, i jest tak faktycznie pod warunkiem, że jadłospis wegański jest źle skomponowany. Prawidłowo skomponowana dieta wegańska nie przyczynia się do chorób i braków substancji odżywczych.

Badani zostali także poproszeni o opinię na temat kondycji fizycznej. Na pytanie, czy weganizm wpływa na kondycję fizyczną, najwięcej, bo ponad 34,0% respondentów, wypowiedziało się, że weganizm zdecydowanie wpływa na kondycję fizyczną, natomiast 29,4% odpowiedziało, że zdecydowanie wpływa na kondycję. Zaledwie 7,5% ankietowanych stwierdziło, że raczej nie wpływa na kondycję, natomiast 0,8% – że zdecydowanie nie wpływa. Odpowiedź „ani tak, ani nie” została wybrana przez 28,1% badanych. Odpowiedź „zdecydowanie tak” najczęściej była wybierana przez osoby w wieku powyżej 35 lat (47,8%), natomiast najrzadziej przez osoby młode, do 24 lat (23,3%). Wśród 35,5% respondentów w wieku 25–35 lat padła odpowiedź, że weganizm zdecydowanie wpływa na kondycję fizyczną. Negatywne odpowiedzi pojawiły się najczęściej u osób w wieku do 24 lat oraz 25–35 lat (odpowiednio: raczej nie – 10,1%, zdecydowanie nie – 2,1%). Zestawiając dane pytanie ze sposobem odżywiania, okazuje się, że jest różnica między weganami a badanymi, którzy jedli mięso. Ponad 38,0% wegan stwierdziło, że dieta wegańska zdecydowanie wpływa na kondycję fizyczną, natomiast osoby odżywiające się tradycyjnie – 16,1%. Podobna liczba badanych wybrała odpowiedź „raczej tak”: wśród wegan – 33,5% i niewiele mniej u osób odżywiających się tradycyjnie – 31,1%. Respondenci jedzący mięso częściej niż weganie wybierali odpowiedź „ani tak, ani nie” – 36,1% przy 23,5% wśród wegan. Ukazuje to, że osoby na diecie wegańskiej są częściej przekonane, że wpływa ona na kondycję fizyczną, niż badani odżywiający się w sposób tradycyjny, mięsny.

Tabela 8. Wpływ weganizmu na kondycję fizyczną

	Częstość	%
Zdecydowanie tak	141	29,4
Raczej tak	164	34,2
Ani tak, ani nie	135	28,1
Raczej nie	36	7,5
Zdecydowanie nie	4	,8
Ogółem	480	100,0

Źródło: Opracowanie własne.

Na pytanie, w jaki sposób weganizm wpływa na kondycję fizyczną, ponad 44,0% respondentów stwierdziło, że znacznie polepsza kondycję, 40,1% wybrało odpowiedź, że polepsza w niewielkim stopniu. Niewiele ponad 12% badanych oceniło, że weganizm pogarsza w niewielkim stopniu kondycję, natomiast zaledwie 3,6% zadeklarowało, że weganizm znacznie pogarsza kondycję. Wyniki przedstawiono w tabeli 9.

Tabela 9. Sposób, w jaki weganizm wpływa na kondycję fizyczną

	Częstość	%
Znacznie polepsza	145	44,1
Polepsza w niewielkim stopniu	132	40,1
Pogarsza w niewielkim stopniu	40	12,2
Znacznie pogarsza	12	3,6
Ogółem	329	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Respondenci na diecie wegańskiej w ponad 59,0% wybrali odpowiedź, że dieta wegańska zdecydowanie polepsza kondycję, natomiast badani na diecie tradycyjnej – 12,6%. Porównując, respondenci jedzący mięso częściej wybierali odpowiedź, że dieta wegańska pogarsza w niewielkim stopniu kondycję. Aż 40,2% z nich wskazało tę odpowiedź, natomiast wśród wegan stwierdzenie to wybrało zaledwie 1,3%. Wynika to z przeświadczenia, że dieta wegańska nie zapewnia odpowiedniej podaży białka dla osób ćwiczących, jest niepełnowartościowa, więc prowadzi do niedoborów składników odżywczych.

Weganizm w kontekście środowiska

Weganizm to styl życia obejmujący nie tylko sposób odżywiania, ale też kwestie dotyczące ochrony środowiska i dbałości o nie. Niekoniecznie jest to związane

z dietą, jednak masowa hodowla zwierząt, m.in. na produkty żywnościowe, ma wpływ na otaczającą naturę. Respondenci zostali poproszeni o opinię dotyczącą wpływu weganizmu na środowisko. Poruszone zostały kwestie zanieczyszczenia gleby, powietrza, wody.

Na pytanie, czy weganizm przyczynia się do poprawy środowiska naturalnego, najczęściej wybieraną odpowiedzią było „zdecydowanie tak” (ponad 64% badanych). Drugą najczęściej wybieraną odpowiedzią, prawidłową według 15,1% odpytywanych, było „raczej tak”. Najmniej respondentów (5,3%) wybierało odpowiedź „trudno powiedzieć”. Odpowiedź, że weganizm zdecydowanie nie wpływa na poprawę środowiska naturalnego, w ogóle nie została wybrana (tabela 10). Dowodzi to pozytywnego wpływu tego stylu życia na środowisko prawdopodobnie poprzez zmniejszenie masowych hodowli zwierząt, które negatywnie wpływają na środowisko naturalne.

Tabela 10. Wpływ weganizmu na poprawę środowiska naturalnego

	Częstość	%
Zdecydowanie tak	311	64,9
Raczej tak	74	15,4
Ani tak, ani nie	32	6,7
Raczej nie	30	6,3
Zdecydowanie nie	16	3,3
Trudno powiedzieć	16	3,3
Ogółem	479	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Respondenci odżywiający się w sposób wegański znacznie częściej twierdzili, że weganizm przyczynia się do poprawy środowiska naturalnego (89,1%), w porównaniu do osób na diecie tradycyjnej (21%). Wynikać to może z tego, że weganie są bardziej zorientowani w kwestiach ekologicznych oraz darzą większym zainteresowaniem zagadnienia związane z dbałością o środowisko. Jednak naturalne środowisko nie jest zupełnie obojętne drugiej grupie – ponad 26,0% osób odżywiających się tradycyjnie zadeklarowało, że weganizm raczej przyczynia się do poprawy środowiska.

Kolejną kwestią poruszoną w badaniu był wpływ weganizmu na zmniejszenie gazów cieplarnianych wydalanych do atmosfery. Znaczna większość respondentów (64,3%) wypowiedziała się, że weganizm zdecydowanie wpływa na tę kwestię, natomiast odpowiedź, że zdecydowanie nie wpływa, nie została wybrana ani razu (tabela 11). Ankietowani odżywiający się w sposób wegański najczęściej obierali stanowisko, że weganizm znacznie wpływa na emisję gazów (82,5%), natomiast najrzadziej wybierali odpowiedź, że raczej nie wpływa (0,4%). Osoby

odżywiające się tradycyjnie też najczęściej uważały, że weganizm znacznie wpływa na emisję gazów (36,8%) i podobnie jak druga grupa najrzadziej twierdziły, że weganizm raczej się nie przyczynia do tej kwestii – tak wypowiedziało się 9,7% respondentów.

Tabela 11. Wpływ weganizmu na zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych do atmosfery

	Częstość	%
Zdecydowanie tak	306	64,3
Raczej tak	72	15,1
Ani tak, ani nie	38	8,0
Raczej nie	35	7,4
Trudno powiedzieć	25	5,3
Ogółem	476	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Weganizm może mieć wpływ na zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych do atmosfery poprzez zmniejszenie masowej hodowli. Hodowanie zwierząt na masową skalę, wycinanie lasów w celu poszerzenia gruntów oraz używanie szkodliwych pasz w ogromnym stopniu przyczynia się do zwiększonej emisji gazów cieplarnianych. Rezygnacja z produktów mięsnych wpływa więc na polepszenia stanu atmosfery.

Poruszona została również kwestia zużycia wody. Na pytanie, czy weganizm przyczynia się do zmniejszenia zużycia wody, ponad 52,0% respondentów odpowiedziało, że ma zdecydowany wpływ, natomiast 7,4% stwierdziło, że zdecydowanie nie ma wpływu (tabela 12).

Tabela 12. Wpływ weganizmu na zmniejszenie zużycia wody

	Częstość	%
Zdecydowanie tak	248	52,2
Raczej tak	59	12,4
Ani tak, ani nie	54	11,4
Raczej nie	53	11,2
Zdecydowanie nie	35	7,4
Trudno powiedzieć	26	5,5
Ogółem	475	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Najczęściej wybieraną odpowiedzią wśród wegan był zdecydowany wpływ na obniżenie zużycia wody – 78,9% respondentów przyjęło to stanowisko. Natomiast tylko 12,9% badanych odżywiających się tradycyjnie uważa, że weganizm

przyczynia się do mniejszego zużycia wody. Zdecydowanie częściej wybierali oni odpowiedź, że raczej nie wpływa na tę kwestię (27,7%). Przyczyną może być mała wiedza respondentów jedzących mięso o wpływie hodowli zwierząt na zużycie wody.

Kolejnym zagadnieniem poruszonym w badaniu był wpływ weganizmu na polepszenie jakości powietrza. Najwięcej, bo ponad 53,0% respondentów, stwierdziło, że weganizm zdecydowanie wpływa na jakość powietrza. Najmniej badanych (6,6%) uważa, że trudno im się wypowiedzieć na ten temat. Wyniki przedstawiono w tabeli 13. Ponad 68,0% respondentów odżywiających się wegańsko przyjęło stanowisko, że weganizm zdecydowanie przyczynia się do polepszenia jakości powietrza, w porównaniu do 30,5% osób odżywiających się tradycyjnie.

Tabela 13. Wpływ weganizmu na polepszenie jakości powietrza

	Częstość	%
Zdecydowanie tak	255	53,9
Raczej tak	85	18,0
Ani tak, ani nie	50	10,6
Raczej nie	52	11,0
Trudno powiedzieć	31	6,6
Ogółem	473	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Weganizm może mieć wpływ na polepszenie jakości powietrza poprzez zmniejszenie zanieczyszczeń wytwarzanych przez masową hodowlę zwierząt. Wycinanie drzew związane z hodowlą szkodzi i bardzo negatywnie wpływa na jakość powietrza.

Weganizm a kwestie etyczne

Weganizm wiąże się również z pewnymi kwestiami etycznymi, a dokładnie z wykorzystywaniem bądź zabijaniem zwierząt w celach czysto konsumpcyjnych. Jest to niezwykle sporna kwestia, która nie jest często poruszana. Realizując badanie socjologiczne na temat postaw względem weganizmu jako stylu życia, nie można pominąć tego wątku bardzo bliskiego nie tylko weganom, ale również osobom jedzącym mięso.

Respondenci zostali poproszeni o odpowiedź na kilka kwestii związanych z masową hodowlą zwierząt. Pierwsza dotyczyła najbardziej popularnej oraz najczęstszej hodowli zwierząt na produkty żywnościowe. Wyniki przedstawione w tabeli 14 wyraźnie pokazują, że ponad połowa respondentów jest zdecydowanie przeciwna masowej hodowli w celach spożywczych (odpowiedziało tak 55,4%

przepeytywanych). Ponad 15,0% jest raczej przeciwna hodowli, natomiast badanych mających raczej pozytywny stosunek jest niecałe 12,0%, a zdecydowanie pozytywnie nastawionych jest ponad 4,0% biorących udział w badaniu.

Tabela 14. Stosunek respondentów do hodowli zwierząt na produkty żywnościowe

	Częstość	%
Zdecydowanie pozytywny	20	4,2
Raczej pozytywny	57	11,9
Obojętny	61	12,8
Raczej negatywny	75	15,7
Zdecydowanie negatywny	265	55,4
Ogółem	478	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Zdecydowane różnice pojawiają się, gdy zestawia się dane pytanie ze sposobem odżywiania. Różnica między zdecydowanie negatywnie nastawionymi do hodowli weganami a osobami na diecie tradycyjnej jest bardzo duża (weganie – 83,1%, respondenci jedzący mięso – 5,1%). Zróżnicowanie pojawia się także w przypadku, gdy badani są „raczej” negatywnie nastawieni. Respondenci na diecie wegańskiej, którzy wybrali tę odpowiedź, stanowią 8,5%, natomiast odżywiający się tradycyjnie – 24,4%. Sprzeczność znajduje się też w odpowiedziach negatywnych. Opiniodawcy, którzy spożywają produkty mięsne, są bardziej pozytywnie zastawieni do hodowli zwierząt na żywność niż weganie, co jest sprawą jasną i do przewidzenia. Ankietowani odżywiający się tradycyjnie raczej pozytywnie nastawieni stanowią 30,1% badanych, natomiast zdecydowanie pozytywny stosunek do tej kwestii ma 10,3%. Wśród wegan bardziej pozytywnie nastawionych jest 2,5% przepeytywanych, a zdecydowanie pozytywny stosunek posiada zaledwie 1,5%. Różnice pojawiające się w tym pytaniu są wiadome z kilku powodów. Osoby na diecie wegańskiej, rezygnujące z produktów odzwierzęcych, są bardziej wrażliwe na krzywdę wyrządzaną zwierzętom. Świadoma rezygnacja z produktów zwierzęcych najczęściej łączy się ze sprzeciwem wobec okrutnego traktowania tych istot. Respondenci jedzący mięso najczęściej nie zwracają uwagi na tę kwestię, wręcz jest im ona obojętna. Przekonanie, że człowiek ma władzę nad zwierzętami oraz że produkty odzwierzęce są potrzebne do prawidłowego funkcjonowania organizmu, dodatkowo potęguje pozytywny stosunek do hodowli.

Kolejną poruszoną kwestią jest stosunek do hodowli zwierząt na odzież. Ponad 72,0% respondentów posiada zdecydowanie negatywny stosunek do tej sprawy. Prawie 8,0% badanych ma mniej negatywną opinię na ten temat, raczej pozytywnie nastawionych jest ponad 7,0% ankietowanych, a zdecydowanie pozytywnie podejście ma prawie 6,0%. Wyniki przedstawiono w tabeli 15.

Tabela 15. Stosunek respondentów do hodowli zwierząt na odzież

	Częstość	%
Zdecydowanie pozytywny	28	5,9
Obojętny	36	7,5
Raczej negatywny	69	14,4
Zdecydowanie negatywny	345	72,2
Ogółem	478	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Istnieje zależność między sposobem odżywiania a podejściem do tego tematu. Weganie po raz kolejny są zdecydowanie bardziej negatywnie nastawieni (86,6%) niż badani odżywiający się w sposób tradycyjny (44,2%). Mniej negatywne podejście posiada 6,5% wegan, natomiast w przypadku badanych, którzy odżywiają się tradycyjnie – jest to 26,3%. Bardziej pozytywnie nastawieni respondenci spożywający produkty odzwierzęce stanowią 16,7%, natomiast zdecydowanie pozytywną opinię na ten temat prezentuje 12,8% ankietowanych. Prawie negatywne nastawienie deklaruje 3,5% badanych wegan. Ta sama liczba stosujących dietę wegańską uczestników ankiety jest nastawiona pozytywnie do przedstawionego problemu. Różnice spowodowane są większą dbałością wegan o zwierzęta i środowisko. Nie zgadzają się oni na hodowlę zwierząt na futra, skórę, odzież. Osoby odżywiające się tradycyjnie nie zwracają większej uwagi na problem ferm i hodowli zwierząt w celach odzieżowych, ponieważ nie przejmują się zbyt ich losem.

Ankietowani zostali poproszeni także o opinię dotyczącą hodowli zwierząt na buty. Sytuacja wygląda bardzo podobnie jak w przypadku hodowli zwierząt na odzież. Ponad 72,0% ankietowanych odpowiedziało się zdecydowanie negatywnie na ten temat, a 13,0% ma mniej negatywne podejście do tej kwestii. W większym stopniu pozytywne nastawienie posiada 4,2% ankietowanych, natomiast zdecydowanie pozytywnie nastawionych jest 5,9% badanych. Wyniki znajdują się w tabeli 16.

Tabela 16. Stosunek respondentów do hodowli zwierząt na buty

	Częstość	%
Zdecydowanie pozytywny	9	1,9
Raczej pozytywny	20	4,2
Obojętny	39	8,2
Raczej negatywny	62	13,0
Zdecydowanie negatywny	347	72,7
Ogółem	477	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Większa część respondentów posiada negatywny stosunek do hodowli zwierząt w celach obuwniczych. Sposób odżywiania ma niewątpliwie wpływ na postawę w tej kwestii. Ponad 86,0% wegan ma zdecydowanie negatywny stosunek do tego rodzaju hodowli, raczej negatywny – 6,5%. Trochę pozytywnie nastawionych jest 2,0%, natomiast zdecydowanie pozytywnie stanowisko w tej kwestii prezentuje 1,5% ankietowanych wegan. Porównując, respondentów odżywiających się tradycyjnie jest 44,2% zdecydowanie negatywnie nastawionych, raczej negatywnie – 22,4%, raczej pozytywnie – 10,3%, natomiast zdecydowanie negatywne podejście w tej sprawie posiada 3,2% badanych. Różnica między osobami odżywiającymi się wegańsko oraz w sposób tradycyjny jest wyraźna. Powodem w dalszym ciągu jest niechęć „przykładania ręki” do złego traktowania zwierząt oraz sprzeciw wobec masowej hodowli zwierząt u wegan. W przypadku osób odżywiających się tradycyjnie nie jest widoczny sprzeciw wobec hodowli, a raczej obojętność i przekonanie, że życie zwierząt zależy od człowieka.

Ostatnim zagadnieniem poruszonym w pytaniu o stosunek do hodowli i wykorzystywania zwierząt jest opinia dotycząca wyzyskiwania zwierząt w celach rozrywkowych. Autorka opracowania za przykład podała wykorzystywanie zwierząt w zoo. Zdecydowanie krytyczny stosunek w tej kwestii posiada ponad 64,0% badanych, a trochę mniej negatywny – 18,1%. Bardziej pozytywnie nastawienie przejawia 4,0% respondentów, natomiast zdecydowanie pozytywny zaledwie 1,9% (tabela 17).

Tabela 17. Stosunek respondentów do hodowli zwierząt w celach rozrywkowych (np. zoo)

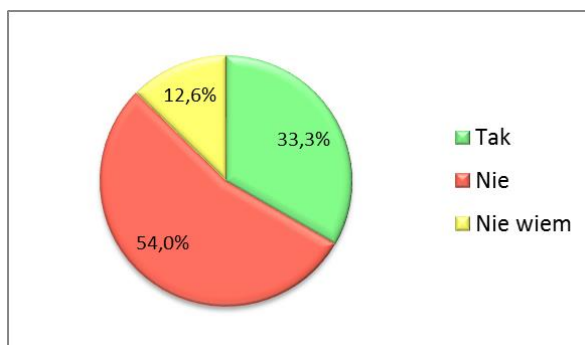
	Częstość	%
Zdecydowanie pozytywny	9	1,9
Raczej pozytywny	19	4,0
Obojętny	56	11,8
Raczej negatywny	86	18,1
Zdecydowanie negatywny	305	64,2
Ogółem	475	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Ponad 78,0% respondentów, którzy zadeklarowali, że odżywiają się wegańsko, prezentuje zdecydowanie pejoratywne stanowisko w danej kwestii. Trochę mniej krytycznie podchodzi do tego niewiele ponad 13,0% wegan. Bardziej pozytywnie nastawionych jest 1,5%, natomiast zdecydowanie pozytywny stosunek do sprawy hodowli zwierząt w celach rozrywkowych ma 2,0%. Dla porównania badani odżywiający się tradycyjnie posiadający zdecydowanie negatywny stosunek do tej sprawy stanowią ponad 40,0% wszystkich respondentów, raczej negatywny – niecałe 2,04%, raczej pozytywny – 9,0%, a zdecydowanie optymistyczny stosunek

prezentuje ponad 2,0%. W przypadku respondentów jedzących mięso odpowiedzi są bardziej zróżnicowane, jest więcej odpowiedzi przychylnych niż w przypadku wegan. Powodem jest częstsze branie udziału w rozrywkach, w których wykorzystuje się zwierzęta. Weganie częściej sprzeciwiają się wykorzystywaniu zwierząt ze względu na większe poczucie empatii w stosunku do nich oraz znaczniejsze poczucie odpowiedzialności za dobro tych istot.

W ankiecie pojawiło się również pytanie, czy respondenci noszą ubrania wyprodukowane z materiałów odzwierzęcych. Ponad połowa respondentów (54,0%) odpowiedziała, że nie nosi ubrań stworzonych z włókien odzwierzęcych. Ponad 33,0% ankietowanych korzysta z odzieży uszytej z materiałów zwierzęcych, niewiele ponad 12,0% nie wie, czy korzysta z takich ubrań. Wyniki przedstawiono na wykresie 3.



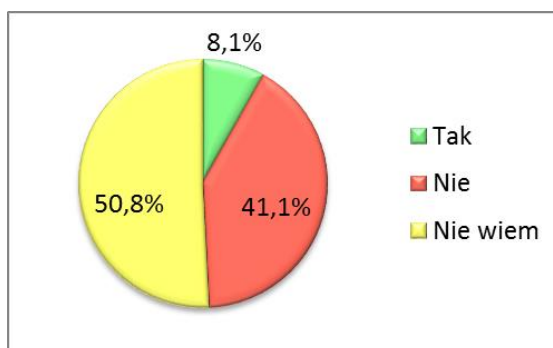
Wykres 3. Podejście respondentów do noszenia ubrań z materiałów odzwierzęcych [%]

Źródło: opracowanie własne.

Krzyżując to pytanie ze sposobem odżywiania respondentów, wyraźnie można stwierdzić, że styl życia ma wpływ na ten wybór. Respondenci, którzy prowadzą wegański styl życia, w ponad 68,0% odpowiedzieli, że nie korzystają z odzieży zawierającej materiały odzwierzęce. Porównując, badani, którzy odżywiają się tradycyjnie, w taki sposób odpowiedzieli w 35,4%. Weganie, którzy noszą odzież z materiałów odzwierzęcych, stanowią 20,9% badanych, natomiast respondenci jedzący mięso – 48,1%. Różnice wynikać mogą z tego, że weganie są bardziej świadomi obecności włókien odzwierzęcych w odzieży, częściej czytają składy na metkach oraz kupują w sklepach, w których używa się wyłącznie włókien roślinnych (najczęściej są to sklepy internetowe). Jednak osoby, które zaznaczyły, że noszą ubrania z materiałami odzwierzęcymi, mogą również „donaszać” rzeczy, które zakupiły przed przejściem na weganizm. Posiadają jednak większą wiedzę i poprzez prowadzony styl życia łatwiej rezygnują z tych części garderoby. W przypadku osób odżywających się w sposób tradycyjny świadomość o tym, że noszą ubrania z materiałów

odzwierzęcych, może być duża, jednak nie jest dla nich aż tak ważne, żeby zrezygnować z tego w celach zmniejszenia hodowli zwierząt na odzież.

Autorka opracowania zadała też pytanie, czy respondenci używają środków czystości (np. płyn do mycia naczyń, podłóg, szyb), które zawierają składniki odzwierzęce. Pytanie zostało zadane w celu sprawdzenia, czy ankietowani mają świadomość obecności takich składników. Ponad połowa badanych nie ma pojęcia, czy używa środków czystości z tymi substancjami, niewiele ponad 40,0% odpowiedziało, że nie używa takich specyfików, natomiast trochę ponad 8,0% korzysta z takich środków czystości (wykres 4). Wyniki te mogą wskazywać na małą wiedzę na temat obecności składników odzwierzęcych w środkach czystości.

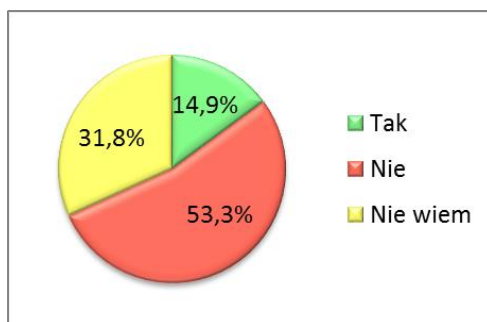


Wykres 4. Używanie środków chemicznych zawierających składniki pochodzenia zwierzęcego [%]

Źródło: opracowanie własne.

Większa świadomość na ten temat pojawiła się u osób, które są weganami. Ponad 55,0% zadeklarowało, że nie używa takich środków, natomiast że korzysta, stwierdziło 7,4%. Ponad 37,0% przyznało, że nie ma pojęcia na ten temat. Wśród osób, które odżywiają się tradycyjnie, środków czystości ze składnikami odzwierzęcymi nie używa ponad 24,0%, używa – ponad 11,0%, a ponad 64,0% nie wie nic na ten temat. Wśród wegan świadomość na ten temat jest o wiele większa niż u osób spożywających mięso. Powodem jest znajomość składników odzwierzęcych dodawanych do środków czystości oraz świadoma rezygnacja z nich. Często przy produkcji środków chemicznych wykorzystuje się zwierzęta w celach testów, co też jest nietolerowane przez wegan.

Większą świadomość respondenci posiadają na temat składników odzwierzęcych znajdujących się w kosmetykach. Na pytanie, czy ankietowani używają kosmetyków, w których znajdują się składniki odzwierzęce, 53,3% badanych odpowiedziało, że nie używa ich, 14,9% przyznało, że używa, natomiast 31,8% nie posiada wiedzy na ten temat (wykres 5).



Wykres 5. Używanie kosmetyków zawierających składniki pochodzenia zwierzęcego [%]

Źródło: opracowanie własne.

Świadomość w tym przypadku jest widocznie większa niż przypadku środków czystości. Widoczna jest różnica, jeśli zestawia się dane pytanie ze sposobem żywienia. Weganie biorący udział w badaniu w 69,2% odpowiedzieli się za tym, że nie używają takich kosmetyków, 10,4% uważa, że używa ich, natomiast 20,4% nie wie o tym. Osoby na diecie tradycyjnej, którzy używają kosmetyków ze składnikami odzwierzęcymi, stanowią 18,4% badanych, respondenci, którzy nie używają – 38%, a 43,7% nie ma o tym pojęcia. Różnica po raz kolejny jest widoczna przede wszystkim w stanowisku, że nie używa się takich kosmetyków oraz że nie wie się o tym. Weganie częściej niż badani preferujący dietę tradycyjną wiedzą i nie używają kosmetyków ze składnikami odzwierzęcymi, natomiast osoby odżywiające się tradycyjnie częściej niż weganie nie mają o tym pojęcia. Powodem może być po raz kolejny większa świadomość obecności takich składników w kosmetykach oraz większa uważność przy wybieraniu produktów pod tym kątem przez wegan.

Ostatnie pytanie analizowane w kontekście kwestii etycznych dotyczy stosunku respondentów z obu grup żywieniowych do wykorzystywania zwierząt w różnych dyscyplinach sportowych. W przypadku jazdy konnej najwięcej respondentów (ponad 57,6%) stwierdziło, że jest raczej za. Ponad 18,0% ankietowanych jest zdecydowanie przeciwnych jeździe konnej, a przeciwnych w niewielkim stopniu – 12,4%, natomiast najmniejszą grupę stanowią respondenci, którzy są zdecydowanie za – 11,6% (tabela 18).

Tabela 18. Stosunek respondentów do jazdy konnej

	Częstość	%
Zdecydowanie za	56	11,6
Raczej za	278	57,6
Raczej przeciw	60	12,4
Zdecydowanie przeciw	89	18,4
Ogółem	483	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Udzielone odpowiedzi i poglądy na ten temat są mocno zróżnicowane. Zestawiając to pytanie ze sposobem odżywiania oraz stylem życia, również można zauważyć odmienność. Najwięcej (43%) wegan jest w niewielkim stopniu za wykorzystywaniem koni w jeździectwie. Mniej (33%) jest temu zdecydowanie przeciwnych. Raczej przeciwnych jest około 18,0% badanych wegan, a zdecydowanie za – niecałe 6,0%. Sytuacja trochę inaczej wygląda u respondentów odżywiających się w sposób tradycyjny. Najwięcej ankietowanych (72%) jest raczej za tym, żeby wykorzystywać zwierzęta w jeździe konnej. Znacznie mniej (20,4%) jest zdecydowanie przeciwnych, przeciwnych w niewielkim stopniu jest 5,7% badanych, którzy odżywiają się tradycyjnie, natomiast zdecydowanie przeciwnych – 1,9%. Powodem takiego zróżnicowania może być przekonanie, że jazda konna nie wyrządza zwierzętom krzywdy, jak i stwierdzenie, że człowiek nie ma prawa rządzić zwierzęciem, nie powinien je wykorzystywać w celach rozrywkowych i do sprawienia sobie przyjemności. Są to dwa odmienne stwierdzenia, jednak zarówno osoby na diecie tradycyjnej, jak i wegańskiej mogą do tej kwestii podchodzić właśnie w taki sposób.

Następnym zagadnieniem poruszonym w tym pytaniu jest urządzenie wyścigów psich zaprzęgów. Jest to kolejna sporna kwestia. Największą grupę stanowią tu respondenci, którzy są zdecydowanie negatywnie nastawieni do tego sportu (36,5%). Drugą co do wielkości grupę tworzą ankietowani, którzy posiadają obojętny stosunek do tej sprawy (26,8%). Badani, którzy są w niewielkim stopniu negatywnie nastawieni, stanowią 17,0%, raczej za – 12,0% wszystkich ankietowanych, natomiast najmniejsza grupa respondentów jest zdecydowanie za (7,7%) (tabela 19).

Tabela 19. Stosunek respondentów do wyścigów psich zaprzęgów

	Częstość	%
Zdecydowanie za	37	7,7
Raczej za	58	12,0
Ani za, ani przeciw	129	26,8
Raczej przeciw	82	17,0
Zdecydowanie przeciw	176	36,5
Ogółem	482	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Ponad połowa (51%) badanych wegan jest zdecydowanie przeciw wyścigom psich zaprzęgów, mniej krytycznie podchodzi do tej sprawy 16,8%. Ani za, ani przeciw jest 22,3% wegan. W niewielkim stopniu za wyścigami oraz zdecydowanie za jest w obu przypadkach 5,0% ankietowanych na diecie wegańskiej. Respondenci na diecie tradycyjnej najczęściej przyjmują stanowisko obojętne (33,8%). Zdecydowanie za jest 10,8%, raczej za wyścigami jest 22,3% badanych, w niewielkim stopniu przeciwnych – 17,8% ankietowanych, natomiast zdecydowanie przeciw jest

15,3%. Weganie są częściej przeciwko urządzaniu wyścigów psich zaprzęgów z uwagi na wykorzystywanie zwierząt w tym sporcie. Osoby odżywiające się tradycyjnie są nastawione obojętnie z tego powodu, iż są przekonane, że zwierzętom nie dzieje się wtedy krzywda i psy mają możliwość się wybiegać.

Autorka opracowania postanowiła poruszyć dość kontrowersyjną kwestię corridy. W Hiszpanii, ojczyźnie tej rozrywki, jest ona zakazana. Respondenci zostali poproszeni o opinię na temat tego wątpliwego sportu. Ponad 77,0% badanych wypowiedziało się, że są zdecydowanie przeciwni. Raczej przeciw jest 7,1%, obojętny stosunek w tej kwestii posiada 7,1%, w niewielkim stopniu pozytywnie odnosi się do tego 0,6%, natomiast zdecydowanie za jest 3,9% odpytywanych. Wyniki przedstawiono w tabeli 20. Zdecydowana większość badanych, zarówno tych na diecie wegańskiej, jak i tradycyjnej, jest krytycznie nastawiona do omawianego zwyczaju.

Tabela 20. Stosunek respondentów do corridy

	Częstość	%
Zdecydowanie za	19	3,9
Raczej za	3	,6
Ani za, ani przeciw	55	11,4
Raczej przeciw	34	7,1
Zdecydowanie przeciw	371	77,0
Ogółem	482	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Jest to spowodowane tym, że podczas corridy byki w większości przypadków są zabijane, więc jest to sprzeczne z ideą weganizmu, ale dla większości osób niemających z nim nic wspólnego jest nie do przyjęcia.

Ostatnim zagadnieniem związanym z tym pytaniem jest stosunek do polowań z psami. Ponad połowa respondentów (59,8%) jest zdecydowanie przeciwna wykorzystywaniu psów w trakcie polowań. Raczej przeciw jest 12,9% ankietowanych, stosunek obojętny posiada 13,3%, raczej za jest 8,3%, natomiast zdecydowanie za jest 5,8% badanych. Wyniki przedstawiono w tabeli 21.

Tabela 21. Stosunek respondentów do polowań z psami

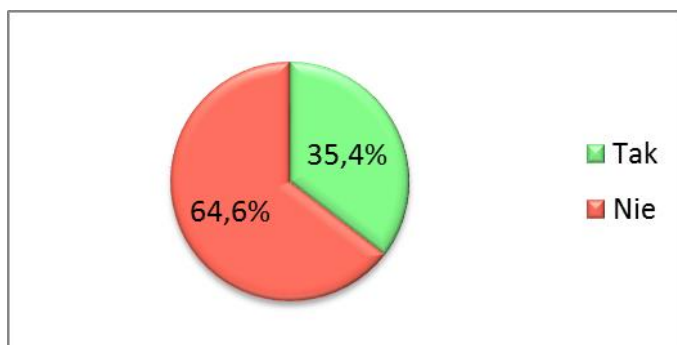
	Częstość	%
Zdecydowanie za	28	5,8
Raczej za	40	8,3
Ani za, ani przeciw	64	13,3
Raczej przeciw	62	12,9
Zdecydowanie przeciw	288	59,8
Ogółem	482	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Weganie częściej niż respondenci jedzący mięso są przeciwni wykorzystaniu psów w polowaniach. Ponad 78,0% wegan jest zdecydowanie przeciw polowaniom. Niecałe 9,0% jest w niewielkim stopniu przeciwko tej rozrywce. Niepełne 9,0% ankietowanych wegan posiada obojętny stosunek w tej kwestii, zaledwie 2,0% respondentów jest raczej za tą formą rozrywki, natomiast zdecydowanie za jest 5,0% badanych na diecie wegańskiej. W przypadku osób odżywiających się tradycyjnie wyniki te są bardziej zróżnicowane. Najwięcej badanych (26,1%) jest zdecydowanie przeciwko polowaniom z psami. Raczej przeciw jest 19,7% respondentów, stosunek obojętny ma 25,5%, raczej za jest 19,7%, natomiast zdecydowanie za jest 8,9% ankietowanych. Wynika to z tego, że weganie są bardziej krytycznie nastawieni do form rozrywki, w których są wykorzystywane zwierzęta, z powodu ideologii tego stylu życia. Polowanie jest bardzo źle postrzegane przez osoby niejedzące produkty odzwierzęce, jednak w środowisku osób, które spożywają te składniki, również jest negatywnie postrzegane, tyle że w mniejszym stopniu.

Motywy przejścia na weganizm

Autorka opracowania postanowiła również zbadać, jakie są główne motywy przejścia na weganizm. Podzielić je można na zdrowotne oraz ideologiczne. Respondenci odżywiający się w sposób wegański zostali poproszeni o podzielenie się opiniami na temat wpływu weganizmu na ich zdrowie oraz poczucie empatii wobec zwierząt. Na pytanie, czy ankietowany przeszedł na weganizm ze względu na zdrowie, ponad 64,0% odpowiedziało, że nie. Niewiele ponad 35,0% badanych potwierdziło, że wybrało weganizm ze względów zdrowotnych. Wyniki przedstawiono na wykresie 6.

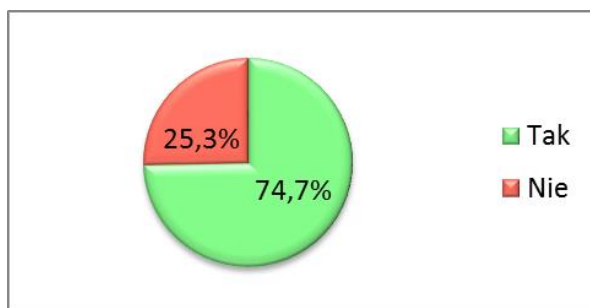


Wykres 6. Przejście na weganizm ze względu na zdrowie (dotyczy wegan) [%]

Źródło: opracowanie własne.

Pokazuje to, że motyw zdrowotny nie jest głównym argumentem wybrania weganizmu jako stylu życia. Kobiety niewiele częściej niż mężczyźni wybrały weganizm z powodów poprawy zdrowia (36,5% – kobiety; 27,9% – mężczyźni). Jest to spowodowane większą dbałością o szczupłą sylwetkę oraz ogólny stan zdrowia. Mężczyźni częściej są przekonani, że dieta bezmięсна jest niepełnowartościowa, nie zapewnia odpowiedniej podaży białka oraz składników mineralnych. Nierzadko boją się też, że ćwicząc siłowo i nie dostarczając sobie odpowiedniej ilości składników odżywczych, nie uda im się zbudować odpowiedniej sylwetki. Odpowiednio zbilansowana dieta wegańska zapewnia wszystkie składniki odżywcze i zapobiega nowotworom. Bardzo łatwo jest też na niej zrzucić zbędne kilogramy pod warunkiem, że jest poprawnie ułożona.

Kolejne pytanie dotyczy przejścia na weganizm ze względów ideologicznych. Sprzeciw wobec krzywdy wyrządzanej zwierzętom, masowych hodowli na produkty spożywcze, kosmetyki i wielu innych kwestii związanych z nieludzkim traktowaniem zwierząt jest kolejnym motywem zmiany stylu życia. Ponad 74,0% respondentów wypowiedziało się, że właśnie względy ideologiczne były głównym motywem przejścia na weganizm. Przedstawiono to na wykresie 7.

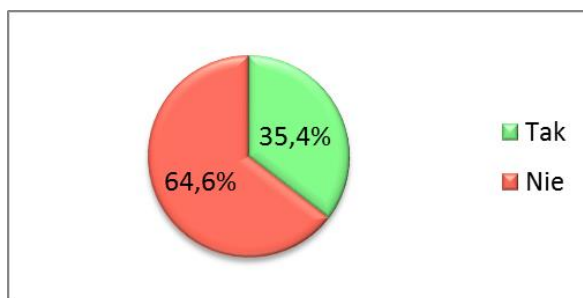


Wykres 7. Przejście na weganizm ze względów ideologicznych (dotyczy wegan) [%]

Źródło: opracowanie własne.

Kobiety w 75,1%, a mężczyźni w 71,4% wybrali właśnie ten motyw jako główny powód przejścia na weganizm. Można więc stwierdzić, że kwestie etyczne są głównym motywem przejścia na weganizm zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Powodem jest dezaprobatą wobec krzywdzenia zwierząt oraz „panowania” człowieka nad nimi. Kwestie zdrowotne są więc tylko „bonusem” w tym stylu życia, ważniejsze jest jednak dobro zwierząt.

Respondenci zostali także poproszeni o podzielenie się informacją, czy weganizm wpłynął na ich poczucie empatii (współczucia) wobec zwierząt. Ponad 73,0% respondentów zgodziło się, że weganizm wpłynął na emocje względem zwierząt (wykres 8).



Wykres 8. Zmiana poziomu empatii wobec zwierząt po przejściu na weganizm (dotyczy wegan) [%]

Źródło: opracowanie własne.

Zarówno płeć, wiek, jak i wykształcenie nie miały na to wpływu, w każdym wątku jest widoczne stwierdzenie, że styl życia wyrazie wpłynął na poziom współczucia wobec zwierząt. 82,0% respondentów jest zdania, że ich poziom współczucia do zwierząt po przejściu na weganizm znacznie wzrósł (tabela 22).

Tabela 22. Sposób, w jaki zmienił się poziom empatii wobec zwierząt (dotyczy wegan)

	Częstość	%
Zdecydowanie się powiększył	173	82,0
Powiększył się w niewielkim stopniu	36	17,1
Zmniejszył się w niewielkim stopniu	1	,5
Zdecydowanie się zmniejszył	1	,5
Ogółem	211	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Z badań wynika, że kwestie etyczne związane z brakiem akceptacji złego traktowania zwierząt, masowej ich hodowli oraz wykorzystywania ich w rolnictwie i nie tylko są głównym powodem przejścia na weganizm. Względy zdrowotne są ważne, jednak to nie one są najczęstszym motywem wybrania weganizmu jako stylu życia.

Zakończenie

Styl życia opierający się na zasadzie: „nie jedz i nie krzywdź swoich małych przyjaciół” odnosi się nie tylko do sposobu odżywiania, ale jest jeszcze bardziej rozbudowany. Staje się modny, chociaż to słowo nie bardzo pasuje do tej sytuacji. Moda przemija, jednak styl pozostaje. Dbałość o zdrowe i spokojne życie swoje i zwierząt jest coraz bardziej powszechna.

Weganizm to styl życia służący zarówno człowiekowi, jak i zwierzętom, to dążenie do spokojnego życia swojego oraz innych istot. Coraz więcej osób decyduje się na dietę wegańską, która odpowiednio zbilansowana, pomaga utrzymać organizm w zdrowiu. Zjawisko to jest coraz bardziej popularne wśród osób młodych, które zwracają coraz większą uwagę na swoje zdrowie. Jednak znacznie ważniejsza jest idea weganizmu, która koncentruje się na ograniczeniu cierpienia zwierząt oraz ochronie środowiska i dbałości o nie. To właśnie troska o przyrodę i kwestie etyczne są najczęstszym motywem przejścia na weganizm.

Bibliografia

- Borawska M.H., Malinowska M., *Wegetarianizm. Zalety i wady*, Warszawa 2009.
- Bujko J., *Podstawy dietetyki*, Warszawa 2015.
- Gertig H., Przysławski J., *Bromatologia. Zarys nauki o żywności i żywieniu*, Warszawa 2007.
- Heszen I., Sęk H., *Psychologia zdrowia*, Warszawa 2007.
- Hever J., *Dieta roślinna na co dzień*, Łódź 2014.
- Nowak S., *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych* [w:] S. Nowak, *Teorie postaw*, Warszawa 1973.
- Nujko J., *Podstawy dietetyki*, Warszawa 2015.
- Preambuła Konstytucji Światowej Organizacji Zdrowia przyjęta przez Międzynarodową Konferencję ds. Zdrowia. Nowy Jork, 19–22 czerwca 1946 r.
- Sens życia – wczoraj i dziś*, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_041_17.PDF (29.01.2018).
- Trzop B., Walentynowicz-Moryl K., *Społeczne wymiary zdrowia i choroby: od teorii do praktyki*, Zielona Góra 2017.
- Włodarek D., Lange E., Kozłowska L., Głąbska D., *Dietoterapia*, Warszawa 2014.
- Zdrowie i prozdrowotne zachowania Polaków*, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_041_17.PDF (29.01.2018)

ATTITUDES TOWARDS VEGANISM

Abstract

Veganism has been known since the beginning of mankind. However, in this century he has gained even more fame than in the past. It is identified mainly with the diet, but it has a much deeper meaning. First of all, it is an aspiration to protect animals, to harm them by mass breeding for consumption or entertainment. Many stereotypes have emerged around veganism. Does it actually lead to nutrient deficiencies or does it have a positive effect on health? What about physical condition? How does the environment feel that more and more people are opting for it? How are vegans perceived by non vegans and by themselves? This article provides answers to the questions raised above.

Słowa kluczowe: weganizm, zdrowie, dieta, postawy, etyka, zwierzęta

Keywords: veganism, health, diet, attitude, ethic, animals

Daria Wrona

HISTORIA COSPLAYU

Wstęp

Obecnie *cosplay* ciągle jest mało poznanym zjawiskiem wiążącym się z kulturą popularną. Pomimo tego historia *cosplayu* ma już ponad 110 lat, w trakcie których zaszły powolne zmiany związane z modą i postrzeganiem kultury popularnej oraz jej rozwojem. Sam termin *cosplay* jest nowszy i pochodzi z lat osiemdziesiątych XX w.¹, jednak zawężenie tego zjawiska do ostatnich 40 lat nie nakreśliłoby odpowiednio jego charakterystyki. Dopiero na początku XX w. zaczęto wzorować kostiumy na kulturze popularnej², która jest jednym z wyznaczników *cosplayu*, jednak

¹ Pochodzenie terminu *cosplay* zostanie omówione w dalszej części artykułu.

² Należy odróżnić *kulturę popularną* od *kultury masowej*. Jak pisze Antonina Kłoskowska, „kultura masowa odnosi się do zjawisk współczesnego przekazywania wielkim masom odbiorców identycznych lub analogicznych treści płynących z nielicznych źródeł oraz do jednolitych form zabawowej, rozrywkowej działalności wielkich mas ludzkich. Gdyby przedmiot tak określonego pojęcia miał być w pełni wyczerpany, rozważania dotyczące kultury masowej powinny objąć m.in. zagadnienia szkolnictwa i oświaty, wszystkich dziedzin sztuki przyciągających szerszą publiczność, zarówno organizacji życia religijnego, jak z drugiej strony sportu, tańca, ruchu turystycznego itd. (...) Przedmiotem koncentracji dotychczasowych badań i teorii kultury masowej są zjawiska intelektualnej, estetycznej i ludyczno-rekreacyjnej (czyli zabawowo-rozrywkowej) działalności ludzkiej, związane w szczególności z oddziaływaniem tzw. środków masowego komunikowania, a więc treści rozpowszechniane za pomocą tych środków”. A. Kłoskowska, *Kultura masowa*, Warszawa 2005, s. 95–96. Natomiast „kultura popularna jest kulturą nowoczesnego społeczeństwa. Można bez wątpliwości powiedzieć, że heterogeniczna kultura jest odzwierciedleniem takiego społeczeństwa, które sprzyja kulturalnemu pluralizmowi. Mamy w nim do czynienia z wielością wartości oraz indywidualnych hierarchii czy kodeksów, wielością postaw i stylów życia, przyjmowanych w zależności od sytuacji. Demokracja, która jest charakterystycznym elementem społeczeństwa nowoczesnego, kształtuje także kulturę popularną, w której każdy wybór jest dozwolony i równie cenny”. A. Dudek, *Kultura popularna kulturą nowoczesnego społeczeństwa*, „Rocznik Nauk Społecznych” 2003, t. XXXI, z. 1, s. 87.

samo przywdziewanie kostiumów i odgrywanie przyjmowanych ról nie jest nowe ani niepoznane. W związku z tym i na potrzeby tego artykułu *cosplay* traktuję jako

aktywność polegającą przede wszystkim na wcielaniu się w wybraną postać pochodzącą z kultury popularnej; niejednokrotnie dochodzi tutaj do odgrywania zachowania i charakteru, utożsamiania się z nią. Podstawę stanowi kostium oraz makijaż, które upodabniają nas do danego bohatera i pozwalają stworzyć iluzję obcowania z nim innym ludziom wokół. Często jest również wyrazem przynależności do danej grupy lub *fandomu*³.

W niniejszym artykule koncentruję się głównie na wydarzeniach związanych ze zjawiskiem *cosplayu* w Stanach Zjednoczonych i Japonii. Fenomen ten nie ogranicza się jedynie do tych dwóch krajów, jednak tam początkowo rozwijał się najbardziej dynamicznie i został rozpowszechniony na pozostałe państwa. Z tego względu obecnie *cosplay* stanowi składnik wielu innych kultur narodowych. W tekście obecne są również fakty, które nie należą bezpośrednio do omawianego zjawiska (informacje o *cosplayu* w środkach masowej komunikacji). Zostały one ujęte, ponieważ przyczyniając się do rozpowszechnienia *cosplayu* oraz jego historii, zostały uznane przeze mnie za obligatoryjne.

Początek *cosplayu* i *Golden Age of Comics*

Pierwsze udokumentowane wykorzystanie postaci pochodzącej z kultury popularnej miało miejsce w 1908 r., kiedy to państwo William Fell z Cincinnati w Ohio wcielili się w postaci Mr. Skygack i Miss Dillpickles⁴ pochodzące z komiksu autorstwa A.D. Condo. Wcześniejsze przywdziewanie kostiumów miało związek z balami maskowymi, kulturą karnawału, Halloween lub spotkaniami kostiumowymi, jednak od *cosplayu* odróżnia je fakt, iż nie wykorzystywano kultury popularnej jako bazy do tworzenia kostiumów. Skupiano się na dobrze poznanych postaciach z literatury lub podań/legend, których zakorzenienie w społeczeństwie związane było często z wierzeniami lub kulturą elit. Dopiero 1908 r. okazał się przełomowy w wykorzystaniu kultury popularnej, która stała się istotnym fundamentem do tworzenia, rozprzestrzenienia i wykorzystania fikcyjnych bohaterów. Mr. Skygack jako marsjański etnograf nieprawidłowo interpretował wiele ludzkich zachowań, co doprowadzało do katastrofalnych w skutkach pomyłek. Humorystyczny sposób, w jaki autor przedstawiał perypetie Marsjanina, przypadł do gustu wielu osobom, co stało się początkiem kostiumowego *fandomu* rozumianego jako „przestrzeń

³ Zob. M. Ito, D. Okabe, I. Tsuji, *Fandom Unbound: Otaku Culture in a Connected World*, New Haven–London 2012; D. Wrona, *Cosplay in the Perspective of Rape Culture. Context, Origins and Conditions*, „Journal of Gender and Power” 2018, no. 1(9) s. 64.

⁴ R. Miller, *Was Mr. Skygack the First Alien Character in Comics?*, <https://io9.gizmodo.com/was-mr-skygack-the-first-alien-character-in-comics-453576089> (6.02.2019).

entuzjastów⁷. Dwa lata po pierwszym zaprezentowaniu Mr. Skygack anonimowa kobieta zajmuje pierwsze miejsce w konkursie organizowanym podczas balu maskowego w Tacomie w Waszyngtonie, prezentując swoją wersję kostiumu Mr. Skygack⁵. Niedługo po wygranej przyjaciel kobiety pożycza kostium w celu dopracowania swojego występu w jeździe na łyżwach. Wyjście na ulicę w kostiumie skutkuje jednak aresztowaniem pod zarzutem publicznego przebierania się. Mężczyzna zostaje zwolniony za kaucją w wysokości 10 dolarów⁶.

W lipcu 1939 r. miał miejsce pierwszy World Science Fiction Convention (Nyon albo Pierwszy Worldcon)⁷. Nie był to pierwszy konwent na świecie, ponieważ wcześniej takie spotkania miały miejsce już w Philadelphii i w Wielkiej Brytanii. Jednak tym, co odróżniało go od pozostałych, było to, że nigdy wcześniej na żadnym z nich uczestnicy nie pojawiali się w kostiumach. Dwójka fanów *science fiction*, Myrtle R. Douglas i Forrest J. Ackerman, pojawiła się na Worldconie we własnoręcznie wykonanych przez Douglas kostiumach. Nazwane zostały *futuristic costumes*⁸. Ackerman jako fan i pisarz tworzący w obrębie gatunku *science fiction* stworzył w 1954 r. termin *sci-fi*, Douglas natomiast przyczyniła się do rozpowszechnienia tzw. *fanzine*⁹, czyli czasopism stworzonych przez fanów dla fanów. Pierwsza akcja mająca na celu ich promowanie nie odniosła dużego sukcesu, jednak odbiła się na tyle szerokim echem, iż zmotywowała innych twórców takich czasopism do działania¹⁰.

Douglas do dzisiaj znana jest jako Morojo¹¹.

Lata trzydzieste XX w. to czas rozwoju komiksu (*Golden Age of Comics*) oraz zmian w modzie. Ubiór stał się ekstrawagancki i miał naśladować postaci ze srebrnego ekranu, dlatego zasady dotyczące ubioru stały się mniej restrykcyjne¹², co pozwoliło Ackermanowi i Douglas na zaprezentowanie się w kostiumach. Mimo tego kostiumy superbohaterów pojawiły się znacznie później¹³.

Golden Age of Broadway, pierwszy wielki *cosplayer* i konsumpcjonizm

W 1940 r., podczas drugiego Worldconu w Chicago, zaprezentowano znacznie więcej kostiumów, niż miało to miejsce w roku poprzednim. W kolejnych latach wraz

⁵ B. Ashcraft, L. Plunkett, *Cosplay World*, UK 2014, s. 6.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*, s. 9.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Fanzine*, <https://en.oxforddictionaries.com/definition/fanzine> (19.02.2019).

¹⁰ B. Ashcraft, L. Plunkett, *Cosplay World*, s. 9.

¹¹ Zob. F.J. Ackerman, *I Remember Morojo*, Los Angeles 1965.

¹² S. Flatt, *Cosplay in the USA*, Tennessee 2015, s. 5.

¹³ *Ibidem*.

ze wzrostem popularności kostiumów zaczęto organizować maskarady, których zasady zostały sformalizowane¹⁴. W 1941 r. opublikowano w fanzinie „The Southern Star”¹⁵ krótki artykuł autorstwa przyszłego fizyka nuklearnego, Milтона Rothmana. Opisywał w nim kostiumy, które zaobserwował na konwencie. Wśród nich znalazł się także „potwór o robaczych oczach” z jednego z księżyców Saturna¹⁶.

Mimo rosnącej popularności kostiumów lata czterdzieste XX w. nie obfitowały w wiele udokumentowanych cosplayów; w modzie wzorowano się na Broadwayu (*Golden Age of Broadway*)¹⁷, włączając w to także *Ziegfeld Follies*¹⁸. Spowodowało to mniejsze zainteresowanie kostiumami.

W 1956 r., a więc po 17 latach od zaprezentowania pierwszych kostiumów przez Douglas i Ackermana, Ackerman powrócił na konwent jako reporter piszący dla fanzinu „Fantastic Universe”¹⁹. Podczas tego konwentu Olga Ley, żona pisarza i naukowca Willy’ego Leya, zdobyła nagrodę w konkursie na najpiękniejszy kostium. Pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. zaprezentowała serię oszałamiających kostiumów, dzięki którym zdobyła tytuł pierwszego wielkiego cosplayera²⁰. Kolejnym robiącym wrażenie cosplayerem tamtych czasów był Lin Carter, pisarz i edytor, który na konwentach prezentował się zawsze we wspólniały togach. To, co zwracało uwagę, to jego naturalne i niewymuszone poruszanie się w nich. Zapytany o płynność poruszania się, odpowiadał, iż wykształcił ją podczas ubierania togi w domu, kiedy wprawia się w odpowiedni nastrój do pisania²¹.

Lata pięćdziesiąte XX w. charakteryzują się złagodzeniem reguł dotyczących ubioru jeszcze bardziej, niż miało to miejsce w latach trzydziestych. Moda zaczęła być postrzegana jako element konsumpcjonizmu i produkowana dla mas; mimo tego miała na celu podkreślenie indywidualizmu jednostki, a więc umożliwiała również podkreślenie ról społecznych odgrywanych przez jednostkę. Popularne stały się kostiumy historyczne (rdzenni Amerykanie, starożytni Egipcjanie). Zauważono potencjał kostiumów i w 1955 r. powstała pierwsza maskotka w Disney World²². Dowolność w ubiorze spowodowała rozkwit zainteresowania cosplayem, jednak kostiumy z gatunku *science fiction* nadal były najpowszechniejsze, ponieważ to od nich zaczęło się przebieranie.

¹⁴ B. Ashcraft, L. Plunkett, *Cosplay World*, s. 9.

¹⁵ Zob. <http://efanzines.com/AOY/AOY.pdf> (19.02.2019).

¹⁶ <https://www.yahoo.com/entertainment/75-years-of-capes-and-face-paint-a-history-of-cosplay-92666923267.html> (19.02.2019).

¹⁷ S. Flatt, *Cosplay in the USA*, s. 5–6.

¹⁸ Zob. C. Ristaino, *Ziegfeld Girls Beauty versus Talent*, California 2012.

¹⁹ Zob. <http://www.luminist.org/archives/SF/FU.htm> (19.02.2019).

²⁰ M. Resnick, *...Always a Fan true stories from a life in science fiction*, Maryland 2009, s. 68.

²¹ *Ibidem*.

²² S. Flatt, *Cosplay in the USA*, s. 6–7.

Podczas Pittconu, czyli osiemnastej World Science Fiction Convention²³, w 1960 r. Dick i Pat Lupoff zaprezentowali kostiumy Kapitana i Mary Marvel. Jednego roku podczas lat sześćdziesiątych XX w. *cosplayer* David Gerrold wykonał striptiz, prezentując osiem kobiecych piersi²⁴.

W 1962 r. podczas Chiconu, dwudziestego World Science Fiction Convention²⁵, E.E. „Doc” Smith wystąpił jako Northwest Smith autorstwa C.L. Moore’a. Na tym samym konwencie wystąpił również autor książek Fritz Leiber jako jego własna postać Mind Spider²⁶. Innymi *cosplayerami* słynnymi w tamtej dekadzie byli Drew i Kathy Sanders, Ann Layman Chancellor, Marjii Ellers, Astrid Anderson (Bear), Pat i Peggy Kennedy, a nieco wcześniej także Stu Hoffman, który każdego roku pojawiał się z innym „potworem o robaczych oczach”²⁷.

Przełom, *Star Trek* i „nagie kostiumy”

W 1963 r. Bruce Pelz zaprezentował się w kostiumie Fafhrda z książki autorstwa Fritza Leibera. Kostium był jednym z najbardziej kreatywnych, jakie wtedy zaprezentowano. Zauważono także, iż *cosplayerzy* spędzają bardzo dużo czasu – tygodnie, a czasami miesiące – na przygotowaniu kostiumów²⁸; stanowiło to przełom, który pozwolił stwierdzić, iż *cosplay* to czasochłonne zainteresowanie. Pelz nie poprzestał na jednym kostiumie i w kolejnych latach zaprezentował się jako The Dragon Master z książki autorstwa Jacka Vance’a oraz jako Nicholas van Rijn, jednonoga postać fantasy autorstwa Poula Andersona; jednego roku posunął się nawet do tego, iż tuż przed konkursem zgolił brodę i wystąpił jako Gertrude the Bird Woman. Jego nazwisko nie zostało ujawnione aż do końca konkursu, dlatego publiczność była zaskoczona wystąpieniem²⁹.

W 1966 r. Larry Niven zaprezentował kostium Implosion in a Time Machine³⁰. W 1972 r. odwiedził w nim LACon razem z Pelzem i ich żonami. Podczas NYCon III, dwudziestego piątego World Science Fiction Convention³¹, w 1967 r. Isaac Asimov podczas występu włożył do ust fajkę i przedstawił się jako pisarz Harlan Ellison. Ellison postanowił odplacić się za występ i po chwili wystąpił jako

²³ Zob. <http://efanzines.com/Bplott/Pittcon.pdf> (19.02.2019).

²⁴ M. Resnick, ...*Always a Fan...*, s. 69.

²⁵ Zob. <https://fancons.com/events/info/3958/chicon-iii---worldcon-1962> (23.02.2019).

²⁶ M. Resnick, ...*Always a Fan...*, s. 69.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*, s. 68.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*, s. 69.

³¹ Zob. <http://fancylopedia.org/nycon-3> (23.02.2019).

Issac Asimov³². Tego samego roku na Worldconie pojawili się fani serii *Star Trek* (*The Trekkies*); siedmiu z nich przebrało się za Mr. Spocka, ponieważ sądzili, że nikt inny się za niego nie przebierze³³.

Najlepszymi kostiumami zaprezentowanymi podczas czterdziestu pierwszych lat organizowania Worldconu były *The Bat and the Bitten* stworzone przez Karen i Astrid Anderson, zaprezentowane podczas Best in Show w 1969 r. Tego samego roku podjęto decyzję o zmianie reguł dotyczących strojów, ponieważ występujący na scenie kosmiczny bohater wystrzelił ze swojej broni płomień, który rozpostarł się blisko głów publiczności³⁴. Wiele kostiumów posiadało elementy zagrażające bezpieczeństwu publiczności, dlatego podjęto decyzję o ograniczeniu niebezpieczeństwa poprzez ustalenie bardziej restrykcyjnych zasad dotyczących strojów.

Jon i Joni Stopa byli cosplayerami, którzy wygrali niezliczoną ilość nagród za najlepsze kostiumy w latach sześćdziesiątych i na początku siedemdziesiątych XX w. Podczas Discon I zaprezentowali się jako Sukkub i Inkub, a w 1969 r. przedstawili kilka postaci z książek autorstwa Leigh Brackett. W 1974 r. dodali do swojego kostiumu Feniksa córkę Debbie³⁵.

W latach sześćdziesiątych XX w. w cosplayu kontynuowano trendy z lat pięćdziesiątych, jednak popularne stały się też kostiumy ze średniowiecza. *Cosplay* zdobywał coraz większą liczbę fanów; częściej zaczynały się pojawiać w kostiumach również kobiety. Nacisk na indywidualizm i „brytyjska inwazja” w modzie przyczyniły się do odkrywania większych partii ciała zarówno przez kobiety, jak i przez mężczyzn. Doprowadziło to w latach siedemdziesiątych XX w. do „nagich kostiumów”, które wygrywały liczne nagrody i zapoczątkowały kolejny etap cosplayu³⁶.

W związku z popularnością Worldconu w 1970 r. ma miejsce pierwszy Comic-Con w US Grant Hotel w San Diego³⁷. *Cosplay* nie odegrał podczas konwentu znaczącej roli. Rok później podczas Worldconu pojawiły się osoby w „nagich kostiumach”. Był to pierwszy taki występ od 1952 r.; w ciągu dziesięciolecia, pomiędzy 1970 a 1980 r., pojawiło się wiele takich strojów. Wiele z nich zajmowało pierwsze miejsca w maskaradach. Najlepszym z kostiumów była Harpia autorstwa Kris Lundi zaprezentowana w 1974 r.

W 1972 r. miała miejsce nieprzyjemna sytuacja: *cosplayer* prezentujący wymyśloną przez siebie postać *The Turd* wystąpił wysmarowany grubą warstwą masła orzechowego. Podczas konkursu na scenie, kiedy światło lamp nagrzało masło

³² M. Resnick, ...*Always a Fan...*, s. 69.

³³ *Ibidem*, s. 70.

³⁴ *Ibidem*, s. 69.

³⁵ *Ibidem*, s. 68.

³⁶ S. Flatt, *Cosplay in the USA*, s. 7.

³⁷ Zob. *Comic-con: 40 Years of Artists, Writers, Fans & Friends*, San Francisco 2009.

orzechowe, zaczęło ono wydzielać nieprzyjemny zapach i rozpylić się; spowodowało to zniszczenie zasłon i dywanów. Od tego wydarzenia zakazano używania w ten sposób masła orzechowego w kostiumach³⁸.

W 1974 r. oprócz Kris Lundi zaprezentowało się kilku innych wybitnych cosplayerów. Jednym z nich był Clark Ashton Smith ze swoim *The White Sybil and the Ice Demon*; pomysły na kostiumy i zaprezentowanie ich w konkursach stawały się coraz bardziej skomplikowane, dlatego na jednym z konwentów konkurs rozciągnął się na ponad sześć godzin. Było to spowodowane odśpiewaniem piosenki z *Czarnoksiężnika z Krainy Oz* przez cosplayerów przebranych za postaci z filmu oraz przez trzy oddzielne tancerki tańca brzucha prezentujące ich zwyczajowe układy. Od tego roku wprowadzono jednogodzinny limit występów na konkursach³⁹.

W związku z popularnością maskarady na Worldconie Comic-con postanowił zorganizować własną wersję konkursu *cosplay* w 1974 r.⁴⁰ Natomiast na Worldconie konkurs *cosplay* był na tyle popularny, że sukcesywnie z roku na rok pojawiało się coraz więcej kostiumów; w 1974 r. było ich około setki⁴¹.

Artykuł, Japonia i Gwiezdne wojny

Rok później ukazała się pierwsza wzmianka o *cosplayu* na konwentach w zagranicznej gazecie „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, w której opisywano konwenty jako miejsce zabawy i rozrywki związane kostiumami⁴². W 1975 r. pojawił się kultowy *The Rocky Horror Picture Show*⁴³, który przyczynił się do rozpowszechnienia kostiumów w przestrzeni publicznej i do czerpania pomysłów na ubiór z kultury popularnej. Niemal równolegle w Japonii zaczęły pojawiać się anime i mangi, które spowodowały rozprzestrzenienie się *cosplayu* w Kraju Kwitnącej Wiśni. Najbardziej popularnymi stały się manga *Urusei Yatsura*⁴⁴ wydana w 1978 r. oraz anime *Mobile Suit Gundam*⁴⁵ wyemitowana w 1979 r. w japońskiej telewizji.

³⁸ M. Resnick, ...*Always a Fan...*, s. 69–70.

³⁹ *Ibidem*, s. 70.

⁴⁰ R. Duncan, M.J. Smith, *Icons of the American Comic Book: From Captain America to Wonder Woman*, t. I, California 2013, s. 138.

⁴¹ M. Resnick, ...*Always a Fan...*, s. 70.

⁴² Zob. <https://www.depauw.edu/sfs/notes/notes12/notes.html> (28.02.2019).

⁴³ Zob. C. Mohr, *Fandom and Cult Cinema: Audience Responses to Rocky Horror Picture Show*, Pennsylvania 2013.

⁴⁴ Zob. M. Ito, D. Okabe, I. Tsuji, *Fandom Unbound...*

⁴⁵ Zob. N.G. Pin-Quan, *Gundamnomics: Transforming Corporated Japan for the Challenges of Global Capitalism*, Japan 2007.

W 1975 r. miał miejsce również pierwszy konwent japońskiej kultury popularnej Comiket – odbył się w Tokio. Podczas pierwszej edycji nie przyciągnął zbyt wielu zainteresowanych, ale od tamtego czasu znacznie się rozrósł i obecnie jest organizowany dwa razy do roku⁴⁶.

W 1977 r. zostały wyemitowane *Gwiezdne wojny*⁴⁷, które wywarły na fanach tak duże wrażenie, że cosplaye z tego uniwersum obecne są do dzisiaj na wielu konwentach⁴⁸.

W latach siedemdziesiątych XX w. maskarady zmieniły się z tańców i zabaw w konkursy *cosplay* z formalnymi zasadami i oficjalnymi strukturami; przyjęły formę występu na scenie przed widownią⁴⁹. Moda stała się bardziej swobodna i kolorowa, ale odznaczała się również stylem unisex; w związku z rozpowszechnieniem kultury popularnej kostiumy stały się powszechniejsze, coraz częściej można było zauważyć kostiumy superbohaterów. Cosplayerzy byli bardziej otwarci i chętni do kontaktów interpersonalnych; *Star Trek* i *Gwiezdne wojny* stały się popularne, podobnie jak „nagie kostiumy”⁵⁰.

W 1980 r. po raz ostatni kostium założył Mike Resnick⁵¹; w tym samym roku kilka osób zdecydowało się przebrać za postaci z mang i anime i wystąpić na Comic-conie w San Diego⁵². W 1982 r. konkursy *cosplay* na Worldconie były tak popularne, że podzielono występy na trzy kategorie: nowicjusz, czeladnik i mistrz; podział ten obowiązuje do dzisiaj⁵³. W tym samym roku w Japonii powstał zespół *X Japan*, prekursor ruchu w muzyce, nazywanego *visual kei*⁵⁴. *Visual kei* stanowi jeden z elementów kultury popularnej, na której wzorują się cosplayerzy, tworząc swoje stroje i odgrywając postaci⁵⁵.

Ze względu na dużą popularność kostiumów zorganizowano pierwszy Costume-Con w San Diego w 1983 r.⁵⁶

Rok później na Worldconie pojawił się Takahashi Nobuyuki (znany w Stanach Zjednoczonych jako Nov Takahashi), założyciel i twórca Studio Hard, które zajmowało się publikowaniem anime. Kostiumy wywarły na nim tak duże wrażenie, że

⁴⁶ Zob. <https://www.comipress.com/article/2008/08/03/3636.html> (19.03.2019).

⁴⁷ R. Duncan, M.J., Smith, *Icons of the American Comic Book...*, s. 372.

⁴⁸ Zob. A. Farris, *Fan-driven Identity Narratives: The Performative Culture of Star Wars Cosplayers*, Idaho 2017.

⁴⁹ M. Resnick, *...Always a Fan...*, s. 70.

⁵⁰ S. Flatt, *Cosplay in the USA*, s. 7–8.

⁵¹ M. Resnick, *...Always a Fan...*, s. 70.

⁵² T. Winge, *Costuming the Imagination: Origins of Anime and Manga Cosplay* [w:] *Mechademia*, t. I, Minnesota 2006, s. 67.

⁵³ M. Resnick, *...Always a Fan...*, s. 70.

⁵⁴ <https://www.timeout.com/tokyo/music/the-story-of-visual-kei> (12.03.2019).

⁵⁵ M. Hashimoto, *Visual Kei Otaku Identity – An Intercultural Analysis*, Vienna 2007.

⁵⁶ Zob. http://www.costume-con.org/gallery2/main.php?g2_itemId=10 (12.02.2019).

po powrocie do Japonii postanowił opisać swoje doświadczenia związane z maskaradą. Pojawiły się jednak problemy z dosłownym przetłumaczeniem terminu „maskarada” z języka angielskiego na japoński, więc Nobuyuki stworzył słowo *cosplay* pochodzące od *costume* i *play*. W artykule Takahashi przekonywał swoich rodaków do wzięcia udziału w maskaradach⁵⁷.

W 1984 r. coraz większą popularność zdobywały manga i anime *Captain Tsubasa*⁵⁸; tytuł opowiada o drużynie piłkarskiej, co bezpośrednio przekładało się na łatwość tworzenia kostiumów. Wystarczyło ubrać się jak członkowie wybranej drużyny piłkarskiej i odgrywać kopnięcia na bramkę, aby oddać postać Kapitana Tsubasy. Ze względu na prostotę tworzenia kostiumów *cosplay* zdobył popularność w Japonii⁵⁹.

Powstanie ICG i popularyzacja cosplayu

W związku z rosnącym zainteresowaniem cosplayem w 1985 r. powstał The International Costumers' Guild (*ICG*) zrzeszający hobbystów, nowicjuszy i profesjonalistów z całego świata⁶⁰.

W 1986 r. gazeta „LA Times” opisała maskaradę na Worldconie jako pokaz mody gromadzący mistrzów w swoim fachu, którzy spędzają setki godzin na wykonywaniu kostiumów tak dobrych, iż te mogłyby zostać użyte do filmów z budżetem w wysokości 38 milionów dolarów, oraz nowicjuszy, którzy do tworzenia kostiumów używają minimum materiałów⁶¹. Dla podkreślenia rozwoju i złożoności nowego zjawiska w artykule użyto terminu *cosplay*⁶².

W latach osiemdziesiątych XX w. w Stanach Zjednoczonych rozpowszechniły się japońskie animacje. Coraz większą popularność zdobywały *Gwiezdne wojny*. Moda kobieca stała się bardziej restrykcyjna, w związku z pracą zarobkową jaką kobiety wykonywały, natomiast moda męska stała się wygodniejsza i bardziej codzienna. Zaczęło powstawać również coraz więcej stylów ubioru odpowiadających zróżnicowanemu gustom osób. Zarówno w cosplayu, jak i w życiu codziennym akceptowalne stały się „napuszone” fryzury. W związku z powstaniem MTV zaczęto też popularyzować przedmioty i stroje młodzieżowe, co niejako przyczyniło się do rozprzestrzenienia cosplayu⁶³.

⁵⁷ T. Winge, *Costuming the Imagination...*, s. 66–67.

⁵⁸ Zob. https://myanimelist.net/manga/1789/Captain_Tsubasa; https://myanimelist.net/anime/2116/Captain_Tsubasa (12.03.2019).

⁵⁹ Zob. Ito, M., Okabe, D., Tsuji, I., *Fandom Unbound...*

⁶⁰ <http://costume.org/wp/about-the-international-costumers-guild/> (12.03.2019).

⁶¹ <https://www.yahoo.com/entertainment/75-years-of-capes-and-face-paint-a-history-of-cosplay-92666923267.html> (12.03.2019).

⁶² *Ibidem*.

⁶³ S. Flatt, *Cosplay in the USA*, s. 8–9.

Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., a dokładniej w 1992 r., po raz pierwszy wyemitowano w Japonii anime *Sailor Moon*⁶⁴. W ciągu 5 lat, a więc do emisji ostatniego odcinka w 1997 r., anime znana w Polsce pod nazwą *Czarodziejka z Księżyca* zdobyła ogromną popularność na całym świecie. Nawiązując do *Japan Times*, *Sailor Moon* zainspirowała wielu cosplayerów do noszenia szkolnych mundurków i spódniczek mini oraz potępiła pruderyjność⁶⁵.

W 1996 r. na kanale telewizyjnym NBC wyemitowano odcinek sitcomu *Friends* w Polsce znanego pod nazwą *Przyjaciele*, w którym Ross zwierza się swojej ówczesnej partnerce Rachel ze swoich fantazji seksualnych. Fantazje Rossa nawiązują do księżniczki Lei (w złotym bikini) z filmu *Gwiezdne wojny: Powrót Jedi* wyemitowanego w 1983 r.⁶⁶ Rachel postanawia spełnić fantazje partnera i wciela się w postać Lei⁶⁷; ukazanie cosplayu w serialu telewizyjnym, który miał szerokie grono odbiorców, spowodowało, że *cosplay* nierozzerwalnie stał się częścią kultury popularnej.

W 1998 r. otworzono w Akihabarze w Tokio pierwszą *Maid Cafe*, która łączy w sobie konsumpcjonizm i *role play* skupione wokół służących; pracujące tam kobiety odgrywają rolę służek, traktując klientów z szacunkiem godnym władców. Ubrane są także w uniformy pokojówek zazwyczaj składające się z czarnej skromnej sukienki, białego czepek i fartuszek. Często stroje są dekorowane falbanami lub koronkami. Wzrost popularności *Maid Cafe* spowodował również rozprzestrzenienie się kostiumów bazujących na uniformach pokojówek, więc obecnie takie stroje można zobaczyć na wielu konwentach i podczas konkursów *cosplay*⁶⁸. Rok później, również w Akihabarze, otworzono pierwszą *Cosplay Cafe*⁶⁹.

W 1999 r. wokalista japońskiego zespołu Malice Mizer tworzącego muzykę w nurcie *visual kei* zakłada Moi-même-Moitié, czyli markę ubrań, która pomaga w rozpowszechnieniu stylu gotyckich lolit⁷⁰. Godne uwagi jest zauważenie, iż nie wszyscy badacze uznają lolity za *cosplay*; wynika to ze specyficznych cech, które kategoryzują je jako oddzielną subkulturę⁷¹.

⁶⁴ Zob. D.M. Hewlett, *Anime and Identity: The Reception of Sailor Moon by Adolescent American Fans*, Pennsylvania 2015.

⁶⁵ https://www.japantimes.co.jp/culture/2014/06/13/general/forget-cool-japan-cute-is-this-summer-hot-global-export/#.U88_ZY0mspg (12.03.2019).

⁶⁶ Zob. https://starwars.fandom.com/pl/wiki/Gwiezdne_wojny_Część_VI:_Powrót_Jedi (13.03.2019).

⁶⁷ <http://www.friends-tv.org/zz301.html> (13.03.2019).

⁶⁸ E. Baffelli, K. Yamaki, *Maids in Akihabara: Fantasy, Consumption and Role-playing in Tokyo*, Hosei 2018, s. 117, 122–125.

⁶⁹ <https://www.yahoo.com/entertainment/75-years-of-capes-and-face-paint-a-history-of-cosplay-92666923267.html> (13.03.2019).

⁷⁰ <https://moi-meme-moitie.com/?mode=f1> (13.03.2019).

⁷¹ Zob. O. Rahman, „*Lolita*”: *Imaginative Self and Elusive Consumption*, „Fashion Theory The Journal of Dress Body & Culture” 2011, s. 9.

Ze względu na coraz większy zasięg cosplayu i jego obecność w kulturze popularnej lata dziewięćdziesiąte XX w. obfitują w wiele nowych pomysłów na kostiumy. *Cosplay* zostaje utożsamiony z subkulturą geeków, a osoby, które dotychczas były raczej na uboczu ze względu na swoje zainteresowanie komiksem czy fantastyką, stają się popularne. Na wzrost popularności takich osób wpływa również film *The Matrix*, w którym głównym bohaterem jest haker Neo. Z Japonii zaczęto importować mangi i anime, co wiązało się ze wzrostem liczby kostiumów bazujących na nich. Nadal popularni byli także superbohaterowie i kostiumy pochodzące ze świata fantastyki i *science fiction*. Rozkwit przeżywały stroje w typie *mecha*⁷². Pod koniec dekady powstał również komercyjny *cosplay*. Podczas tego dziesięciolecia moda była wykreowana bardziej poprzez muzykę (kultura hip-hopu i styl *grunge*) niż projektantów. Pod koniec dekady wraz z upowszechnieniem się komercyjnego cosplayu moda przybrała bardziej ekstrawagancki wygląd⁷³.

Vocaloid, Heroes of Cosplay i Hypnosis Mic

W 2003 r. w Japonii powstał dwutygodnik opisujący *cosplay* i subkulturę cosplayerów, „Dengeki Layers”⁷⁴. W tym samym roku ma miejsce pierwszy World Cosplay Summit w Nagoyi w Japonii, który ze względu na swoją specyfikę pozwalał uczestnikom z różnych zakątków świata nawiązać nowe przyjaźnie z cosplayerami z innych państw⁷⁵.

31 sierpnia 2007 r. przedsiębiorstwo Crypton wypuszcza na rynek swój *vocaloid*⁷⁶ (syntezator śpiewu) Hatsune Miku. Nie był on pierwszym vocaloidem, ale ze względu na łatwość dystrybucji zapoczątkował Fenomen Hatsune Miku⁷⁷. W niedługim czasie zaczęły pojawiać się kostiumy wzorowane na Miku i rzesza fanów postanowiła odgrywać jej rolę. Trend ten trwa do dzisiaj, na konwentach można zaobserwować co najmniej kilka osób w stroju Hatsune⁷⁸.

⁷² Zob. S. Flatt, *Cosplay in the USA*, s. 9.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ <https://www.revolvy.com/page/List-of-magazines-published-by-ASCII-Media-Works> (14.03.2019).

⁷⁵ <http://www.worldcosplaysummit.jp/en/about/> (14.03.2019).

⁷⁶ Zob. https://www.webcitation.org/68EBFxf5V?url=http://www.interspeech2007.org/Technical/ssc_files/Yamaha/VOCALOID_Interspeech.pdf (14.02.2019).

⁷⁷ Zob. K.L. Le, *Examining the Rise of Hatsune Miku: The First International Virtual Idol*, California 2015.

⁷⁸ Zob. T. Conner, *Rei Toei lives!: Hatsune Miku and the Design of the Virtual Pop Star*, Chicago 2013; E. Helgesen, *Miku's Mask: Fictional Encounters in Children's Costume Play*, Bergen 2014.

W 2009 r. podczas San Diego Comic Con zostaje sfotografowana cosplayerka Jessica Nigri, która zaprezentowała kostium seksownego Pikachu, czyli swoją wersję pokemona Pikachu z anime *Pokemon*⁷⁹. Zdjęcia były tak dobre, iż bardzo szybko obiegły internet, stając się tzw. virałem⁸⁰, czyli popularnym elementem przekazywanym od jednego użytkownika internetu do drugiego. Od tamtego momentu Nigri pozostaje jednym z najślawniejszych cosplayerów na świecie⁸¹.

W 2013 r. zostaje wyemitowany program *Heroes of Cosplay* na antenie Syfy. Pomimo wielkiej oglądalności był on krytykowany ze względu na seksualizację kostiumów, niezdrowe współzawodnictwo oraz brak zwrócenia uwagi na samą przyjemność płynącą z przygotowywania kostiumów. Nacisk na wygrywanie i seksowne stroje niejako przyćmił znaczenie talentu i sposobu wykonania kostiumów⁸². Jednak pomimo fali krytyki show przyciągnęło przed telewizory powyżej 750 tys. oglądających w dniu premiery.

9 września 2017 r. w Japonii rozpoczęto projekt muzyczny pod nazwą *Hypnosis Mic*, w którym bierze udział dwunastu aktorów głosowych. Są oni podzieleni na cztery drużyny przyporządkowane po jednej do każdej z większych dzielnic Tokio: Ikebukuro, Shibuya, Shinjuku oraz Yokohama. Poszczególne drużyny mierzą się między sobą w tzw. *rap battles*, podczas których rapują do muzyki. Takie utwory są też nagrane i wypuszczone w formie płyt muzycznych, do których dodane są specjalne kody, dzięki którym fani mogą oddawać głos na ulubioną drużynę. W ten sposób projekt jest muzyczno-społeczny, ponieważ to fani decydują, kto wygra⁸³. Wraz z powstaniem projektu rozpoczęła się fala kostiumów związanych z *Hypnosis Mic*, a bazujących na narysowanych w mangowym stylu portretów przedstawiających poszczególnych członków projektu.

Zakończenie

Zjawisko, jakie znamy dzisiaj pod terminem *cosplay*, ma długą historię, która ewoluowała wraz ze zmianami w postrzeganiu kultury popularnej oraz mody. Od prostego odwzorowania komiksu, poprzez rozpowszechnienie nagich kostiumów, aż do zaawansowanych pod względem technicznym strojów, programów telewizyjnych i projektów muzycznych. Kolejne zmiany będą nieuniknione, jednak

⁷⁹ Zob. <https://halosquared.wordpress.com/2009/08/13/jessica-nigri-i-choose-you/> (18.02.2019).

⁸⁰ <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/viral> (18.03.2019).

⁸¹ <https://eu.azcentral.com/story/entertainment/events/2014/05/31/two-metro-phoenix-women-make-cosplay-career/9738879/> (18.03.2019).

⁸² Zob. <http://nerdbastards.com/2013/08/21/sexuality-vs-talent-why-manufactured-drama-on-syfy-heroes-of-cosplay-is-ruining-cosplay/> (18.03.2019).

⁸³ https://hypnosis-mic.fandom.com/wiki/The_World_of_Hypnosis_Mic (18.03.2019).

w ostatnich latach wydają się być nieco wolniejsze i jakby mniej radykalne – nie ma nagich strojów ani pierwszego zachłyśnięcia komiksami lub japońską animacją, wiele strojów jest powielanych, a pomysły często nie odbiegają zbytnio od siebie. Niemniej *cosplay* stanowi zjawisko, które stale się rozwija, więc jego historia nie kończy się w 2019 r.; będzie wymagała zrewidowania i uzupełnienia o kolejne informacje w miarę upływu czasu.

Bibliografia

- Ackerman F.J., *I remember Morojo*, Los Angeles 1965.
- Ashcraft B., Plunkett L., *Cosplay World*, Prestel 2014.
- Baffelli E., Yamaki K., *Maids in Akihabara: Fantasy, Consumption and Role-playing in Tokyo*, Hosei 2018.
- Bradbury R., *Comic-con: 40 Years of Artists, Writers, Fans & Friends*, San Francisco 2009.
- Conner T., *Rei Toei lives!: Hatsune Miku and the Design of the Virtual Pop Star*, Chicago 2013.
- Dudek A., *Kultura popularna kulturą nowoczesnego społeczeństwa*, „Rocznik Nauk Społecznych” 2003, t. XXXI, z. 1.
- Duncan R., Smith M.J., *Icons of the American Comic Book: From Captain America to Wonder Woman*, t. I, California 2013.
- Farris A., *Fan-driven Identity Narratives: The Performative Culture of Star Wars Cosplayers*, Idaho 2017.
- Flatt S., *Cosplay in the USA*, Tennessee 2015.
- Hashimoto M., *Visual Kei Otaku Identity – An Intercultural Analysis*, Vienna 2007.
- Helgesen E., *Miku's Mask: Fictional Encounters in Children's Costume Play*, Bergen 2014.
- Hewlett D.M., *Anime and Identity: The Reception of Sailor Moon by Adolescent American Fans*, Pennsylvania 2015.
- Ito M., Okabe D., Tsuji I., *Fandom Unbound: Otaku Culture in a Connected World*, New Haven–London 2012.
- Kłosowska A., *Kultura masowa*, Warszawa 2005.
- Le K.L., *Examining the Rise of Hatsune Miku: The First International Virtual Idol*, California 2015.
- Mohr C., *Fandom and Cult Cinema: Audience Responses to Rocky Horror Picture Show*, Pennsylvania 2013.
- Pin-Quan N.G., *Gundamnomics: Transforming Corporated Japan for the Challenges of Global Capitalism*, Japan 2007.
- Rahman O., „*Lolita*”: *Imaginative Self and Elusive Consumption*, „Fashion Theory The Journal of Dress Body & Culture”, 2011.
- Resnick M., *...Always a Fan true stories from a life in science fiction*, Maryland 2009.
- Ristaino C., *Ziegfeld Girls Beauty versus Talent*, California 2012.
- Winge T., *Costuming the Imagination: Origins of Anime and Manga Cosplay* [w:] *Mechademia*, t. I, Minnesota 2006.
- Wrona D., *Cosplay in the Perspective of Rape Culture. Context, Origins and Conditions*, „Journal of Gender and Power” 2018, no. 1(9).

Netografia

- Anime *Kapitan Tsubasa*, https://myanimelist.net/anime/2116/Captain_Tsubasa (12.02.2019).
- Costume Con*, http://www.costume-con.org/gallery2/main.php?g2_itemId=10 (12.02.2019).

Fanzine *Fantastic Universe*, <http://www.luminist.org/archives/SF/FU.htm> (19.02.2019).

Fanzine *Southern Star*, <http://efanzines.com/AOY/AOY.pdf> (19.02.2019).

Gwiezdne Wojny Część VI: Powrót Jedi, https://starwars.fandom.com/pl/wiki/Gwiezdne_wojny_Cześć_VI:_Powrót_Jedi (13.03.2019).

Hasło *fanzine*, <https://en.oxforddictionaries.com/definition/fanzine> (19.02.2019).

Heroes of Cosplay, <http://nerdbastards.com/2013/08/21/sexuality-vs-talent-why-manufactured-drama-on-syfys-heroes-of-cosplay-is-ruining-cosplay/> (18.03.2019).

Heroes of Cosplay, https://www.toplessrobot.com/2013/09/seven_reasons_why_heroes_of_cosplay_is_terrible_1.php (18.03.2019).

Historia *Comiket*, <https://www.comipress.com/article/2008/08/03/3636.html> (12.03.2019).

Historia cosplayu, <https://www.yahoo.com/entertainment/75-years-of-capes-and-face-paint-a-history-of-cosplay-92666923267.html> (19.02.2019).

Historia *visual key*, <https://www.timeout.com/tokyo/music/the-story-of-visual-kei> (12.03.2019).

https://www.japantimes.co.jp/culture/2014/06/13/general/forget-cool-japan-cute-is-this-summer-hot-global-export/#.U88_ZY0mspg (12.03.2019).

Hypnosis Mic, https://hypnosis-mic.fandom.com/wiki/The_World_of_Hypnosis_Mic (18.03.2019).

Jessica Nigri, <https://halosquared.wordpress.com/2009/08/13/jessica-nigri-i-choose-you/> (12.03.2019).

Jessica Nigri, <https://eu.azcentral.com/story/entertainment/events/2014/05/31/two-metro-phoenix-women-make-cosplay-career/9738879/> (18.03.2019).

Magazyny publikowane przez ASCII Media, <https://www.revolv.com/page/List-of-magazines-published-by-ASCII-Media-Works> (14.03.2019).

Manga *Kapitan Tsubasa*, https://myanimelist.net/manga/1789/Captain_Tsubasa (12.03.2019).

Moi-même-Moitié, <https://moi-meme-moitie.com/?mode=f1> (13.03.2019).

Miller R., *Was Mr. Skygack the First Alien Character in Comics?* <https://io9.gizmodo.com/was-mr-skygack-the-first-alien-character-in-comics-453576089> (6.02.2019).

Ranking oglądalności, http://www.thefutoncritic.com/ratings/2013/08/14/tuesdays-cable-ratings-rizzoli-and-isles-amish-mafia-top-charts-320020/cable_20130813/ (18.03.2019).

Science Fiction Studies, <https://www.depauw.edu/sfs/notes/notes12/notes.html> (28.02.2019).

Serial *Przyjaciele*, <http://www.friends-tv.org/zz301.html> (13.03.2019).

The International Costumers Guild, <http://costume.org/wp/about-the-international-costumers-guild/> (12.03.2019).

Viral, <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/viral> (18.03.2019).

Vocaloid, https://www.webcitation.org/68EBFxf5V?url=http://www.interspeech2007.org/Technical/ssc_files/Yamaha/VOCALOID_Interspeech.pdf (14.03.2019).

World Cosplay Summit, <http://www.worldcosplaysummit.jp/en/about/> (14.03.2019).

World Science Fiction Convention Chicon, <https://fancons.com/events/info/3958/chicon-iii---worldcon-1962> (23.02.2019).

World Science Fiction Convention NYCon, <http://fancylopedia.org/nycon-3> (23.02.2019).

World Science Fiction Convention Pittcon, <http://efanzines.com/Bplott/Pittcon.pdf> (19.02.2019).

HISTORY OF COSPLAY

Abstract

Currently cosplay is a little known phenomenon associated with popular culture. Despite that, the history of cosplay is currently more than one hundred and ten years old, during which there have been some slow changes related to fashion and the perception of popular culture and its development. The term „cosplay” itself is newer and comes from the '80 of the XXth century, however

narrowing this phenomenon to the last forty years would not have described its characteristics properly. Only at the start of the XXth century costumes have began to be modeled on the popular culture, which is one of the cosplay's determinants, though just wearing a costume and acting out the assumed role is not new or unrecognised. Therefore, and for the purposes of the following article, I view cosplay as "activity, which involves mostly incorporating a chosen character from popular culture, often mimicking mentioned characters behavior and character, identifying with it. The foundation here is the costume and makeup, which make us look like the character and creates an illusion where others can interact with it. Often, it is also a statement of ones membership to a particular group or fandom"⁸⁴.

In the article below I concentrate mostly on the events associated with the cosplay phenomenon in the United States and Japan. This phenomenon is not limited to these two countries. but it is there where it developed the most and has been distributed to other countries. For this reason, cosplay is now a component of many other national cultures. This text also includes facts that don't belong directly to the discussed phenomenon (information about cosplay in mass communication). This information have been included because, contributing to the dissemination of cosplay and its history, I found it mandatory.

Słowa kluczowe: *cosplay*, historia cosplayu, kultura popularna, kostium

Keywords: cosplay, history of cosplay, popular culture, costume

⁸⁴ Zob. M. Ito, D. Okabe, I. Tsuji, *Fandom Unbound...*; D. Wrona, *Cosplay in the Perspective...*, s. 64.

Paweł Przybytek

TŁO POLITYCZNE W FILMACH *NOIR*
(NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH)

Wstęp

Film *noir* („czarny” film) to określenie wprowadzone przez francuskich krytyków filmowych w 1946 r. Oznacza ono filmy amerykańskie wyróżniające się mrocznym nastrojem, pesymizmem, fatalizmem związanym z negatywnym wpływem kobiet itp. Później pojęciem tym oznaczano znamiona stylistyki kina amerykańskiego lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. Nie dotyczy ono gatunku tylko pewnej poetyki czasów od *Sokoła maltańskiego* Johna Hustona (1941) do *Dotyku zła* Orsona Wellesa (1958). Wyróżnia się ona tonacją, sposobem obrazowania, walorami plastycznymi kadru, wizją świata. Na film *noir* duży wpływ wywarł niemiecki ekspresjonizm (warstwa wizualna i tematyczna). Przynosił on obraz kryzysu społecznego, załamania wiary w ideały humanistyczne, odzwierciedlał lęki i niepokoje związane z przyszłością. Wielu reżyserów emigrowało z Niemiec do Stanów Zjednoczonych przed wybuchem II wojny światowej, kontynuując karierę w Hollywood lat czterdziestych i pięćdziesiątych poprzedniego wieku. Im zawdzięczamy wiele filmów *noir*¹.

Wpływ na filmy *noir* miał także francuski realizm poetyczny. Tutaj przykładowo można wymienić charakterystyczny dobór miejsc, quasi-sensacyjną intrygę, typ bohatera – proletariusza i bohaterki *femme fatale* czy metaforyczną funkcję nocy². Cechy tej grupy filmów pojawiały się jeszcze w późniejszym okresie³.

¹ *Encyklopedia kina*, red. T. Lubelski, Kraków 2003, s. 212.

² R. Syska, *Film i przemoc. Sposoby obrazowania przemocy w kinie*, Kraków 2003, s. 63.

³ *Encyklopedia kina*, s. 212.

W swoim artykule skupię się na wybranych filmach z całego okresu filmu *noir*. Jego tematem są wątki polityczne w tej grupie filmów⁴. Polityka, najogólniej pisząc, oznacza sferę ludzkiej aktywności mającą związek z państwem i władzą⁵. Artykuł obejmuje trzy ważne wydarzenia polityczne tamtego okresu: II wojnę światową, „zimną wojnę” i przemiany społeczne wewnątrz społeczeństwa amerykańskiego. Film *noir* (a tym bardziej wątki polityczne w nim) nie jest całościowo opracowany w Polsce, informacje na jego temat znajdują się w ogólniejszych pozycjach⁶ oraz w artykułach⁷. To z nich będę korzystał. W moim artykule niezbędna będzie też literatura poświęcona historii Stanów Zjednoczonych⁸. Ten artykuł – mający charakter opisowy – wykazuje nawiązania polityczne w filmach *noir*. Został podzielony na trzy rozdziały przyporządkowane do poruszanej tematyki (II wojna światowa, „zimna wojna” i przemiany społeczne w Stanach Zjednoczonych)⁹.

II wojna światowa

Wątek II wojny światowej najwidoczniejszy był w filmie *Intruz* Wellesa (1946). Już sama osoba reżysera jest ważna, trzeba bowiem wiedzieć, że był on człowiekiem bardzo zaangażowanym politycznie. Jego felietony dla „New York Post” z 1945 r. wywołały pewne kontrowersje. Reżyser przypomniał gazecie, która oskarżała go o dyletancką niechęć do faszyzmu, że interesują go sprawy państwa i żywi nadzieję na powszechny pokój od tak dawna jak jej redakcja. Mimo że z czasem był coraz bardziej umiarkowany, to nie przenosiło się to na jego stosunek do Niemiec i Niemców. Wierzył, że w niemieckim państwie jest coś złego i choć nie wszyscy Niemcy to żołnierze oddziału szturmowego, to jednak „niemieccy demokraci” wykonują rozkazy od swych panów od tak dawna, że nawet wtedy, gdyby mogli sprzeciwić się nazistom, nie potrafiliby tego zrobić. Taką opinię wyraził w felietonie w kwietniu 1945 r. Było to całkowite przeciwieństwo typowego dla Wellesa liberalnego światopoglądu. Jeszcze kilka razy ją powtórzył, domagając się surowego pokoju dla Niemiec, gdyż – jak stwierdził – nie ma tyranii bez biernego przyzwolenia zniewolonych. Bez odpowiedzialności ludzi za winy ich przywódców postęp zostanie zaatakowany.

⁴ Z naszego punktu widzenia te wątki polityczne to wydarzenia historyczne.

⁵ *Słownik polityki*, red. M. Bankowicz, Warszawa 1999, s. 186.

⁶ Na przykład A. Helman, *Filmy kryminalne*, Warszawa 1972.

⁷ Na przykład M.H. Costa, *Czarne kino Los Angeles*, „Kwartalnik Filmowy” 1999, nr 28.

⁸ Na przykład E.W. Hawley, *Era Trumana – Eisenhowera* [w:] *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, t. V: 1945–1990, red. D.T. Critchlow, K. Michałek, Warszawa 1995.

⁹ Należy zwrócić uwagę, że ostatni wymieniony blok tematyczny, czyli przemiany społeczne, trzeba zakwalifikować nie jako dziedzinę polityki, ale socjologii.

Welles był przekonany, że nazistowskie elementy niemieckiego społeczeństwa podsycają kolejną katastrofę w chwili, gdy jego nadzieje związane z III Rzeszą giną wraz z końcem II wojny światowej. Naziści działają z ukrycia i znów knują. W maju 1945 r. Welles stwierdził, że zagrożenie wcale nie jest mniejsze, i przewidywał, że „światowy spisek faszystowski” będzie używał nowych haseł, które miały mówić, iż III Rzesza się skończyła, aż do czasu, gdy agenci dostaną nowe rozkazy.

Welles raczej nie zmienił swoich poglądów mimo upływu czasu i nastania pokoju. W 1949 r. we Francji powiedział, że nie znajduje dużo antynazistów w ówczesnych Niemczech. Gdy w 1950 r. przybył ze swoją rewią do Niemiec, do swojego programu *Wieczór z Orsonem Wellesem* dodał własną wersję legendy o Fauście pod tytułem *Czas płynie*. Zaprzeczał w niej, aby diaboliczny geniusz mógł doprowadzić człowieka lub cały naród do wyboru złej drogi. Wolał wyperswadować Niemcom ich fascynację dobrym Faustem, który zbłądził.

Takie poglądy Welles zaprezentował w głównej scenie filmu *Intruz*. Jego bohaterem był hitlerowiec, zbrodniarz wojenny, który dostał się do zwykłego miasteczka na amerykańskiej prowincji, Franz Kindler *vel* Charles Rankin. Pracował jako nauczyciel. Był odpowiednikiem historycznej postaci nazistowskiego dygnitarza Martina Bormanna. W czasie kolacji z rodziną świeżo poślubionej żony tajny agent, który chce go złapać, dociekliwy pan Wilson (w tej roli Edward G. Robinson) pyta się go o jego poglądy na temat Niemiec. Scenopis tego filmu zawiera wypowiedź teścia Rankina, która przygotowuje nas do poglądów, jakie miał wygłosić zięć, nawiązującą do „pogłosek o ludziach kopiących nocą tunele, podziemnych miejscach spotkań, pogańskich rytuałach”.

W tej zapadającej w pamięci scenie można się doszukać odniesień do sceny kolacji we *Wspaniałości Ambersonów* tegoż samego reżysera (1942), w której George też naraża się wszystkim, zdradzając swoje poglądy na temat piekielnego silnika spalinowego, a także do podobnej sceny w *W cieniu podejrzenia* Alfreda Hitchcocka (1943), w trakcie której seryjny morderca (grany przez Josepha Cottena) wyjawia niepokojąco socjopatologiczny pogląd na temat wdów. Tej jednak scenie brakuje czegoś, co w sposób oczywisty sprowokowałoby ten dziwny monolog. Z tego powodu jest ona zadowalająco filmowa, lecz z punktu widzenia psychologii mało przekonująca. Z kolei Kindler odpowiada w taki sposób, aby uchodzić za osobę o poglądach antyniemieckich. Nie mógłby przecież być równocześnie nazistą! Na początku tej sceny Rankin jako Kindler twierdzi nawet: „Kiedy zaczynam mówić o Niemczech, zaraz zrażam do siebie ludzi” – jest to ewidentna aluzja Wellesa do krytyki jego felietonu.

Dalej Kindler (ukrywając swoje prawdziwe poglądy) mówi o świecie „zaludnionym przez wojowniczych bogów maszerujących przy dźwiękach Wagnera, wpatrzonych w ognisty miecz Zygfyryda” i o tym, jak „w tych podziemnych miejscach spotkań ożywa wymarzony świat Niemców” (Welles zachowuje tu

podwójne znaczenie słowa „wymarzony” jako „idealny” oraz „należący do świata fantazji, uludy”). To odbicie sceptycznych poglądów Wellesa z *Post*. Swoją prawdziwą twarz Kindler zdradza dopiero, gdy Noah mówi o Marksie, poprzez stwierdzenie: „Marx nie był Niemcem. Marks był Żydem”. Inaczej niż u Hitchcocka jego prawdziwe poglądy wydają się nie bezpośrednio, lecz niechętnie, przez nieuwagę.

Nie ma nic niezwykłego w tym, że Welles zgodził się wyreżyserować ten film i w nim zagrać. Trafnie stwierdzono, że fabuła filmu *Intruz* to dla tego reżysera świetna okazja do wyrażenia politycznych niepokojów związanych z II wojną światową, dotyczących przetrwania faszyzmu. Mimo to powszechne są poglądy, że ten film był dla Wellesa nietypowy. Wynika to z ostatecznej formy tego filmu, typowego hollywoodzkiego thrillera ze sporadycznymi tylko momentami oryginalności.

Sam Welles mógł być zadowolony z szansy na dogryzienie Hitchcockowi, którego film *W cieniu podejrzenia* stanowi pewnego rodzaju punkt odniesienia dla jego filmu, choć nie można całkowicie zapominać o roli Johna Hustona w powstaniu scenariusza. Mimo że wyraźnie został uznany za jego współautora w wersji z 19 sierpnia 1945 r., później zniknął z czołówki ostatecznej wersji.

François Truffaut pisał, że te dwa filmy przedstawiają taki sam realistyczny portret zwykłego amerykańskiego miasteczka; taką samą scenerię spokojnych rodzinnych scen w kontraście z mrocznym sekretem głównej postaci; taką samą konstrukcję zaciskającego się imadła. Pojawiają się nawet podpiłowane szczeble drabiny, żeby spadła z niej bohaterka. Jednak w innym miejscu Truffaut stwierdza, że przypadek Wellesa ukazuje duch przekory tak silny, że wpływy ujawniają się raczej na zasadzie odwrotności. Dlatego francuski reżyser podejrzewał, że oglądał on inne filmy nie po to, by go zainspirowały, lecz żeby tworzyć w całkiem innym kierunku. Na pewno jest tak w przypadku *Intruza*, który w pewnych momentach funkcjonuje jako swego rodzaju antyteza filmu *W cieniu podejrzenia*.

O ile Welles uważał, że amerykańskie filmy Hitchcocka są słabe, gdyż nie posiadają uroku swego angielskiego stylu, *Intruza* może należałoby zakwalifikować jako Wellesowską wersję któregoś z wczesnych filmów Hitchcocka.

Można jeszcze znaleźć inny ważny temat, który Welles wprowadził (lub biorąc pod uwagę wątpliwości dotyczące autorstwa, podkreślił) do swojego filmu. Motyw wroga wewnętrznego, szczególnie spiskowca ze świata faszystowskiego, pojawił się już w jego kilku niezrealizowanych projektach, wśród których *The way to Santiago* pozostaje mu najbliższy.

W *Intruzie* akcja zawiera aluzje do podstępnej natury niebezpieczeństwa ze strony hitlerowców. Na końcu Mary (i inni mieszkańcy miasteczka) odkrywają tożsamość Kindlera. Jednak na początku jest całkowicie inaczej. Nawet bardziej sceptyczni wobec Kindlera mieszkańcy nie zdają sobie sprawy ze skali zbrodni, jakie on popełnił. Przy kierowaniu akcją mającą na celu pozbycie się całej rasy zbrodnia seryjnego mordercy Hitchcocka z *W cieniu podejrzenia* nic nie

znaczy¹⁰. Niemiecki zbrodniarz z tego filmu wydaje się być osobą bardzo miłą i uprzejmą, niewyróżniającą się z tłumu. Moim zdaniem ta postać świetnie uosabiała nazistów. Trzeba sobie zdać sprawę, że większość z nich prowadziła normalne, ustatkowane życie, mieli swoje rodziny. Nie wyróżniali się niczym szczególnym. Poniekąd ukrywali swoją drugą, mroczną stronę. Tak samo bohater tego filmu sprawia wrażenie osoby bardzo dobrej, jest powszechnie szanowany i lubiany. Jednak to tylko pozory. W rzeczywistości ukrywa on zbrodniczą przeszłość. I wcale się nie zmienia. Nadal popełnia zbrodnie, choć oczywiście w niepomiernej mniejszej skali. Tutaj jakby Welles chciał powtórzyć swoje poglądy o ciągłości zbrodniczej natury Niemców.

Zdaniem Wellesa zdjęć z obozów koncentracyjnych nie rozpowszechniano zbyt szeroko. Później włączył część łagodniejszych fragmentów z tych kronik do tego filmu. Jednak naszą uwagę skupił na reakcji Mary (postać grana przez Lorette Young), która odwraca się do swego oskarżyciela Edwarda G. Robinsona z zapytaniem, dlaczego on chce, aby ona oglądała te okrucieństwa. Welles wiedział, że amerykańska cenzura nie dopuści autentycznych zdjęć obrazujących okrucieństwo w obozach (wspomnianych w scenopisie), i wymyślił skuteczny sposób pokazania tego, co chciał, osobom, które tego nie chciały.

Wellesowi wydawało się, że tym filmem odbuduje swoją pozycję jako reżysera. Z pewnością miał scenariusz umożliwiający mu zajęcie się całą poruszaną wcześniej materią, którą się pasjonował w swoich odczytach, radiowych audycjach i prasowych felietonach okresu wojennego, którego nadejście dokładnie przewidział. Po czterech bezowocnych podejściach do tej samej problematyki w filmach *The Smiler with a Knife*, *The Way to Santiago*, *Carnaval in Rio* i *Don't Catch Me* wreszcie mógł wyrazić swoje zdanie za pomocą filmu, który jako środek wypowiedzi odpowiadał mu najbardziej.

Wiedziano o dodatkowych polach działalności Wellsa i jego poglądach. Dlatego zwrócono się do niego z pytaniem, czy nie wystąpiłby w tym filmie (jego pierwotnym tytułem był *Date with Destiny*) jako szukający schronienia hitlerowiec. Film miał być oparty na historii wymyślonej przez Anthony'ego Veillera i Johna Hustona. Planowano, że reżyserem będzie ten drugi. Najprawdopodobniej w tym krótkim okresie, gdy istniała możliwość rzeczywistej współpracy tych dwóch zdolnych reżyserów (i osobiście przyjaciół), razem pisali scenariusz.

Jednak Huston oszedł i Welles postanowił wziąć się także za reżyserię tego filmu. W wymuszonym kontrakcie jego samodzielność została bardzo dotkliwie ograniczona¹¹.

¹⁰ C. Heylin, *Pod prąd. Orson Welles kontra Hollywood*, Warszawa 2007, s. 213–215, 226, 215–219.

¹¹ *Ibidem*, s. 212–213, 219–222. Filmowi *Intruz* poświęciłem nieproporcjonalnie dużo miejsca, jednak jedynie w tym obrazie problematyka II wojny światowej jest poruszana jako pierwszoplanowa i w bezpośredni sposób.

Wątki II wojny światowej pojawiają się w filmie *Gilda* Charlesa Vidora (1946). Bohater tego filmu Johnny Farrell podejmuje pracę u Bernarda Mundsona w Buenos Aires. Mundson współpracuje z byłymi hitlerowcami. W dodatku jest homoseksualistą¹². W tym filmie wątek II wojny światowej jest ledwo zarysowany, niemalże niewidoczny. Jednak także tutaj współpraca z nazistami ujawnia jakby drugie oblicze Mundsona, gdyż na pozór sprawia on wrażenie osoby dobrej, a przez głównego bohatera jest uważany niemalże za ojca.

Bohater filmu *Kręte schody* Roberta Siodmaka (1946), profesor Warren, morduje upośledzone kobiety. To oddźwięk polityki nazistowskiej, która dążyła do promocji nadludzi i usunięcia jednostek niedoskonałych. Społeczeństwu Stanów Zjednoczonych po II wojnie światowej towarzyszył niepokój związany z ostatnimi wydarzeniami wojennymi¹³. Obawiano się wszelkich manipulacji przy tworzeniu („doskonałego”) społeczeństwa. Po raz kolejny można zauważyć, że zbrodniczy charakter bohatera filmu jest ukryty, ujawnia się na końcu¹⁴.

Także film *Kobieta w oknie* Fritza Langa (1944) ukazuje, że do zbrodni zdolny jest każdy człowiek, nawet najbardziej wykształcony i spokojny. Zło w człowieku może być nie do przewidzenia. Jego prawdziwe oblicze jest ukryte.

Podobny temat pojawił się w filmie *Sznur* Hitchcocka (1948). Dwaj studenci – Brandon Shaw i Phillip Morgan – mordują swojego kolegę. Następnie wkładają jego ciało do wielkiej skrzynki, po czym zapraszają do domu jego rodziców i swojego nauczyciela. Ten ostatni był zwolennikiem tworzenia doskonałego człowieka bez wad. Swoimi poglądami zaraził właśnie owych uczniów i przez to nieświadomie przyczynił się do morderstwa. Z czasem domyśla się makabrycznej gry prowadzonej przez swoich studentów. Bardzo ważne w tym filmie było jego przesłanie etyczne. Był on echem wydarzeń z II wojny światowej, stawiał pytania dotyczące przekonań ówczesnego człowieka. Próbował wyjaśnić popularność faszyzmu, brutalności, nienawiści, zła. Podejmował temat wypaczonej przez nazistów filozofii Fryderyka Nietzschego¹⁵. Również w tym filmie pojawia się wątek

¹² A. Helman, *Filmy sensacyjne*, Warszawa 1974, s. 32. Być może nie jest przypadkiem, że w scenariuszu filmu Mundson ma powiązania z hitlerowcami i jednocześnie jest homoseksualistą. Paradoksalnie są pewne związki między homoseksualizmem i nazizmem. Homoseksualistą był nazistowski działacz Ernst Röhm. M. Burleigh, *Trzeci Rzesza. Nowa historia*, Warszawa 2002, s. 287. O homoseksualizmie członków NSDAP wspominał Gustaw Schielke z *Rozmów z katem* Kazimierza Moczarskiego (Kraków 2009, s. 58).

¹³ R. Syska, *100 thrillerów*, Kraków 2002, s. 77.

¹⁴ Oczywiście nie kwestionuję, że jest to wymóg gatunkowy. *Kręte schody* to kryminał, więc zbrodniarz musi się ujawnić na końcu filmu (akcja kryminałów toczy się wokół zbrodni, dąży do jej wyjaśnienia; A. Helman, *Filmy kryminalne*, s. 8–10), ale zapewne jakiś wpływ musiało mieć zamierzenie twórcy, aby przedstawić profesora Warren jako osobę pozornie normalną.

¹⁵ R. Syska, *100 thrillerów*, s. 137–138. Filozofia Nietzschego została przywłaszczona przez nazistów wbrew jego intencjom. Stworzył on ideę „nadczołowieka” – połączenia mocy intelektualnej, siły charakteru i woli oraz twórczości, niezależności, wrażliwości estetycznej i tężyzny fizycznej.

homoseksualizmu sprawców zbrodni¹⁶. Mordercy nie pochodzą z marginesu społecznego, wręcz przeciwnie – są bardzo dobrze wykształceni i na pozór sprawiają wrażenie osób normalnych. Hitchcock w swoich filmach z okresu po II wojnie światowej dawał aluzje do zbrodni nazistowskich, których nigdy nie wybaczył¹⁷. W „Sznurze” wygłosił ją ojciec ofiary.

Postacie profesora Warrena z *Krętych schodów* czy Shawa Brandona ze *Sznura* dobrze oddają obsesje powstałe po II wojnie światowej. Przypominają będących u władzy szaleńców chcących wprowadzić w życie groźne dla ludzkości utopie.

Filmy *noir* (lata II wojny światowej i okres bezpośrednio po niej) inaczej widziały genezę zła niż wcześniejsze amerykańskie filmy gangsterskie z lat trzydziestych XX w. Te drugie upatrywały jej w środowisku, otoczeniu bohatera. Filmy *noir* natomiast zwracały uwagę na samego człowieka, jego wnętrze, instynkty¹⁸. Tutaj jakiś wpływ mogły mieć echa II wojny światowej. Niemieckie społeczeństwo, które właśnie dokonało olbrzymich zbrodni, było społeczeństwem bardzo rozwiniętym cywilizacyjnie i miało ogromne zasługi na polu wiedzy czy sztuki. Jego okrucieństwo było raczej zaskoczeniem dla świata. Tak samo w filmach *noir* mordercą zazwyczaj okazywał się nie gangster, ale zwykły, porządny obywatel. Jego zbrodnia była dla nas zaskoczeniem.

Bardzo silne ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem faszyzmu pojawiło się w filmie *Brutalna siła* Julesa Dassina (1947). W obrazie tym faszyzm uosabiał strażnik więzienny prześladowający więźniów. Ten film był bardzo dosłowny, dramatyczny w szczegółach pokazywania okrucieństwa i dlatego miał takie znaczenie jako przestroga przed totalitaryzmem i okrucieństwem.

W filmach *noir* pojawiał się też wątek weteranów II wojny światowej. Wystąpił on w filmie *Key Largo* Johna Hustona (1948). Główny bohater tego filmu, Frank McCloud (Humphrey Bogart), wraca z frontu II wojny światowej. Przybywa do małego hotelu na Florydzie. Syn jego właściciela zginął na wojnie. McCloud był tego świadkiem. W tym filmie zapewne wątek przeszłości głównego bohatera służy do wykazania jego szlachetności skonstruowanej z postaciami przestępców.

„Nadczłowiek” miał być ideałem biologicznym i jednocześnie duchowym. Jednak Nietzsche nigdy nie twierdził, że „nadludźmi” mogliby być przedstawiciele konkretnego narodu. Dlatego wykorzystywanie jego filozofii przez nazistów było bezpodstawne. Z. Wendland, *Zarys historii filozofii. Od szkoły jońskiej do Poppera*, Warszawa 1999, s. 163.

¹⁶ Nie wynika to wprost ze scenariusza, ale są w nim bardzo wyraźne aluzje do tego faktu. Z tego powodu film został negatywnie przyjęty przez producentów i miał problemy z cenzurą. Jego inspiracją była głośna sprawa morderstwa dokonanego w 1924 r. przez dwóch studentów homoseksualistów. Motywem ich zbrodni była właśnie teoria „nadczłowieka” Nietzschego – aby udowodnić swoją wyższość, dokonali morderstwa bez żadnego motywu. Paradoksalnie byli Żydami. P. McGilligan, *Alfred Hitchcock. Życie w ciemności i pełnym świetle*, Warszawa 2005, s. 507, 525–526, 499–500.

¹⁷ *Ibidem*, s. 511.

¹⁸ R. Syska, *Film i przemoc...*, s. 69, 66.

Podobną rolę odtwarzał Bogart w filmie *Prosto do celu* Johna Cromwella (1947). Wcielił się tam w spadochroniarza odznaczonego medalem weterana II wojny światowej, który zostaje wplątany w kryminalną intrygę przez złą kobietę.

Ale weterani II wojny światowej w filmach *noir* to często osoby „psychicznie okaleczone”, niemogące odzyskać równowagi. Przykładami takich filmów może być *Mroczne miasto* Williama Dieterle (1950), *The Crooked Way* Roberta Floreya (1949) czy *Niagara* Henry’ego Hathawaya (1953). Postać nękanego doświadczeniami wojennymi weterana bardzo często występowała w filmach *noir*¹⁹.

Echem zagłady Żydów w II wojnie światowej był film *Krzyżowy ogień* Edwarda Dmytryka (1947) – akcja dotyczyła śledztwa mającego wyjaśnić morderstwo popełnione na amerykańskim Żydzie.

Takie wyczulenie twórców filmów *noir* wobec totalitaryzmu, nazizmu, nietolerancji czy zbrodni nie powinno dziwić. Doświadczenia okrutnej II wojny światowej były bardzo silne. Mimo iż Amerykanie nie ucierpieli tak bardzo jak Europejczycy (wojna nie dotknęła ich bezpośrednio), to jednak straty moralne były ogromne²⁰. A przecież właśnie wielu twórców amerykańskich filmów, także *noir*, nazizm dotknął bezpośrednio: musieli uciekać z Niemiec przed prześladowaniami do Stanów Zjednoczonych (Fritz Lang, Billy Wilder, Robert Siodmak, Otto Preminger, John Stahl)²¹.

II wojna światowa to temat filmów *noir*. W ramach tego tematu najczęściej jednak zajmowano się zbrodniami nazistowskimi i ideologią nazistowską. Pojawiał się też wątek weterana II wojny światowej.

„Zimna wojna”

Prześledźmy tło historyczno-polityczne okresu po II wojnie światowej. Po zwycięskiej konfrontacji z Niemcami Stany Zjednoczone chciały jak najszybciej wrócić do spraw wewnętrznych. Jednak ta polityka została przerwana przez wrogie działania Związku Radzieckiego, niedawnego sojusznika z czasów II wojny światowej. Europa została podzielona „żelazną kurtyną” (np. Austria została podzielona na strefy okupacyjne). Amerykanów niepokoiły radziecka ekspansja, a także plany zdobycia broni nuklearnej²². W historii rozpoczął się okres zwany „zimną wojną”, czyli starcie między kapitalistycznym Zachodem i komunistycznym Wschodem²³. Komunizm to doktryna społeczno-polityczna głosząca ideał bezklasowego, egalitarnego społeczeństwa

¹⁹ M. Gołębiowski, *Dzieje kultury Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 2004, s. 416.

²⁰ M.H. Costa, *Czarne kino...*, s. 95.

²¹ G. Stachówna, *Film czarny* [w:] *Historia kina. Wybrane lata*, red. A. Kołodyński, K.J. Zarębski, Warszawa 1998, s. 135.

²² W. Pronobis, *Polska i świat w XX wieku*, Warszawa 1990, s. 364–365, 359, 365.

²³ J. Krasuski, *Historia polityczna Europy Zachodniej 1945–2002*, Poznań 2003, s. 71.

ze zniszoną – jako podstawą wyzysku – własnością prywatną, zamiast której wprowadzona miała być własność państwowa. Poza tym społeczeństwo ma być ujednoczone pod względem przekonań i postaw politycznych oraz podporządkowane władzy partii komunistycznej, której hegemonia wynikać ma z jej rzekomo naukowego programu ideologicznego. Komunizm przekształcił się w ideologię jawnie totalitarnej dyktatury partii komunistycznej²⁴. Od 1945 r. wewnątrz Stanów Zjednoczonych narastała panika przed komunistami. Obawiano się ich siatki szpiegowskiej. Choć wykryte przypadki penetracji komunistycznej w aparacie władzy były nieliczne, to jednak budziły sensację i atmosferę zagrożenia. Niepokojące było także to, że Związek Radziecki poznał tajemnicę broni nuklearnej. Obawy społeczeństwa amerykańskiego przed komunizmem w najbardziej widoczny sposób wykorzystał senator Joseph R. McCarthy. Cały czas wysuwał on nowe bezpodstawne oskarżenia o rzekomych komunistycznych agentach w aparacie rządowym. Udało mu się spowodować antykomunistyczną histerię i zmobilizować wielu ludzi²⁵. Posiadanie przez Związek Radziecki broni nuklearnej i amerykańskie porażki na arenie międzynarodowej (np. w Chinach w 1949 r., gdzie władzę przejęli komuniści) łatwo mogły poprzeć tezy, że są one rezultatem działalności wewnętrznych wrogów – szpiegów²⁶. W taki sposób narastał klimat niepewności i zagrożenia dobrze zobrazowany w filmach *noir*.

W końcu lat czterdziestych poprzedniego stulecia „zimnowojenna” psychoza zaczęła narastać, pozycja ponurych i pesymistycznych filmów się utrwaliła. Wmawiały one, że amoralność, okrucieństwo i obłuda są przyrodzonymi prawami życia. W filmach swoją pozycję utrwaliły brutalność i sadyzm²⁷.

Film *Oslawiona* Hitchcocka (1946) opowiadał historię córki człowieka skazanego za szpiegostwo na rzecz Niemiec. Podjęła ona współpracę z amerykańskim wywiadem. Korzystając z reputacji ojca, przeniknęła do mającej siedzibę w Rio de Janeiro organizacji hitlerowskiej ukrywającej zbrodniarzy z czasów II wojny światowej. Film był tak zaangażowany politycznie, że dla władz komunistycznej Polski wydawał się niebezpieczny. Dlatego nie dopuszczano go do polskich kin i telewizji. Ten film to nie tylko echo zakończonej wojny. Było on także sygnałem rozpoczęcia nowej, „zimnej wojny”²⁸.

Klimat „zimnej wojny” pojawił się w filmie *Trzeci człowiek* Carola Reeda (1949), który jest jednak dziełem brytyjskim, a nie amerykańskim. Mimo to jego fabuła z punktu widzenia mojego artykułu jest tak interesująca, że przytoczę jego interpretację. Jest tu wiele wątków nawiązujących do niepokojów związanych z „zimną wojną”. Bohater filmu, Holly Martins, chce pomóc Annie, dziewczynie

²⁴ *Słownik polityki*, red. M. Bankowicz, Warszawa 1999, s. 105–106.

²⁵ G.B. Tindall, D.E. Shi, *Historia Stanów Zjednoczonych*, Poznań 2002, s. 1172–1174.

²⁶ E.W. Hawley, *Era Trumana...*, s. 45.

²⁷ W. Jewsiewicki, *Kronika kinematografii światowej 1899–1964*, Warszawa 1967, s. 233.

²⁸ R. Syska, *100 thrillerów*, s. 104–105.

Harry'ego Lime'a (Orson Welles) uciec przed funkcjonariuszami z radzieckiej strefy okupacyjnej. Czarna noc jest w tym filmie metaforą stanów psychicznych bohaterów, ale przede wszystkim fatalnej kondycji świata po zakończeniu II wojny światowej. Dziełem przypadku nie było to, że bohaterem był tworzący trzeciorzędne kryminały pisarz. Tylko taki człowiek mógł z cynicznym uśmiechem i amerykańskim dystansem spojrzeć na zniszczoną kulturę Europy. Struktura fabuły filmu łączyła skonwencjonalizowane wątki kryminalne filmu z niezwykłym klimatem i ponurym opisem podzielonego na cztery strefy okupacyjne Wiednia. Stan tego miasta jakby oddaje smutny los zakończonej wojny, ale przede wszystkim katastroficzną wizję przyszłości – obawa przed kolejną katastrofą w obliczu zła, jakie znajduje się w każdym z nas, ma w tej scenerii szczególnie uzasadnienie. Rytm filmu jest dramatyczny, bardzo dobrze współpracuje z niepokojącą muzyką. Widz jakby uczestniczy w groteskowym tańcu śmierci²⁹. Fatalny nastrój wynikający z „zimnej wojny” został w tym filmie bardzo dobrze oddany. Ważne było to, że jego akcja toczyła się w Europie bezpośrednio odczuwającej skutki niedawnej II wojny światowej, a następnie „zimną wojnę”.

Moim zdaniem klimat „zimnej wojny” w Stanach Zjednoczonych najlepiej został oddany w filmie *Śmiertelny pocałunek* Roberta Aldricha (1955)³⁰. Jego bohater, prywatny detektyw Mike Hammer, postanawia wyjaśnić sprawę zabójstwa obcej dla niego kobiety. W toku śledztwa musi walczyć z nieznanymi sobie sprawcami próbującymi go zabić. Ostatecznie okazuje się, że kluczem do rozwiązania sprawy jest skrzynka zawierająca tajemniczą broń. Wymowa moralna filmu była niepokojąca. Świat lat pięćdziesiątych XX w. zmierzał do nieuchronnej katastrofy (metafora nuklearnej zagłady na końcu filmu). Panuje zło, okrucieństwo, nieufność. Człowiek kieruje się utajonymi, destrukcyjnymi instynktami³¹. W tamtych czasach Amerykanie obawiali się szpiegostwa, zagrożenia ze strony tajemniczych wrogów. Nastrój zagrożenia, ciągłej inwigilacji nie był im obcy. Brakowało prywatności. Ameryka nie wierzyła już w żadne instytucje, prawo, media itd. Aldrich bardzo silnie podkreślał w tym filmie totalitarny charakter ekranowej rzeczywistości, metaforyzował nastrój nieufności i zastraszania, wykazywał powiązania skorumpowanego i wszechwładnego aparatu represji z organizacjami przestępczymi³². Postacie gangsterów, metody i cele ich działania uosabiały w pewnym sensie wrogie wywiady próbujące zdobyć tajemnice tajnej broni i wykorzystać je przeciwko Amerykanom. Ta tajna, niszczycielska broń to bomba atomowa (tak właśnie można wnioskować z ostatniej sceny filmu).

²⁹ *Ibidem*, s. 145.

³⁰ Często uznawany jest za zwieńczenie filmu *noir*.

³¹ R. Syska, *100 thrillerów*, s. 139–140.

³² R. Syska, *Robert Aldrich – sceptyk* [w:] *Mistrzowie kina amerykańskiego*, red. L.A. Plesnar, R. Syska, Kraków 2006, s. 404.

Takie nawiązania znajdowały się również w innych filmach. Przykładowo w filmie *Biały żar* Raoula Walsha (1949) końcowa scena także przypomina wybuch bomby atomowej. Znow możemy powiedzieć, że świat zmierza do nieuchronnej katastrofy. Ale ten film ma też inne nawiązania do polityki. Psychopatyczny gangster przypomina niebezpiecznych totalitarnych dyktatorów z tamtych czasów (tak samo jak profesor Warren i Shaw Brandon, o których pisałem wyżej). Ale jego wrogiem jest zimny, bezduszny mechanizm władzy z coraz większą mocą manipulujący ludźmi. Ten film bardzo dobrze oddawał lęki społeczne po II wojnie światowej³³. Taki sam bezduszny system jako przeciwnik gangsterów pojawił się w *Asfaltowej dżungli* Johna Hustona (1950)³⁴.

„Zimna wojna” to temat filmów *noir*. W ramach tego tematu najczęściej jednak zajmowano się stanem zagrożenia, inwigilacją oraz groźbą nuklearnej zagłady.

Totalitaryzm to ustrój polityczny, w którym wszelkie zachowania społeczne kontrolowane są przez arbitralną władzę realizującą zamkniętą i niepodlegającą ocenie wizję ideologiczną. Pojęciem tym określano nie tylko faszyzm włoski i niemiecki, ale również komunizm³⁵. Ogólnie można więc napisać, że filmy *noir* ujmowały zagadnienia totalitaryzmu, ale inaczej. Nazizm był nie tylko krytykowany, ale też analizowany. W przypadku komunizmu brakuje takiej analizy. Tutaj skupiano się na skutkach rywalizacji ze Związkiem Radzieckim, klimacie niepewności. Wspólne było stwierdzenie, że obrona ustroju politycznego Stanów Zjednoczonych jest obowiązkiem obywateli amerykańskich.

Przemiany społeczne w Stanach Zjednoczonych

Trzecim rodzajem wątków politycznych w filmach *noir* były przemiany społeczne wewnątrz Stanów Zjednoczonych. W tym artykule termin ten ujmuje wiele problemów społecznych, takich jak przestępczość, w tym szczególnie działalność gangsterów i korupcja, oraz problemy niższych warstw społecznych, kwestie obyczajowości i przemiany w strukturze społecznej.

Film *noir* pojawił się w okresie II wojny światowej, rozwinął się pod jej koniec i w okresie bezpośrednio po niej. Jak zauważa Alicja Helman, fakt tej korelacji czasowej może być tłumaczony na wiele sposobów. Jak podaje ona, II wojna światowa (a przede wszystkim spowodowana przez nią ruchliwość społeczna) to ostatnie ogniwo łańcucha przyczyn (I wojna światowa – ustawa

³³ R. Syska, *100 thrillerów*, s. 27.

³⁴ R. Syska, *Film i przemoc...*, s. 67.

³⁵ *Słownik polityki*, red. M. Bankowicz, Warszawa 1999, s. 252.

prohibicyjna – wielki kryzys – ustawy imigracyjne), które podważyły nieograniczone zaufanie do prawa. Amerykanie zetknęli się ze zbrodnią wynikłą z całej dwuznaczności współczesnej cywilizacji i kultury. Film *noir* to efekt powstania nowej świadomości, której wojna dała ostatni impuls. Przyniosła ona poczucie zagrożenia wartości uznawanych za niepodważalne, rozluźnienie obyczajów, eliminację (poprzez wysłanie na front na kilka lat, ale z nieodwracalnym skutkiem) najlepszych przedstawicieli policji i sądownictwa³⁶. II wojna światowa spowodowała drastyczne zmiany w sposobie myślenia społeczeństwa amerykańskiego. Amerykanie uwierzyli, że o ludzkim losie decyduje przypadek. Na nic się zdawała pracowitość, wytrwałość, odpowiedzialność, skoro broń atomowa mogła zniszczyć cały świat. Śmierć, zniszczenie mogły nadejść całkowicie niespodziewanie. Ludzki los był niepewny, kruchy. Pojmowanie życia miało bardzo pesymistyczny charakter³⁷.

Bardzo ważnym wydarzeniem w historii Stanów Zjednoczonych był rozrost zorganizowanej przestępczości (mafii). Ten problem społeczny był obecny w kinematografii. Pojawił się gatunek filmu gangsterskiego. Występował on także w obrębie nurtu filmów *noir*. Najważniejszymi filmami tego kierunku byli *Mordercy Siodmaka* (1946), *Pocałunek śmierci* Hathawaya (1947), *Bannion* Langa (1953) i *Asfaltowa dżungla*. Ale zorganizowana zbrodnia, postać gangstera, gwałtowne morderstwa występują też w innych filmach zaliczanych do oddzielnych grup, ale wpisujących się do filmów *noir*, takich jak: *Sokół maltański*, *Żegnaj kochanie* (1944) Dmytryka, *Złodziejski trakt* (1949) oraz *Noc i miasto* (1950) Julesa Dassina i wiele innych³⁸. Gangsterzy są głównymi bohaterami we wspomnianych wyżej filmach *Key Largo* czy *Biały żar*.

Gangsterskie filmy *noir* przedstawiały postacie gangsterów jako osoby bardzo skomplikowane (w przeciwieństwie do gangsterów z kina lat pięćdziesiątych XX w.). Nie zajmowały się one postaciami autentycznych, historycznych przestępców z lat prohibicji (tak jak kino gangsterskie z końca lat pięćdziesiątych)³⁹.

Twórcy filmów *noir* ukazywali także korupcję, zepsucie ze strony przedstawicieli prawa (sędziów, policjantów). Problem korupcji pojawił się w filmach „czarnej serii”, takich jak: *Żegnaj kochanie* czy *Laura* Otto Premingera (1944). Najsilniej problematyka ta ukazana została w filmie *Tajemnica jeziora* Roberta Montgomery’ego (1946). Zabójcą w tym kryminale jest policjant Degarmo, inni policjanci w tym filmie wyróżniają się nieudolnością. Teza o całkowitym skorumpowaniu

³⁶ A. Helman, *Filmy kryminalne*, s. 21.

³⁷ R.B. Palmer, *Moral Man in the Dark City, Film Noir, the Postwar Religious Revival and The Accused* [w:] *The Philosophy of Film Noir*, red. M.T. Conrad, Lexington 2006, s. 188.

³⁸ A. Helman, *Film gangsterski*, Warszawa 1990, s. 68–69.

³⁹ *Ibidem*, s. 83, 85.

społeczeństwa amerykańskiego w tych czasach była powszechna⁴⁰. Filmy *noir* pokazują nie tylko korupcję aparatu policyjnego, ale również jego bezwzględność (np. *Asfaltowa dżungla*)⁴¹.

W filmach *noir* w tle można było znaleźć krytykę stosunków społecznych (bezrobocia, biedy, upośledzenia robotników i imigrantów). Przykładem może być wspomniana wcześniej *Brutalna siła*. W retrospekcjach więźniów widzimy przyczyny ich przestępstw, ciężkie życie w ubogich dzielnicach, nienawiść do władzy. Twórca filmu, Dassin, znał takie życie z osobistego doświadczenia (dorastał w ubogiej rodzinie imigrantów w biednej dzielnicy Nowego Jorku). Następnie zrealizował on trzy kolejne filmy razem z *Brutalną siłą* składające się na tetralogię: *Nagie miasto* (1948), *Złodziejski trakt* oraz *Noc i miasto*. Także w nich zawarł krytykę stosunków społecznych⁴². Nędzne życie w robotniczych dzielnicach widzimy również w innych filmach, np. w polskiej dzielnicy w Chicago w *Dzwonić Northside 777 Hathawaya* (1947). Problemy społeczne zostały też dobrze ukazane w *Pocahunku śmierci* tego samego reżysera. Zjawisko przestępczości nieletnich analizował film *Żyją nocą* Nicholasa Raya (1948). Tematyka społeczna występuje jednak nie tylko jako główny wątek. Przykładowo w filmie *Dama z Szanghaju* Wellesa (1947) adwokat Arthur Bannister jest greckim imigrantem z nienawiścią traktującym otoczenie. Mści się w ten sposób za upokorzenia z młodości, gdy był biedny.

Film „czarny” to rewizja mitu sukcesu. Przemoc jest celebrowana jako czynnik koniecznie związany z amerykańskimi wartościami, gdyż warunkuje dążenie do sukcesu, zajęcie wysokiego miejsca w drabinie społecznej. W Stanach Zjednoczonych ceni się indywidualistów, zmusza się ludzi do walki, ciągłych starć, idealizuje – często pozorną – szansę na awans pod względem materialnym. W kraju, w którym wszyscy mają możliwość przeżycia *American dream*, bierność to znak porażki.

Produkowane przez Hollywood w latach czterdziestych filmy były więc pesymistyczną parodią i demystyfikacją powiedzenia „od pucybuta do milionera” (to przecież poruszał antycypujący „czarną” serię film *Obywatel Kane* Wellesa z 1941 r.). Agresja i żądza dominacji to jeden z najważniejszych wyznaczników amerykańskiej kultury. Mit „nowej ziemi obiecanej” tworzył potrzebę władzy, bezwzględną walkę z konkurencją, dopuszczając równocześnie użycie różnych form przemocy. Znane filmy bokserskie z końca lat czterdziestych (*Ostatnia runda* Roberta Rossena z 1947 r. czy *Champion* Marka Robsona z 1949 r.) ukazują, iż dążenie do sukcesu jest dosłownie skorelowane z okrucieństwem – bohaterowie, aby dojść na szczyty drabiny społecznej, muszą dokonywać mniej lub bardziej legalnych aktów brutalności. W dodatku zwycięstwo bokserskie zazwyczaj

⁴⁰ M. Gołębiowski, *Dzieje kultury...*, s. 415.

⁴¹ Por. przyp. 34.

⁴² A. Helman, *Filmy sensacyjne*, s. 38–37.

jest równoznaczne z osobistą porażką – zdradą, samotnością czy zdaniem sobie sprawy z pozorności własnej niezależności. Także obraz kobiet (*femme fatale*) to efekt demaskacji mitu sukcesu (złe, niemoralne kobiety wykorzystujące urodę do podporządkowania sobie mężczyzn)⁴³.

Filmy *noir* to nie tylko krytyka stosunków społecznych, ale też obyczajowych. Bardzo dobrym przykładem jest film *Wielki sen* Howarda Hawksa (1946). Prywatny detektyw (Humphrey Bogart) przybywa do szanowanego domu amerykańskiego generała. Jednak pod pozorem szacowności, dostojności uosabiającego się w bogactwie rodziny mieszkającej w wielkim, pięknym domu ukrywa się zepsucie i skandale. Rodzina, choć jest darzona powszechnym szacunkiem, ukrywa swoje prawdziwe oblicze. Hipokryzja, pruderia rodziny zostały silnie skrytykowane. Zagadka kryminalna jest tu tylko pretekstem do satyry na mieszczańskie społeczeństwo żyjące w materialnym dostatku, ale wewnętrznie zepsute.

Bardzo ważna była kwestia kobiet w tamtych czasach. II wojna światowa zmusiła amerykańskich pracodawców do dawania pracy nieobecnych mężczyzn walczących na froncie kobietom. Efektem tego było, że w latach 1941–1945 aż 6,5 mln kobiet zatrudniło się. Oznaczało to powiększenie liczby pracujących kobiet o 57%. Interesujące było, że zdecydowana większość z nich była mężatkami w średnim wieku, byłymi gospodyniami domowymi. Zachwiany został system patriarchalny przypisujący kobietom obowiązek zajmowania się domem i dziećmi, a mężczyznom pracę zarobkową. Kobiety opuściły tę swoją „przestrzeń domową”. To z kolei jednocześnie wywołało podważenie tradycyjnego wyobrażenia o wyższości mężczyzn w dziedzinie zawodowej oraz wizerunku mężczyzny jako jedyne „dostarczyciela” pieniędzy. Kiedy wojna się kończyła, aż 75% nowo pracujących kobiet chciało dalej utrzymać swoje zatrudnienie po zakończeniu walk. Dla zdemobilizowanych mężczyzn oznaczało to poważną groźbę bezrobocia.

Siły konserwatywne wspólnie z agendami rządowymi rozpoczęły silną akcję mającą przekonać kobiety, że ich aktywność zawodowa to feministyczny spisek, którego celem jest doprowadzenie do porzucenia przez nie ich przeznaczenia zgodnego z naturą. Wmawiano kobietom, że muszą być delikatne, opiekuńcze i uzależnione od mężczyzn. Propagowaniem takich tradycyjnych stosunków bardzo silnie zajął się opanowany przez mężczyzn Hollywood. Z kolei filmy *noir* jako obrazy zajmujące się męskimi dylematami służyły do ponownego określenia męskiej tożsamości i ugruntowania pozycji mężczyzn w społeczeństwie.

„Czarne” kryminały to także wygodny środek do walki ze zjawiskiem ambitnych, niezależnych i samowystarczalnych kobiet pracujących⁴⁴. Film *noir* ukazywał, że kobiety przejęły te dziedziny aktywności, które wcześniej przypisane były

⁴³ R. Syska, *Film i przemoc...*, s. 64. Tę problematykę szerzej poruszę niżej.

⁴⁴ P. Jakubowski, *Obraz kobiet w filmie noir* [w:] *Gender – film – media*, red. E.H. Oleksy, E. Ostrowska, Kraków 2001, s. 26–27.

mężczyznom – zaczęły rządzić, utrzymywać partnerów seksualnych, kraść, zabijać, dokonywać suwerennych decyzji⁴⁵. W tych filmach taka kobieta to charakterystyczna postać *femme fatale* (kobiety „fatalnej”) – a więc typ pięknej, demonicznej kobiety przynoszącej zgubę, łamiącej serce, karierę i życie mężczyzny⁴⁶. Reasumując, należy stwierdzić, że pojawienie się demonicznych portretów kobiet (np. Kitty Collins z *Morderców*) występujących w gangsterskich filmach *noir* (raczej symbole niż prawdziwe kobiety) ma swoją społeczną podstawę – to rezultat mizoginicznego urazu, którego doświadczyli mężczyźni wracający z frontu II wojny światowej⁴⁷. Postać kobiet „fatalnych” z filmów *noir*, pięknych i bardzo złych, sprowadzających nieszczęścia na mężczyzn, to wyraz ich lęku wobec kobiet wyemancypowanych w czasie wojny⁴⁸. Bohaterki filmów *noir* poprzez pnięcie się po drabinie kariery zawodowej i osiągnięcie niezależności finansowej od mężczyzn niszczyły „niepisaną granicę” męskiego terytorium. Z tego powodu na końcu filmu musiały być z powrotem wepchnięte w obręb ograniczającego je patriarchy⁴⁹. Często było to poprzedzone katastrofą takiej kobiety (np. w *Mildred Pierce* Michaela Curtiza z 1945 r.). Oprócz tego filmy *noir* wielokrotnie atakowały wynaturzone małżeństwa starych, często niedołącznych, ale za to bogatych mężczyzn z młodymi i ambitnymi kobietami chcącymi awansu społecznego. Takie małżeństwa pojawiły się w filmach: *Podwójne ubezpieczenie* Billy’ego Wildera (1944), *Gilda*, *Żegnaj kochanie*, *Dama z Szanghaju* czy *Listonosz zawsze dzwoni dwa razy* Taya Garnetta (1946).

Filmy *noir* zawierają podział kobiet na dwa przeciwne stereotypy: opisanej wyżej niebezpiecznej *femme fatale* i „dobrej dziewczyny”. Ta pierwsza jest chciwa, wyzwolona seksualnie, z podejrzaną przeszłością. Natomiast ta druga to ascetyczna domatorka o niewątpliwej moralności. *Femme fatale*, która nie potrafi uznać ograniczeń nałożonych na nią przez małżeństwo i rodzinę, zostaje „kozłem ofiarnym” – na końcu filmu uznaje się ją za „winną” i karze. Tak kończą bohaterki: *Podwójnego ubezpieczenia*, *Żegnaj kochanie*, *Prosto do celu* i *Z przeszłości* Jacquesa Tourneura (1947). Z kolei „dobra dziewczyna” zostaje przywrócona jako ten „właściwy i pożądany element” do kręgu rodzinnego, stając się gwarancją i ochroną patriarchy na następne pokolenie (np. *Podwójne ubezpieczenie*, *Żegnaj kochanie* i *Z przeszłości*)⁵⁰.

Relacje kobiet i mężczyzn ciekawie przedstawia film *Mroczne przejście* Delmera Davesa (1947), jeden z bardziej znaczących „czarnych” filmów. Główny bohater (na początku nie widzimy jego twarzy, świat oglądamy jego oczami),

⁴⁵ R. Syska, *Film i przemoc...*, s. 65.

⁴⁶ M. Hendrykowski, *Słownik terminów filmowych*, Poznań 1994, s. 95.

⁴⁷ A. Helman, *Film gangsterski*, s. 72.

⁴⁸ G. Stachówna, *Film czarny*, s. 136.

⁴⁹ P. Jakubowski, *Obraz kobiet...*, s. 27.

⁵⁰ *Ibidem*.

grany przez Bogarta, ma sporo kłopotów z powodu kobiet. Jego małżeństwo z winy żony dobiega końca. Inna kobieta chce go zdobyć, ale odrzucona, postanawia się zemścić i zrobić w morderstwo żony.

Te dwie kobiety zostały nazwane w recenzjach „hollywoodzkimi mizoginicznymi wizjami nowoczesnych emancypantek”. Z tego powodu Bogart trzyma na dystans trzecią z kolei kobietę (Lauren Bacall), choć to ona mu bezinteresownie pomaga. Dopiero na końcu zmienia do niej stosunek. Niemiecki socjolog Hans Scheufl stwierdził, że tytuł tego filmu (*Dark Passage*) w wolnym przekładzie można rozumieć jako „mroczny czas okresu przejściowego”. Jako wojnę należy rozumieć tytuł i więzienie, z którego Bogart na początku ucieka. Ukazuje on bezsilność mężczyzn (dlatego pojawia się pragnienie solidarności właśnie z ich strony) i przewagę oraz pewność siebie kobiet (postać grana przez Bacall ma także niezależność finansową). W filmach „czarnej serii” wojna to wojna małżeńska. Z punktu widzenia mężczyzn winę za nią ponoszą kobiety. Jej ofiarami padają mężczyźni, którzy później z trudem mogą się odnaleźć, wszystko muszą zaczynać od nowa. Bogart również postanawia zmienić twarz i zacząć wszystko od nowa. Ten film pokazuje, że brak zaufania pomiędzy kobietą i mężczyzną jednak można przezwyciężyć – kobieta przyjmuje warunki mężczyzny i udaje się za nim⁵¹. Znowu mamy motyw podporządkowania z powrotem niezależnej kobiety mężczyźnie (tutaj następuje on jednak w miarę pokojowo, bez wcześniejszych katastrof).

Zakończenie

Film *noir* był nurtem kina amerykańskiego lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Jako taki stanowi zjawisko zamknięte, gdyż czynniki społeczne i historyczne, które ukształtowały jego oblicze, już nie istnieją. Po przyjęciu perspektywy historycznej i zaakceptowaniu czasowych ograniczeń nurtu zrodzonego w łonie klasycznego kina hollywoodzkiego o filmach powstałych poza jego zasięgiem można mówić jako o filmach *neo-noir*. Tyle że w tym przypadku przedrostek *neo-* oznaczałby zaistnienie nowej fazy, a nie wyłonienie się „nowego” nurtu. Filmy *neo-noir* cechuje większe zróżnicowanie, biorąc pod uwagę pochodzenie i czasowy zasięg. Tworzone są w różnych krajach i kontekstach kulturowych. Do klasycznego filmu *noir* odnoszą się na wiele odmiennych sposobów. Niektóre z nich uwzględniają nowe uwarunkowania społeczne, kulturowe, historyczne czy produkcyjne. Kolejne są po prostu parodiami klasycznych filmów *noir* bez ambicji wprowadzania „nowych jakości”. Ale są też takie filmy, które powielają

⁵¹ Z. Pitera, *Trzech wspianiałych. Henry Fonda. John Wayne. Humphrey Bogart*, Warszawa 1990, s. 243, 246.

schemat klasycznych filmów „czarnych”. Wsuwa się teorię, że zjawisko, które krytyka dziś określa jako *neo-noir*, to już nie nurt w kinie (raczej pewna utrzymująca się w nim tendencja), ale poklasyczny etap czy faza rozwoju idei *noir* w ogóle. Już filmy *noir* powstające w fazie *neo* cechuje – ze względu na stosowaną strategię, miejsce i moment aktywacji idei – duża różnorodność. Przykładem są *retro-noir*, czyli filmy *neo-noir*, których akcja toczy się nie współcześnie do czasu powstania filmu – oczywiście jest to okres po 1958 r. – ale w czasie, gdy powstawały klasyczne filmy *noir*⁵².

Oczywiście filmy *neo-noir* także muszą jakoś odnosić się do polityki. Nie oznacza to jednak, że filmy *retro-noir* nie mogą odnosić się do tematów politycznych z okresu po 1958 r. Właściwy temat polityczny może być wszak ukazany nie wprost. Dopiero interpretacja może go ujawnić. Temat może być ten sam, ale ukazany inaczej. Przykładem może być temat relacji ludności białej i czarnej w Stanach Zjednoczonych. Klasyczne filmy *noir* zawierały elementy rasistowskie. Przykładowo film *Mildred Pierce*. Z kolei w filmie *neo-noir* *W bagnie Los Angeles* Carla Franklina (1995) bohaterem jest czarnoskóry weteran II wojny światowej (Denzel Washington), a film oczywiście zawiera elementy antyrasistowskie. W tych przypadkach temat polityczny jest ten sam. Zmienia się tylko kierunek polityczny.

Tematyka II wojny światowej pojawia się w filmie *Wyspa tajemnic* Martina Scorsese (2010). Występują w nim również dialogi dotyczące „zimnej wojny”. Ale interpretacja mogłaby skłaniać do tego, że tematyka „zimnej wojny” odgrywa w tym filmie większą rolę. Ten przykład pokazuje, że proporcje dotyczące tematyki II wojny światowej i „zimnej wojny” mogły pozostać takie same w kinie *noir* i *neo-noir* – ta pierwsza ukazywana w większym stopniu i bardziej wprost. Ale ten temat wymagałby osobnej analizy.

Warto zwrócić też uwagę, że powyższe przykłady dotyczyły kina *retro-noir*. Z kolei pozostałe filmy *neo-noir* raczej nie były już tak „upolitycznione”. Na pewno brakowało w nich tematów z polityki międzynarodowej. Może brakło wydarzeń historycznych na miarę II wojny światowej, która w filmach *noir* i tak nie odgrywała dużej roli?

Podsumowując, należy zauważyć, że wątki polityczne pojawiały się w filmach *noir* rzadko⁵³, a jeżeli już, to były one poboczne, drugoplanowe. Ale jeżeli chodzi o inspiracje, to wpływ polityki był o wiele większy. Sam pesymistyczny nastrój tych filmów musiał być wynikiem wydarzeń politycznych, które miały

⁵² K. Żyto, *Film noir i kino braci Coen*, Łódź 2017, s. 38–39, 13.

⁵³ Moim zdaniem filmy *noir* skupiały się raczej na elementach psychologicznych, a nie społecznych. I według mnie to mogła być przyczyna niewielkiego udziału polityki w ich scenariuszach. Warto też dodać, że kryminały zazwyczaj nie poruszają tematów politycznych.

negatywny wpływ na kondycję społeczną, nastrój Amerykanów. Ostatecznie więc polityka miała dość duży wpływ na filmy *noir*, ale raczej nie występowała w samej fabule. Polityka była ważna, ale przede wszystkim jako geneza (inspiracja, źródło) filmów *noir*, tło ich powstawania.

Można zadać sobie pytanie, dlaczego filmy *noir* były przesyczone pesymizmem. To zjawisko wydaje się być niezrozumiałe! Przecież Stany Zjednoczone wygrały II wojnę światową. Nasuwają mi się różne odpowiedzi. Może wojna jako nieszczęście samo w sobie miała negatywny wpływ na społeczeństwo pomimo zwycięstw na froncie? Nawiązując do tej sugestii, można byłoby się zastanowić, czy akurat zwycięska II wojna światowa miała (spośród wydarzeń politycznych) największy wpływ na treść filmów *noir*, a nie np. wydarzenia społeczne, ekonomiczne, które miały już mniej od wygranej wojny znamion sukcesu⁵⁴. A może filmy *noir* ustaliły swoje kierunki i tendencje, zanim wojna się skończyła i nie wiadomo było, czy będzie zwycięska? A później nie dało się już zmienić ich przesłania. Z drugiej strony filmy *noir* mogły nie być znowu aż tak powszechnie zauważalne, mogły nie być najpopularniejsze wśród publiczności, ich hegemonia mogła nie być znowu tak absolutna (a swoje wyjątkowe miejsce zawdzięczają np. historykom filmu)⁵⁵. A może należy wziąć pod uwagę, że Amerykanie zauważali, że choć wojnę z Niemcami i Japonią wygrali, to jednak rozpoczęła się nowa, „zimna wojna” ze Związkiem Radzieckim. I chociaż nie toczą się działania wojenne, nie giną ludzie, to jednak zagrożenie nadal jest aktualne. Nawiązując do tego, należy zwrócić uwagę na jeden fakt: moim zdaniem motyw II wojny światowej występował w filmach *noir* o wiele częściej niż „zimnej wojny”. Być może zakończona w 1945 r. wojna była metaforą „wojny” z Sowietami, Niemcy to jakby symbol komunizmu. Tak więc twórcy filmów, odwołując się do wydarzeń II wojny światowej, tak naprawdę wskazywali na nowe zagrożenie, nowego wroga – dlatego powinniśmy odczytywać nawiązania do wojny światowej jako obraz „zimnej wojny”. Być może zdawano sobie sprawę, że choć wojna jest wygrana, to jednak istnieje broń nuklearna zdolna zniszczyć cały świat. A wiadomo było, że znajduje się ona w posiadaniu wrogów⁵⁶.

⁵⁴ Taką odpowiedź podaje A. Helman (zob. przyp. 36). Ja pomijam jej tłumaczenia przyczyn pesymizmu filmów *noir* i próbuję na to pytanie odpowiedzieć sam.

⁵⁵ Nie oznacza to jednak, że całkowicie neguję ich rolę w kinematografii. Po prostu chciałem zauważyć, że mogły nie mieć absolutnej dominacji.

⁵⁶ Te rozmyślenia są niefortunne. Należy bowiem zauważyć, że filmy *noir* jako kierunek wyróżniały się pesymizmem. Nie należy więc raczej pytać o to, dlaczego wydzwięk, przesłanie tych filmów nie napawało optymizmem (bo filmy *noir* z reguły, ze swoich cech takie były), ale raczej dlaczego akurat one były takie popularne, mimo że nie pasowały do entuzjazmu, jaki powinien być wynikiem zwycięskiej wojny (choć jak zauważyłem wyżej, nawet ten fakt nie jest pewien, bo być może filmy te nie zajmowały aż tak dominującej pozycji). Zmieniając więc powyższe pytanie, można byłoby stwierdzić np., że być może pesymistyczne filmy *noir* pojawiły się w 1941 r. (w tym roku Stany Zjednoczone

Można domniemywać, że każdy z wymienionych wyżej powodów mógł mieć wpływ na pesymizm filmów *noir*, tak więc żaden z nich nie był jedynym powodem takiej sytuacji. Oczywiście stopień ich wpływu musiał być różny, nie miały one takiego samego znaczenia. Moim zdaniem być może najważniejsze znaczenie miał fakt, iż ukazywanie na ekranach kin wojny z Niemcami było metaforą wojny prowadzonej z nowym wrogiem – Związkiem Radzieckim. A może po prostu każdy twórca miał inne motywy, które decydowały o tym, iż wybierał właśnie filmy *noir*, może nie da się wyodrębnić jednych, wspólnych przyczyn tej tendencji⁵⁷.

Analizując problem II wojny światowej pojawiający się w filmach *noir*, należy zwrócić uwagę na dwa motywy: postać zbrodniarza hitlerowskiego i stosunek do nazizmu. Naziści występujący w filmach *noir* bardzo często byli osobami mającymi podwójną naturę, drugą mroczną stroną będącą przeciwieństwem ich powierzchowności, pozornie normalnej psychiki, zachowania, osobowości, którą można było zauważyć na co dzień. Do czego nawiązywali twórcy filmów *noir*, w taki sposób ukazując swoich bohaterów? Może chcieli zwrócić uwagę na początkowe pozytywne nastawienie państw Zachodu wobec nazistowskich Niemiec⁵⁸, niezauważanie zbrodniczego charakteru ustroju, jaki pojawił się w tym kraju, bagatelizowanie zła. A może chcieli powiedzieć, że zagrożenie nadal jest aktualne, zło może się odrodzić w każdym momencie i każdy, nawet najbardziej (z pozoru) normalny człowiek może okazać się podatny na zło. Każdy jest potencjalnym zbrodniarzem. A może po prostu zwracali uwagę na to, że zbrodniarze hitlerowscy byli „zwykłymi” ludźmi – mającymi rodziny, prowadzącymi wcześniej normalne życie, niczym niewyróżniającymi się ze społeczeństwa⁵⁹. Ich zło było ukryte w zakamarkach ich świadomości, a może pojawiło się później. A może każdy z tych powodów miał jakiś wpływ. W każdym filmie mogły działać inne motywy takiego ukazywania postaci hitlerowców.

Jeżeli chodzi o stosunek do nazizmu i zbrodni nazistowskich, to był on jednoznacznie negatywny. Ale twórcy filmów *noir* nie tylko potępiali postępowanie hitlerowców, ich ideologię. Również wskazywali na genezę ich poglądów, ostrzegali

rozpoczęły swój udział w wojnie) i rozwijały się w czasie wojny, której wynik był niepewny. Później filmy te miały już utrwalone miejsce w kinematografii amerykańskiej, były już zbyt popularne wśród publiczności (mimo że nastrój po zwycięskiej wojnie był bardzo pozytywny i optymistyczny) i niemożliwe było zatrzymanie ich rozwoju.

⁵⁷ Analizę paradoksalnego zjawiska, iż film *noir* rozwijał się po zwycięskiej wojnie, daje R.B. Palmer. Zauważa on, że filmy te przeciwstawiały się głównym trendom ówczesnego kina amerykańskiego, które było optymistyczne, wyrażało radość z bogactwa materialnego, sukcesu wojennego itp. Tak więc pesymizm filmów *noir* da się wytłumaczyć tym, iż były one poboczną tendencją. R.B. Palmer, *Moral Man...*, s. 189. Pogląd ten odpowiada jednemu z podanych przeze mnie powyżej.

⁵⁸ Na przykład ustępstwa wobec Hitlera na konferencji w Monachium w 1938 r. W. Pronobis, *Polska i świat...*, s. 183.

⁵⁹ O czym pisałem w tekście podrozdziału pierwszego.

przed ich odrodzeniem. W ich filmach nie brakowało dobrej, przenikliwej analizy. Sama wojna i jej okrucieństwo bardzo często mają negatywny wpływ na postać jej uczestnika, przesładują go w późniejszym życiu. To ostrzeżenie przed wojną. Filmy *noir* miały więc także wymowę pacyfistyczną.

Powyższe rozważania nie zmieniają jednak faktu, iż II wojna światowa występowała rzadko w filmach *noir*.

Jeżeli chodzi o „zimną wojnę” to twórcy filmów *noir* wykorzystywali jej motyw, ale nie krytykowali faktu działania Komisji McCarty’ego. Bardziej wykorzystywany był raczej nastrój wytworzony przez „zimną wojnę” (szpiegostwo, zagrożenie, niepewność, broń zagrażająca istnieniu świata) niż sam motyw walki z komunistami. „Zimna wojna” pojawia się raczej metaforycznie, w przeciwieństwie do II wojny światowej, która występuje też bezpośrednio. Jak napisałem wyżej, motyw „zimnej wojny” (moim zdaniem) raczej rzadko występował w filmach *noir*. Tutaj także można się zastanawiać nad przyczyną takiego stanu rzeczy. Czy „zimna wojna” występowała, ale pod postacią ukrytą (jako starcie z hitlerowcami), czy może (tak jak w przypadku faktu pesymizmu filmów *noir* – o czym pisałem wyżej) zadziałał fakt, iż filmy *noir* pojawiły się, gdy nie było jeszcze „zimnej wojny”, wręcz przeciwnie: gdy rozwijał się „czarny” film, Związek Radziecki był sojusznikiem? A później twórcom filmowym trudno było zmienić tę tendencję. Trzeba też wziąć pod uwagę, że większość filmów *noir* była filmami raczej kryminalnymi, a nie szpiegowskimi. Nie poruszały one kwestii walki ze szpiegami, obcymi wywiadami, a raczej sprawy czysto pospolitych przestępstw kryminalnych (chodzi oczywiście głównie o morderstwa). Jednak sam nastrój wywołany „zimną wojną” bardzo dobrze nadawał się do wykorzystania w filmach *noir*. Pomimo tego (według moich spostrzeżeń) nie był jednak zbyt często wykorzystywany w tym nurcie filmów.

Trzeci z wyróżnionych przeze mnie tematów politycznych, czyli przemiany społeczne w Stanach Zjednoczonych, był najbardziej (moim zdaniem) obecny w filmach *noir*. Filmy te pokazywały fatalną kondycję społeczeństwa amerykańskiego. Oczywiście przede wszystkim była to ostra krytyka społeczeństwa. Zwracano uwagę na takie patologie, jak przestępczość (np. korupcja, zorganizowana przestępczość), rozkład moralny rodziny, hipokryzję, bezwzględną walkę o pozycję społeczną, zepsucie, ale również na przemiany obyczajowe. Należy podkreślić kolejną tendencję. Przemiany wewnętrzne Stanów Zjednoczonych miały wpływ na filmy *noir* jako inspiracja (geneza, źródło) w na pewno o wiele większym stopniu niż II wojna światowa i „zimna wojna”. Także jako elementy fabuły były bardziej widoczne i choć nie zawsze występowały w otwartej formie, to jednak ta tematyka nie była pobocznymi, drugoplanowymi wątkami. Filmy *noir* były wykorzystywane do przekazywania widzom

treści dotyczących spraw społecznych czy obyczajowych⁶⁰. Bardzo wyraźne tendencje w „czarnych kryminałach” należy zauważyć przy krytyce walki o pozycję społeczną i zwalczaniu emancypacji kobiet, a więc „czarne” kryminały zajmowały tendencję raczej zachowawczą, konserwatywną. Filmy *noir* przeciwstawiały się przemianom.

Tendencje wątków politycznych w filmach *noir* są w miarę jednolite.

Ostatecznie można powiedzieć, że polityka występowała w „czarnych” kryminałach, ale raczej pod postacią obrazu przemian społecznych. W o wiele mniejszym stopniu pojawiała się problematyka II wojny światowej czy „zimnej” wojny. Filmy *noir* zawierały problematykę polityczną, ale właśnie pod postacią obrazu przemian wewnętrznych społeczeństwa. Ale nawet tutaj nie była ona aż tak pierwszoplanowym tematem, nie we wszystkich też występowała. Należy wreszcie zauważyć, że wpływ przemian wewnętrznych był niezaprzeczalny, ale w pierwszej kolejności raczej jako geneza filmów (inspiracja, źródło)⁶¹. Trzeba też wziąć pod uwagę, że problematyka krytyki społecznej w tym rodzaju filmów nie była zawsze tak otwarcie wyrażana. Z pewnością nie można zakwalifikować filmów *noir* jako filmów politycznych. A jakieś wątki polityczne (moim zdaniem) występują w większości filmów.

Mój artykuł ogranicza się do trzech powyższych tematów politycznych. Dwa pierwsze dotyczą polityki międzynarodowej, ostatni wewnętrznej. Takie ujęcie ma przynajmniej kilka uzasadnień. Trzeba zauważyć, że powyższe tematy polityczne były najważniejszymi w okresie, który obejmuje filmy *noir*. Trudno wyobrazić sobie, aby inne wydarzenia międzynarodowe były wtedy ważniejsze niż II wojna światowa i „zimna wojna”, zresztą nie tylko w polityce Stanów Zjednoczonych. Przemiany społeczne także były ważne, choć w tym przypadku można polemizować. Te tematy występują też najczęściej i odgrywają największą rolę w filmach *noir*, choć oczywiście koniecznie trzeba uwzględnić uwagi zawarte w powyższym akapicie. Nie oznacza to jednak, że inna tematyka polityczna nie występowała (np. tematyka rasizmu). Przeanalizowanie jej wymagałoby jednak wielokrotnego wydłużenia tego tekstu, który jest tylko artykułem. Opracowanie to nie mogło więc objąć wszystkich tematów politycznych (tak jak nie mogło się skupić na wszystkich filmach *noir*⁶²).

⁶⁰ Jednak ten blok tematyczny nie jest proporcjonalnie reprezentowany w tym artykule. Wynika to poniekąd z tego, że jak już wyżej wspomniałem (por. przyp. 9), nie jest to temat ściśle polityczny. Należy on do socjologii. Ten artykuł tylko częściowo jest socjologiczny. Drugą przyczyną jest to, że ta problematyka jest nieco obszerniej opracowana przez historyków filmu.

⁶¹ Związki kina „czarnego” z politycznym kontekstem są uznawane przez badaczy. M.H. Costa, *Czarne kino...*, s. 95.

⁶² W latach 1941–1958 wskazywane jest aż ponad trzysta tytułów filmów *noir*. K. Żyto, *Film noir...*, s. 17.

Bibliografia

- Burleigh M., *Trzeci Rzesza. Nowa historia*, Warszawa 2002.
- Costa M.H., *Czarne kino Los Angeles*, „Kwartalnik Filmowy” 1999, nr 28.
- Encyklopedia kina*, red. T. Lubelski, Kraków 2003.
- Gołębiowski G., *Dzieje kultury Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 2004.
- Hawley E.W., *Era Trumana – Eisenhowera* [w:] *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, t. V: 1945–1990, red. D.T. Critchlow, K. Michałek, Warszawa 1995.
- Helman A., *Film gangsterski*, Warszawa 1990.
- Helman A., *Filmy kryminalne*, Warszawa 1972.
- Helman A., *Filmy sensacyjne*, Warszawa 1974.
- Hendrykowski M., *Słownik terminów filmowych*, Poznań 1994.
- Heylin C., *Pod prąd. Orson Welles kontra Hollywood*, Warszawa 2007.
- Jakubowski P., *Obraz kobiet w filmie noir* [w:] *Gender – film – media*, red. E.H. Oleksy, E. Ostrowska, Kraków 2001.
- Jewsiewicki J., *Kronika kinematografii światowej 1899–1964*, Warszawa 1967.
- Krasuski J., *Historia polityczna Europy Zachodniej 1945–2002*, Poznań 2003.
- McGilligan P., *Alfred Hitchcock. Życie w ciemności i pełnym świetle*, Warszawa 2005.
- Moczarski K., *Rozmowy z katem*, Kraków 2009.
- Palmer R.B., *Moral Man in the Dark City, Film Noir, the Postwar Religious Revival and The Accused* [w:] *The Philosophy of Film Noir*, red. M.T. Conrad, Lexington 2006.
- Pitera Z., *Trzech wspaniałych. Henry Fonda. John Wayne. Humphrey Bogart*, Warszawa 1990.
- Pronobis W., *Polska i świat w XX wieku*, Warszawa 1990.
- Słownik polityki*, red. M. Bankowicz, Warszawa 1999.
- Stachówna G., *Film czarny* [w:] *Historia kina. Wybrane lata*, red. A. Kołodyński, K.J. Zarębski, Warszawa 1998.
- Syska R., *100 thrillerów*, Kraków 2002.
- Syska R., *Film i przemoc. Sposoby obrazowania przemocy w kinie*, Kraków 2003.
- Syska R., *Robert Aldrich – sceptyk* [w:] *Mistrzowie kina amerykańskiego. Klasycy*, red. Ł.A. Pleśnar, R. Syska, Kraków 2006.
- Tindall G.B., Shi D.E., *Historia Stanów Zjednoczonych*, Poznań 2002.
- Wendland Z., *Zarys historii filozofii. Od szkoły jońskiej do Poppera*, Warszawa 1999.
- Żyto K., *Film noir i kino braci Coen*, Łódź 2017.

Filmografia

- Asfaltowa dżungla (The Asphalt Jungle)*, reż. John Huston, USA 1950.
- Bannion (The Big Heat)*, reż. Fritz Lang, USA 1953.
- Biały żar (White Heat)*, reż. Raoul Walsh, USA 1949.
- Brutalna siła (Brute Force)*, reż. Jules Dassin, USA 1947.
- Champion*, reż. Mark Robson, USA 1949.
- The Crooked Way*, reż. Robert Florey, USA 1949.
- Dama z Szanghaju (The Lady from Shanghai)*, reż. Orson Welles, USA 1947.
- Dotyk zła (Touch of Evil)*, reż. Orson Welles, USA 1958.
- Dzwonić Northside 777 (Call Northside 777)*, reż. Henry Hathaway, USA 1947.
- Gilda*, reż. Charles Vidor, USA 1946.
- Intruz (The Stranger)*, reż. Orson Welles, USA 1946.
- Key Largo*, reż. John Huston, USA 1948.
- Kobieta w oknie (The Woman in the Window)*, reż. Fritz Lang, USA 1944.

Kręte Schody (The Spiral Staircase), reż. Robert Siodmak, USA 1946.
Krzyżowy ogień (Crossfire), reż. Edward Dmytryk, USA 1947.
Laura, reż. Otto Preminger, USA 1944.
Listonosz zawsze dzwoni dwa razy (The Postman Always Rings Twice), reż. Tay Garnett, USA 1946.
Mildred Pierce, reż. Michael Curtiz, USA 1945.
Mordercy (The Killers), reż. Robert Siodmak, USA 1946.
Mroczne miasto (Dark City), reż. William Dieterle, USA 1950.
Mroczne przejście (Dark Passage), reż. Delmer Daves, USA 1947.
Nagie miasto (The Naked City), reż. Jules Dassin, USA 1948.
Noc i miasto (Night and the City), reż. Jules Dassin, Wielka Brytania 1950.
Niagara, reż. Henry Hathaway, USA 1953.
Obywatel Kane (Citizen Kane), reż. Orson Welles, USA 1941.
Ostawiona (Notorious), reż. Alfred Hitchcock, USA 1946.
Ostatnia runda (Body and Soul), reż. Robert Rossen, USA 1947.
Podwójne ubezpieczenie (Double Indemnity), reż. Billy Wilder, USA 1944.
Pocałunek śmierci (Kiss of Death), reż. Henry Hathaway, USA 1947.
Prosto do celu (Dead Reckoning), reż. Johna Cromwell, USA 1947.
Sokół maltański (The Maltese Falcon), reż. John Huston, USA 1941.
Sznur (Rope), reż. Alfred Hitchcock, USA 1948.
Śmiertelny pocałunek (Kiss Me Deadly), reż. Robert Aldrich, USA 1955.
Tajemnica jeziora (Lady in the Lake), reż. Robert Montgomery, USA 1946.
Trzeci człowiek (The Third Man), reż. Carol Reed, Wielka Brytania 1949.
W bagnie Los Angeles (Devil in a Blue Dress), reż. Carl Franklin, USA 1995.
W cieniu podejrzenia (Shadow of a Doubt), reż. Alfred Hitchcock, USA 1943.
Wielki sen (The Big Sleep), reż. Howard Hawks, USA 1946.
Wspaniałość Ambersonów (The Magnificent Ambersons), reż. Orson Welles, USA 1942.
Wyspa tajemnic (Shutter Island), reż. Martin Scorsese, USA 2010.
Z przeszłości (Out of the Past), reż. Jacques Tourneur, USA 1947.
Złodziejski trakt (Thieves' Highway), reż. Jules Dassin, USA 1949.
Żegnaj kochanie (Murder, My Sweet), reż. Edward Dmytryk, USA 1944.
Żyją nocą (They Live by Night), reż. Nicholas Ray, USA 1948.

POLITICAL THREADS IN “NOIR” FILMS (ON SELECTED EXAMPLES)

Abstract

Political threads in “noir” films are the subject of World War II, the “Cold War” and social changes in the 1940s in the USA. The latter was the most popular one. Politics has become much more of an inspiration for “noir” films than as the subject of these films. Their creators in their pessimistic films analyzed Nazism, metaphorically referred to the state of threat caused by the “Cold War” and, above all, critically presented the contemporary American society with its pathologies and social changes.

Słowa kluczowe: film *noir*, kino amerykańskie, II wojna światowa, „zimna wojna”, nazizm, faszyzm, komunizm, przemiany społeczne w USA w latach czterdziestych XX w., Orson Welles

Keywords: film noir, Cinema of the United States, World War II, Cold War, Nazism, fascism, communism, social changes in the USA in the 1940s, Orson Welles

Sylwia Rabczak

**RODZINA FUNKCJONALNA A DYSFUNKCJONALNA
W PROCESIE KSZTAŁTOWANIA NOWYCH
JEDNOSTEK SPOŁECZNYCH**

Wstęp

Istotą niniejszego artykułu stanowi spojrzenie na rodzinę, która jest podstawowym elementem w procesie socjalizacji i tworzenia nowych członków społeczeństwa. Z punktu widzenia socjologicznego to właśnie rodzina stanowi najważniejszą grupę społeczną, w niej bowiem dokonuje się własne poznanie i późniejsze ukształtowanie nowej jednostki społecznej. W przedstawionym artykule omówiono definicyjne ujęcia rodziny, a także opisano podstawowe funkcje, jakie każda rodzina powinna spełniać. Artykuł nakreśla również podział na różne typy rodzin, a wśród nich coraz częściej spotykane rodziny rozbite oraz patchworkowe. Jego treść zawiera ponadto odniesienie do rodzin dysfunkcyjnych, które nie wypełniają należycie swoich funkcji lub te funkcje są u nich zaburzone. Przedstawia też przyczyny dysfunkcji związane z uwarunkowaniami wewnątrzrodzinnymi, jak również te wynikające z makrostruktury społecznej. Artykuł poświęcony jest ponadto formom i symptomom dysfunkcji obserwowanym we współczesnych rodzinach oraz ich wpływowi na kształtowanie się nowych jednostek społecznych.

Rodzina w ujęciu definicyjnym

Rodzina stanowi pierwsze, naturalne środowisko człowieka, w którym zachodzi proces socjalizacji pierwotnej, jej członek uczy się rozumieć świat i zachodzące

w nim prawidłowości. „Rodzina tworzy bowiem najbardziej podstawową rzeczywistość człowieka”¹.

Autorzy zajmujący się socjologią rodziny oraz szeroko pojętą problematyką wychowania podają wiele definicji rodziny w zależności od tego, jaki jej aspekt jest dla nich najistotniejszy. Norman Goodman uważa, że „rodzina to stosunkowo trwała grupa złożona z jednostek połączonych pochodzeniem, małżeństwem lub adopcją”². Według Zbigniewa Zaborowskiego „rodzina stanowi pierwszą i podstawową grupę, w której dziecko rozwija się fizycznie i psychicznie. Stosunki łączące dziecko z rodzicami są relacjami totalnymi, gdyż funkcjonują na wielu płaszczyznach, m.in. emocjonalnej, społecznej, wychowawczej, ekonomicznej”³.

Inną definicję rodziny podaje m.in. Franciszek Adamski, określając ją jako grupę społeczną, „którą wyróżnia spośród innych grup współwystępowanie następujących cech: wspólne zamieszkanie członków, wspólne nazwisko, wspólna własność, ciągłość biologiczna oraz wspólna kultura duchowa”⁴.

Z kolei Małgorzata Łączkowska podaje cztery główne aspekty rodziny:

- „rodzina jest jedyną grupą społeczną opartą na czynnikach biologicznych i naturalnych, w której więzy miłości i pokrewieństwa nabierają najważniejszego znaczenia;
- rodzina jest jedyną grupą zbudowaną na miłości, gdzie prawo interweniuje wyjątkowo dla jej wzmocnienia;
- rodzina tworzy najmniejszą społeczność ludzką, najbardziej naturalną i konieczną, wcześniejszą czasowo od państwa i innych grup ludzkich;
- rodzina w każdym społeczeństwie i każdym czasie ujawnia swe znaczenie dla harmonijnego rozwoju osobowości człowieka oraz tworzonych przez niego struktur społecznych”⁵.

Pojęcie rodziny określa także Powszechna Deklaracja Praw Dziecka ONZ. Głosi ona, że „rodzina jest naturalną i fundamentalną jednostką społeczeństwa i podlega ochronie ze strony społeczeństwa, jak i państwa”⁶.

Z przytoczonych definicji wynika, że członkowie rodziny w różny sposób są od siebie zależni i uzupełniają się wzajemnie poprzez wypełnianie przypisanych

¹ K. Wałęcka-Matyja, *Polimorficzny obraz struktury rodziny w świetle współczesnej literatury psychologicznej*, „Folia Psychologica” 2009, nr 13, s. 29.

² M. Jankowska, *Wychowanie jako system wzajemnych oddziaływań rodziców i dzieci*, „Fides et Ratio” 2015, nr 1(21), s. 6.

³ *Ibidem*.

⁴ U. Gruca-Miąsik, *Dziecko i rodzina: społeczne powinności opieki i wychowania*, Rzeszów 2007, s. 12.

⁵ M. Jankowska, *Wychowanie...*, s. 6.

⁶ U. Gruca-Miąsik, *Dziecko i rodzina...*, s. 11.

im ról. Rodzina oddziałuje na jednostkę, a także jednostka ma wpływ na funkcjonowanie całej rodziny. Można zatem stwierdzić, iż od tego, jaka jest rodzina, zależy cały proces wychowawczy, rozwój osobowości dziecka oraz jego przyszłe funkcjonowanie w społeczeństwie. To właśnie w rodzinie dziecko uczy się norm i zasad oraz kształtuje system wartości⁷.

Funkcje rodziny

Każda rodzina ma do spełnienia określone cele, które wynikają z jej pozycji w społeczeństwie. Jej trzy podstawowe funkcje to prokreacyjna, polegającą na utrzymaniu ciągłości gatunku ludzkiego, socjalizacyjna – przygotowanie jednostki do życia w społeczeństwie, a także ekonomiczna, mająca na celu zapewnienie członkom rodziny odpowiednich warunków bytowych⁸.

Funkcje rodziny ściśle wiążą się z jej strukturą, z układem ról oraz pozycji społecznych. Rodzina i jej funkcje zakładają podmiotowość rodziców, dzieci i innych członków, a także tworzenie warunków do doświadczania siebie i świata, osiągnięcia dobra osobistego i wspólnego⁹.

W literaturze dotyczącej zagadnień związanych z rodziną wskazuje się wiele funkcji rodziny. Najczęściej wymieniane to:

- reprodukcyjna – podtrzymanie biologicznej ciągłości społeczeństwa poprzez wydawanie na świat potomstwa,
- socjalizacyjna – zapewnianie ciągłości kultury; rodzina jest pierwszym miejscem, w którym jednostka poznaje język, normy i obyczaje,
- opiekuńcza – zabezpieczanie dzieci w związku z ich brakiem samowystarczalności, zapewnienie im bezpieczeństwa,
- emocjonalna – dostarczanie emocjonalnego wsparcia członkom rodziny, zaspokajanie potrzeby miłości,
- seksualna – rodzina jest instytucją regulującą stosunki seksualne,
- ekonomiczna – zapewnianie swoim członkom zasobów materialnych; członkowie rodziny mają wyznaczony odpowiedni zakres działań gospodarczych,
- stratyfikacyjna – wyznaczanie odpowiedniego statusu społecznego swoim członkom,
- identyfikacyjna – określanie miejsca jednostki w społeczeństwie; stanowi punkt życiowego startu, decyduje o możliwościach; jednostka jest identyfikowana przez pryzmat pochodzenia rodziny,

⁷ M. Jankowska, *Wychowanie jako...*, s. 7.

⁸ B. Krzesińska-Żach, *Pedagogika rodziny. Przewodnik do ćwiczeń*, Białystok 2007, s. 25–26.

⁹ U. Gruca-Miąsik, *Dziecko i rodzina...*, s. 15.

- integracyjno-kontrolna – kontrola działań członków rodziny poprzez organizację ich życia w myśl ustalonych zasad i reguł,
- rekreacyjno-towarzyska – zagospodarowanie członkom rodziny czasu wolnego, organizacja rozrywki i wypoczynku¹⁰.

Rodzaje rodzin

Klasyfikacja rodzin jest dokonywana ze względu na określone kryterium. Biorąc pod uwagę strukturę rodziny oraz jej kompletność, możemy wyróżnić rodziny pełne, niepełne, zdekompletowane, rozbite oraz zrekonstruowane¹¹.

Rodzina pełna w powszechnej opinii uchodzi za normę społeczną. Opiera się ona na nierozzerwalnym związku małżeńskim składającym się z rodziców i dzieci.

O rodzinie niepełnej możemy mówić w sytuacji, gdy tylko jedno z rodziców zajmuje się domem i wychowywaniem dzieci, np. jest to matka niezamężna z dzieckiem. Rodziny zdekompletowane to rodziny, których kompletność uległa dekonstrukcji, np. z powodu śmierci, rozwodu bądź separacji. Termin „rodzina niepełna” odnosi się również do przypadku, w którym brakuje obojga rodziców, a dzieci wychowywane są przez starsze rodzeństwo, dziadków lub krewnych, a także do rodzin z obojgiem rodziców w sytuacji, gdy jedno z nich pracuje zawodowo poza miejscem zamieszkania i tym samym nie spełnia obowiązków rodzicielskich¹².

Rodziny rozbite – zdeorganizowane – to takie, w których występują zaburzenia struktury rodziny utrudniające realizację potrzeb jej członków. Czynniki, które przyczyniają się do tego stanu rzeczy, są m.in. rozbitcie rodziny na skutek rozwodu, świadoma separacja rodziców i zmiana miejsca zamieszkania lub też śmierć jednego ze współmałżonków¹³.

Coraz częściej obserwowaną formą rodziny są tzw. rodziny patchworkowe, czyli zrekonstruowane. Z rodziną zrekonstruowaną możemy spotkać się w sytuacji, gdy para dorosłych osób wspólnie wychowuje dzieci i razem prowadzi gospodarstwo domowe. Powstaje ona z połączenia rodzin rozbitych. Partnerzy tworzą nową relacje z dziećmi z poprzednich związków. Z pozoru bardzo przypomina rodzinę pełną, jednak w każdym związku przynajmniej jedna osoba nie uczestniczyła w rozwoju dziecka lub dzieci od początku. Tak często dzieje się także w przypadku rodzin zastępczych, gdzie rodzice i dzieci nie muszą być biologicznie

¹⁰ T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2011, s. 115–117.

¹¹ K. Wałęcka-Matyja, *Polimorficzny obraz...*, s. 33.

¹² *Ibidem*, s. 34.

¹³ *Ibidem*.

spokrewnieni, a wzajemne relacje budowane są od nowa¹⁴. Cechą charakterystyczną rodzin patchworkowych jest fakt, że obecni partnerzy żyją w zgodzie z byłymi i dbają o dobry kontakt dzieci z nowym rodzeństwem¹⁵.

Maria Ryś, wykorzystując koncepcję Davida Fielda, który zajmował się analizą związków międzyludzkich zachodzących w rodzinie, wyróżniła ponadto następujące typy rodzin: chaotyczną, władzy, prawidłową, nadopiekuńczą i uwikłaną¹⁶.

Rodzina chaotyczna jest źle zorganizowana, wewnątrznie rozdarta. Nie można dostrzec w niej poczucia bezpieczeństwa, występują częste konflikty i słabe więzi rodzinne. Nierzadko małżeństwa kończą się separacją lub rozwodem. Wobec dzieci rodzice są surowi i niesprawiedliwi, w wychowywaniu kierują się głównie emocjami. W relacjach z otoczeniem rodzina chaotyczna nie czuje się dobrze, jest nieufna i niechętna do współpracy¹⁷.

Rodzina władzy skupia się przede wszystkim na regułach, obowiązkach i zasadach postępowania. Każdy członek rodziny ma jasno sprecyzowane zadania, jakie do niego należą, a ewentualne porażki spotykają się z krytyką. Osobą dominującą w takiej rodzinie jest z reguły ojciec, który narzuca autorytarny styl wychowania oparty na wydawaniu rozkazów. Relacje uczuciowe w rodzinie władzy są mało istotne, panuje wyraźny chłód emocjonalny. Styl wychowywania dzieci opiera się głównie na ciągłej krytyce i karach niewspółmiernych do przewinienia. Taka rodzina nie chce dostosować się do otoczenia, broniąc swoich poglądów. Dzieci z rodzin władzy na skutek ciągłej krytyki nie czują więzi rodzinnych, brak im ciepła i zrozumienia¹⁸.

W rodzinie prawidłowej zauważalna jest indywidualność każdego z jej członków. Jednocześnie wszystkie osoby należące do rodziny są ze sobą mocno związane, szanują się wzajemnie, rozmawiają o problemach i potrafią znaleźć kompromis. Małżonkowie są dla siebie wsparciem, a dzieci mogą zaufać rodzicom i liczyć na pomoc w trudnych chwilach. Czują się kochane i doceniane. Rodzina prawidłowa spędza ze sobą dużo czasu, nie unika również kontaktu z otoczeniem. Dzieci z rodzin prawidłowych z reguły są dobrze przygotowane do dorosłego życia za sprawą pozytywnego wzorca¹⁹.

Rodzina nadopiekuńcza jest przeciwieństwem rodziny władzy. Rodzice całą swoją uwagę poświęcają opiece nad dziećmi, które są głównym czynnikiem determinującym plany całej rodziny. „Dzieci posiadające wpływową pozycję w rodzinie oczekują, a nawet domagają się stałej pomocy ze strony rodziców także

¹⁴ *Ibidem*, s. 35.

¹⁵ I. Burkacka, *Monoparentalność, wielorodzina i rodzina zrekonstruowana*, „*Artes Humanae*” 2017, nr 2, s. 76.

¹⁶ M. Jankowska, *Wychowanie jako...*, s. 13.

¹⁷ *Ibidem*, s. 13–14.

¹⁸ *Ibidem*, s. 14–15.

¹⁹ *Ibidem*, s. 15–16.

w przypadkach, w których mogliby być samodzielni²⁰. Rodzice w takich rodzinach nie nadużywają swojego autorytetu, unikają konfliktów, w rezultacie pozwalając dzieciom na zbyt wiele. W konsekwencji dzieci, dorastając, nie są przygotowane do radzenia sobie z trudnościami, często opóźniają moment odejścia z domu rodzinnego, aby się usamodzielnąć.

Z rodziną uwikłaną mamy do czynienia w przypadku silnej więzi, niekiedy wręcz obsesyjnej, rodzica lub rodziców z dziećmi. Taka sytuacja wynika zazwyczaj z problemów małżeńskich. Dzieci pozbawia się indywidualności, narzucając przesadną bliskość. Rodzice stosują różnego rodzaju manipulacje oraz wprowadzają w poczucie winy w przypadku braku współpracy. Dzieci w takich rodzinach za wszelką cenę starają się sprostać oczekiwaniom rodziców, tracąc tym samym własną indywidualność. Relacje między członkami rodziny są nieprawidłowe. Cechą charakterystyczną rodziny nadmiernie uzależnionej jest rutyna, która pozornie ma zapewnić bezpieczeństwo, a w rezultacie nie przyczynia się do rozwoju żadnej jednostki²¹.

Dysfunkcje w rodzinie

W przypadku, gdy rodzina nie spełnia swoich funkcji, zaburzone są relacje interpersonalne, a także panuje ogólna dezorganizacja, mamy do czynienia z rodziną dysfunkcyjną. Definicję rodziny dysfunkcyjnej podaje m.in. Stanisław Kawula, który charakteryzuje ją jako „tę grupę członków, która nie potrafi dostatecznie dobrze wypełniać swoich funkcji rodzicielskich, a więc taką, która nie potrafi sprostać swoim obowiązkom i zadaniom względem swoich dzieci i innych członków rodziny oraz pomyślnie rozwiązywać swoich procesów i sytuacji kryzysowych²². Według Jądwigi Izdebskiej dysfunkcyjności rodziny doszukiwać się można „w aspekcie trudności w wypełnianiu jej funkcji na rzecz społeczeństwa oraz na rzecz członków rodziny. Rodzina dysfunkcyjna nie wywiązuje się w pełni z obowiązków wobec własnych dzieci, zaniedbuje realizację funkcji lub też stwarza zagrożenie występowania tego stanu²³. Dysfunkcyjność rodziny może przybierać różne formy i zakres, jak również zależy od wielorakich przyczyn związanych nie tylko z sytuacją wewnątrzrodzinną, ale także tych skupionych wokół zjawisk makrostruktury społecznej.

Do grupy przyczyn związanych ze zjawiskami makrostruktury społecznej należą:

- bezrobocie,
- kryzys gospodarczy państwa,

²⁰ *Ibidem*, s. 16.

²¹ *Ibidem*, s. 17–18.

²² H. Cudak, *Dysfunkcje rodziny i jej zagrożenia opiekuńczo-wychowawcze*, „Pedagogika Rodziny” 2011, nr 1/2, s. 8.

²³ B. Krzezińska-Zach, *Pedagogika rodziny...*, s. 48.

- zbyt niskie dochody,
- konflikty społeczne,
- rozpad więzi społecznych,
- niski poziom kultury pedagogicznej społeczeństwa,
- degradacja wartości społecznych,
- migracja ludności,
- wzrost tolerancji i osłabienie norm społecznych,
- przenikanie wzorów zachowań, często niekorzystnych, z państw Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych.

Do przyczyn dysfunkcjonalności mających swoje źródło w środowisku rodzinnym należy zaliczyć:

- niewydolność opiekuńczo-wychowawczą rodziny,
- konflikty rodzinne,
- alkoholizm jednego bądź obojga rodziców,
- uzależnienie narkotykowe,
- ubóstwo rodziny,
- niską kulturę pedagogiczną rodziców,
- przestępczość rodziców,
- rozbicie struktury rodzinnej,
- brak więzi emocjonalnych w rodzinie,
- traumatyczną atmosferę życia domowego,
- negatywne postawy rodzicielskie i cechy osobowe rodziców²⁴.

Przyczyny dysfunkcji rodziny mogą być spowodowane też innymi determinantami, jak również stanowić połączenie kilku czynników. Niemniej każdy z nich wywiera negatywny wpływ na funkcjonowanie rodziny. Dziecko często nieintencjonalnie powiela zachowania swoich rodziców, co jest szczególnie niebezpieczne w przypadku rodzin, które nie wypełniają w sposób należyty swoich funkcji²⁵. Nierzadko występują także przypadki, w których w rodzinach funkcjonujących prawidłowo kształtują się negatywne zachowania społeczne zarówno u dzieci, jak i rodziców.

Formy dysfunkcji

W rodzinach dysfunkcyjnych z reguły większość elementów wychowawczych odbiega od norm reprezentowanych przez rodziny funkcjonalne. Dysfunkcje te mogą przybierać różne formy w zależności od typu danej rodziny i jej sposobów zachowań.

²⁴ H. Cudak, *Dysfunkcje rodziny...*, s. 9.

²⁵ *Współczesna rodzina: aspekty społeczno-prawne*, red. B. Szluz, A. Szluz, M. Urbańska, Rzeszów 2017, s. 162.

Jedną z form dysfunkcji w rodzinie jest problem bezrobocia. Długotrwałe pozostawanie bez pracy jednego lub obojga rodziców stwarza zagrożenie wystąpienia ubóstwa z powodu braku dochodów na zaspokojenie codziennych potrzeb życiowych. „Brak pracy powoduje degradację ekonomiczną jednostki i rodziny, potęguje biedę oraz rozszerza sferę ubóstwa”²⁶. Stopniowe obniżanie standardu życia może zagrażać prawidłowemu rozwojowi dzieci. Dla każdej rodziny są to sytuacje bardzo stresogenne, ponieważ nierzadko rodzice, nie mając na to wpływu, nie mogą zapewnić dzieciom właściwych dóbr.

Wśród innych form dysfunkcji rodzinnych możemy wyróżnić alkoholizm, narkomanię bądź inne uzależnienie ojca lub matki. Tego typu uzależnienia są bardzo wyniszczające zarówno dla osób uzależnionych, jak i dla całych rodzin. Cały system wartości zostaje zniekształcony, życie rodzinne jest podporządkowane danej używce, a dzieci są zaniedbywane i czują się odrzucone. Dzieci z takich rodzin bardzo często wstydzą się przed rówieśnikami, że należą do tej rodziny, zatajają prawdę, próbują usprawiedliwiać zachowanie rodzica²⁷.

Niepokojącą formą dysfunkcji w rodzinach jest wszelkiego rodzaju przemoc domowa, zarówno w stosunku do partnera, jak i dzieci. Przemoc ta może mieć charakter fizyczny, psychiczny, seksualny, a także ekonomiczny. Osoby będące ofiarami przemocy domowej czują się zagrożone, zastraszone, brak im poczucia własnej wartości, często też doszukują się winy w samym sobie²⁸.

W rodzinie dysfunkcyjnej pojawia się ponadto niewydolność wychowawcza, chłód emocjonalny, zbyt wygórowane oczekiwania wobec dzieci, brak zainteresowania ich sprawami, pozostawienie samym sobie, szantaż, zmuszanie do opowiadania się po jednej ze stron lub nadmierna kontrola²⁹.

Symptomy zachowań dysfunkcyjnych w rodzinie

W każdej z rodzin dysfunkcyjnych kształtują się negatywne wzorce zachowań. W rezultacie powodują one tworzenie nieprawidłowego dla jednostki procesu socjalizacji i przystosowania do życia w społeczeństwie. Pośród negatywnych symptomów zachowań dysfunkcyjnych członków rodziny, a w szczególności rodziców, należy wyróżnić m.in. zerwanie więzi emocjonalnych,

²⁶ B. Krzesińska-Żach, *Pedagogika rodziny...*, s. 49.

²⁷ K. Zalas, *Rodzina z problemem alkoholowym*, Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, „Pedagogika” 2011, z. XX, s. 294.

²⁸ D. Rode, *Psychologiczne uwarunkowania przemocy w rodzinie. Charakterystyka sprawców*, Katowice 2010, s. 19–30.

²⁹ M. Przybysz-Zaremba, *Kontrola rodzicielska a zachowania ryzykowne dzieci i młodzieży*, „Pedagogika Społeczna” 2017, nr 4(66), s. 133–144.

nerwową, traumatyczną atmosferę, stosowanie agresji i przemocy, konflikty rodzinne³⁰.

Niektórzy rodzice stwarzają tylko pozory czułych i opiekuńczych, w rezultacie okazując jedynie chłód emocjonalny. Inni z kolei, z pogranicza tzw. patologii społecznej, wręcz demonstracyjnie okazują emocjonalne odrzucenie dzieci, stosują kary cielesne, przemoc psychiczną oraz celowe zaniedbanie. „Rodzice zaniedbujący swoje dzieci tworzą słowne i niewerbalne komunikaty stosunkowo rzadko i w większości sytuacji w sposób niewłaściwy”³¹.

Innym negatywnym przejawem zachowań dysfunkcyjnych są wszelakie spory i konflikty rodzinne. Towarzyszy im nagromadzenie negatywnych emocji i ich przekierowanie na kogoś z członków rodziny. Nieporozumienia i konflikty w rodzinie mogą mieć różne podłoże. W rodzinach dotkniętych bezrobociem i o niskich dochodach finansowych konflikty występują głównie na tle braków środków materialnych, niepotrzebnych wydatków, niegospodarności lub małej zaradności małżonków³². „W rodzinach z dysfunkcją emocjonalną i socjalizacyjną (np. rodziny z problemem alkoholowym) występują konflikty o dużej sile i częstotliwości na tle zazdrości, pomówień, agresji, zaniedbań domowych i opiekuńczo-wychowawczych, negatywnych zachowań alkoholika”³³. Z reguły konflikty te są trwałe i wzbudzają szereg negatywnych emocji, powodują chłodną atmosferę w domu, brak poczucia bezpieczeństwa, izolację lub obojętność.

Dość częstym zjawiskiem w rodzinach dysfunkcyjnych, szczególnie tych z problemem alkoholowym, jest również zjawisko przemocy i agresja. Przejawia się ona jako niezamierzona lub zamierzona agresja fizyczna lub psychiczna z wyraźnym wykorzystaniem przewagi siły, która narusza prawa i dobra osobiste danej jednostki, powodując przy tym jej cierpienie³⁴. W rodzinach, w których stopień dysfunkcji jest dosyć duży, może występować nawet kilka rodzajów przemocy, poczynając od fizycznej, psychicznej, zaniedbania czy nawet seksualnej. Przemoc fizyczną zazwyczaj stosują ojcowie wobec swoich dzieci lub wobec małżonki. Ze względu na swoją przewagę fizyczną mogą doprowadzić do rozległych obrażeń ciała. Ponadto ofiary takiej przemocy oprócz cierpień fizycznych stale czują się zastraszane i boją się wyjawić prawdę³⁵. Przemoc psychiczną częściej stosują kobiety, jednak nie jest to regułą. Wiąże się ona z ciągłą krytyką, poniżaniem, narzucaniem własnej racji czy szantażem. U ofiar pojawia się lęk, niska samoocena, depresja, wycofanie z kontaktów społecznych. W rodzinach typowo patologicznych

³⁰ H. Cudak, *Dysfunkcje rodziny...*, s. 10.

³¹ B. Górnicka, *Zaniedbanie dziecka: wybrane aspekty zjawiska*, Opole 2017, s. 37.

³² H. Cudak, *Dysfunkcje rodziny...*, s. 11.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, s. 12.

zdarzają się również przypadki przemocy seksualnej polegającej na zmuszaniu do pożycia seksualnego, rozbierania, dotykania lub oglądania treści pornograficznych. Szczególnie negatywne skutki przemoc ta wywołuje u dzieci, u których te traumatyczne wydarzenia pozostają na całe życie³⁶.

Najczęściej spotykanym zjawiskiem w rodzinach dysfunkcyjnych jest zaniedbywanie dzieci. Może ono występować w kilku sferach: opiekuńczej (rodzic nie zapewnia bezpieczeństwa dziecku), biologicznej (brak higieny, snu, złe odżywianie), emocjonalnej (brak wsparcia emocjonalnego ze strony rodzica), edukacyjnej (zaniedbywanie obowiązku szkolnego, brak pomocy w nauce) oraz materialnej (niezaspakajanie potrzeb materialnych dziecka)³⁷.

Konsekwencje opiekuńczo-wychowawcze obserwowane u dzieci z rodzin dysfunkcyjnych

U dzieci z rodzin dysfunkcyjnych obserwuje się wiele zaburzeń rozwojowych związanych ze skutkami różnych dysfunkcji. Ponadto istnieje realne zagrożenie niedostosowania społecznego dziecka.

W przypadku częstego obserwowania kłótni rodzinnych, agresji lub przemocy domowej następuje zachwianie w sferze emocjonalnej młodego człowieka. Dzieci, u których w rodzinie występuje przemoc, narażone są na dwa rodzaje zagrożeń. Z jednej strony mogą one być bezpośrednimi świadkami przemocy wobec członków rodziny, z drugiej natomiast same być ofiarami przemocy. W każdej z tych sytuacji dzieci doznają urazów zarówno fizycznych, jak i psychologicznych – „dorastają z silnym poczuciem wstydu i winy”³⁸. Równocześnie stale pobudzany jest układ nerwowy związany bezpośrednio z odczuwaniem emocji. „Ciągłe poczucie zagrożenia przeżywane w środowisku rodzinnym powoduje silne napięcie emocjonalne, agresję lub bierność oraz apatię w zachowaniach”³⁹. Dzieci doświadczające wszelkich objawów dysfunkcji mają również problem z zachowaniem w sferze społecznej. Często odczuwają pustkę i poczucie osamotnienia, brak zrozumienia ze strony najbliższych lub rówieśników, stany lękowe, a nawet depresję. Ponadto dzieci z nietrwałych związków małżeńskich bardzo często muszą płacić o wiele większą cenę niż dorośli „za nieszczęśliwy zbieg okoliczności, za brak doświadczenia, odpowiedzialności i dojrzałości swoich rodziców, a także za ich nierzadko swoiście pojmowane prawo do szczęścia osobistego”⁴⁰.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ L. Albański, *Wybrane zagadnienia z patologii społecznej*, Jelenia Góra 2010, s. 30.

³⁹ H. Cudak, *Dysfunkcje rodziny...*, s. 13.

⁴⁰ D. Graniewska, K. Krupa, B. Balcerzak-Paradowska, *Samotne matki, samotni ojcowie: o rodzinach niepełnych w Polsce*, Warszawa 1986, s. 79.

Istnieje też zależność między skutkami dysfunkcji w rodzinie a wynikami w nauce, jakie osiągają dzieci z tych właśnie rodzin. „Zachwiane są potrzeby edukacyjne dzieci oraz postawy wobec przekazywanych treści poznawczych i wychowawczo-opiekuńczych w szkole. Dzieci z rodzin dysfunkcyjnych osiągają niższe wyniki edukacyjne. Wykazują niską lub brak motywacji do nauki szkolnej. Są bierne, często apatyczne, niechętnie w podejmowaniu działań edukacyjnych”⁴¹. Deficyty te wywierają istotny wpływ na rozwój intelektualny dziecka.

W rodzinach, w których dominuje problem alkoholowy, dzieci uczą się zachowań agresywnych i przenoszą je na grunt szkolny. Proces poznawczy jest u nich zaburzony, ponieważ stale przeżywają sytuacje rozgrywane się w domu. Niedostatek ekonomiczny rodziców lub zaburzenia w wypełnianiu funkcji opiekuńczej także pozbawiają dzieci aktywnego i pełnego uczestnictwa w życiu szkolnym lub społecznym⁴².

Trudności wychowawcze obserwowane u dzieci z rodzin dysfunkcyjnych wynikają głównie z tego, iż młody człowiek uczy się przede wszystkim poprzez naśladowanie. Naśladując zachowanie swoich rodziców, uznaje je za normę społeczną. Dlatego też w kontaktach z rówieśnikami dzieci dysfunkcyjne będą stosować agresję (szczególnie wobec słabszych), okazywać gniew, prowokować konflikty, używać wulgarnego słownictwa. Wobec rodziców też wykazują nieposłuszeństwo, są agresywne, często używają kłamstwa lub uciekają z domu⁴³.

Niewątpliwie konsekwencje opiekuńczo-wychowawcze obserwowane u dzieci z rodzin dysfunkcyjnych są bardzo znamienne w skutkach. Prowadzą do szeregu zaburzeń w sferze emocjonalnej i poznawczej dziecka, narażają je na wykluczenie lub niedostosowanie społeczne, a w najgorszym przypadku na powielanie zachowań rodziców. Stałe przebywanie dziecka w środowisku dysfunkcyjnym jedynie utrwała w nim złe nawyki, a wyeliminowanie ich nie jest łatwym zadaniem z wychowawczego punktu widzenia⁴⁴.

Zakończenie

W życiu każdego człowieka rodzina zajmuje wyjątkowe miejsce. Od najmłodszych lat kształtuje osobowość jednostki, przystosowując ją do życia w społeczeństwie. Środowisko rodzinne, dokonując procesu socjalizacji, powinno stwarzać odpowiednie warunki rozwoju dziecka, zapewnić mu bezpieczeństwo, dbać o jego potrzeby, a przede wszystkim otoczyć je miłością. Nie zawsze jednak

⁴¹ H. Cudak, *Dysfunkcje rodziny...*, s. 13.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Ibidem*, s. 13–14.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 14.

dzieje się tak, jak powinno. Wiele rodzin przeżywa trudności wychowawcze, z którymi nie potrafią bądź nie chcą sobie poradzić. Natomiast skutki zachowań dysfunkcyjnych w rodzinach mogą być bardzo poważne. Dlatego też kształtowanie prawidłowych norm i wzorców nabywanych w trakcie socjalizacji pierwotnej ma fundamentalne znaczenie dla życia jednostki. Jak twierdzi profesor Zbigniew Tyszka: „Ludzkość nie wypracowała dotychczas innej instytucji, która mogłaby skutecznie zastąpić rodzinę, i nie wiadomo, czy uda się to w przyszłości”⁴⁵.

Bibliografia

- Albański L., *Wybrane zagadnienia z patologii społecznej*, Jelenia Góra 2010.
- Burkacka I., *Monoparentalność, wielorodzina i rodzina zrekonstruowana*, „Artes Humanae” 2017, nr 2.
- Cudak H., *Dysfunkcje rodziny i jej zagrożenia opiekuńczo-wychowawcze*, „Pedagogika Rodziny” 2011, nr 1/2.
- Górnicka B., *Zaniedbanie dziecka: wybrane aspekty zjawiska*, Opole 2017.
- Graniewska D., Krupa K., Balcerzak-Paradowska B., *Samotne matki, samotni ojcowie: o rodzinach niepełnych w Polsce*, Warszawa 1986.
- Gruca-Miąsik U., *Dziecko i rodzina: społeczne powinności opieki i wychowania*, Rzeszów 2007.
- Jankowska M., *Wychowanie jako system wzajemnych oddziaływań rodziców i dzieci*, „Fides et Ratio” 2015, nr 1(21).
- Krzesińska-Żach B., *Pedagogika rodziny. Przewodnik do ćwiczeń*, Białystok 2007.
- Przybysz-Zaremba M., *Kontrola rodzicielska a zachowania ryzykowne dzieci i młodzieży*, „Pedagogika Społeczna” 2017, 4(66).
- Rode D., *Psychologiczne uwarunkowania przemocy w rodzinie. Charakterystyka sprawców*, Katowice 2010.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2011.
- Tyszka Z., *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa* [w:] *Pedagogika społeczna*, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa 1995.
- Walęcka-Matyja K., *Polimorficzny obraz struktury rodziny w świetle współczesnej literatury psychologicznej*, „Folia Psychologica” 2009, nr 13.
- Współczesna rodzina: aspekty społeczno-prawne*, red. B. Szluz, A. Szluz, M. Urbańska, Rzeszów 2017.
- Zalas K., *Rodzina z problemem alkoholowym*, Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, „Pedagogika” 2011, z. XX.

FUNCTIONAL FAMILY AND DYSFUNCTIONAL FAMILY IN THE PROCESS OF FORMATION A NEW SOCIAL INDIVIDUALS

Abstract

The essence of this article is to look at the family, which is an essential element in the process of socialization and the creation of new members of society. From a sociological point of view, the

⁴⁵ Z. Tyszka, *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa* [w:] *Pedagogika społeczna*, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa 1995, s. 152.

family that is the most important social group. It happens because in the family one gets to know oneself and later formation a new social individual. This article discusses definitions of the family, and also describes the basic functions that each family should fulfill. The article also outlines the division into different types of families, and among them broken and patchwork families are becoming more common. Its content also contains a reference to dysfunctional families that do not properly fulfill their functions or are disturbed in these functions. It also presents the causes of dysfunctions related to intra-family conditions, as well as those resulting from social macrostructure. The article is also devoted to forms and symptoms of dysfunction observed in modern families and their impact on the formation of new social individuals.

Słowa kluczowe: rodzina, socjalizacja, funkcje, dysfunkcje, przyczyny, konsekwencje
Keywords: family, socialization, functions, dysfunctions, causes, consequences

Anna Pasek

**KONFLIKT MIĘDZY ZAUFANIEM A NIEUFNOŚCIĄ
DO INFORMACJI INTERNETOWEJ I POCHODZĄCEJ
Z MEDIÓW TRADYCYJNYCH**

Wstęp

Zaufanie traktowane jest jako istotny czynnik kompetencji cywilizacyjnych.

Piotr Sztomka¹

Konflikt między zaufaniem i nieufnością to tylko jedna z możliwych sytuacji zachodzących między informacjami pochodzącymi z mediów tradycyjnych i internetowych. Innym przykładem może być ograniczona mowa ciała w przekazie pisemnym zarówno w prasie, jak i w internecie.

Czy zatem możemy ufać lub nie ufać informacjom? Pytanie to pojawia się dosyć często w odniesieniu do mediów tradycyjnych i internetowych. Te techniki przekazywania informacji nie są opozycyjne. One wzajemnie się dopełniają. Wynika to z faktu, że 50 lat terminem „media” określano radio czy telewizję. Rozwój techniki przyczynił się do tego, że w kolejnych latach termin ten rozszerzył zakres swojego znaczenia o inne media masowe, np. stronę internetową. Co za tym idzie – dynamika procesów zachodzących między ludźmi, związanych m.in. ze zmian sposobu komunikacji i przekazywania informacji, może być źródłem konfliktu, zaś działania, jakie podejmuje człowiek (ufa lub nie ufa), zależą od tego, jak ważny jest dla niego przedmiot konfliktu. Przykładowo można się dystansować

¹ E. Winnicka, *Towar tłukliwy. Rozmowa z Piotrem Sztompką o tym, że nie można być szczęśliwym bez zaufania do drugiego człowieka i do władzy*, „Polityka” 2007, nr 32/33, s. 32.

od telewizji publicznej, uważając, że kłamie lub wprowadza w błąd, ale równocześnie w pełni obdarzać zaufaniem telewizję w przypadku takich informacji, jak pogoda, wyniki gier liczbowych czy meczów piłkarskich. Warto zatem podkreślić, że zaufanie i nieufność to zachowania (postawy) niestopniowane. W praktyce społecznej jednostki, kasty, środowiska, poszczególne grupy społeczne darzą różnym zaufaniem określone media i instytucje społeczne².

Za cel artykułu przyjęto opis konfliktu między zaufaniem a nieufnością do informacji internetowych i pochodzących z mediów tradycyjnych. Postawiono hipotezę, że między informacją internetową a tradycyjną istnieje konflikt. Do weryfikacji postawionej hipotezy wykorzystano przegląd literatury przedmiotu oraz analizę SWOT.

Zaufanie, nieufność, konflikt – pojęcia i istota

Zaufanie

Zaufanie jest interesującym tematem, a jednocześnie trudnym do opisanie. Co to w takim razie jest zaufanie? To zakład podejmowany na temat niepewnych przyszłych działań innych ludzi³. Zatem jeśli w przeszłości ktoś próbował mnie oszukać, to moje przekonanie co do uczciwości jego przyszłych działań jest słabe. Czyli – zaufania brak. Świadczy to o tym, że zaufanie to rzecz delikatna i opiera się głównie na czynach. Podobną definicję podaje Piotr Sztompka⁴ czy Peter Kollock⁵.

Z tego wynika, że zdefiniowanie i zbadanie zaufania stwarza naukowcom trudności⁶, bowiem można tylko przewidzieć działania innych ludzi, które mają wpływ na działania jednostki w sytuacji, gdy wybór działania musi zostać dokonany, zanim możliwe będzie zaobserwowanie działań innych osób. Względem praktyczne w postaci niemożliwości zbadania tak szeroko pojmowanego zjawiska sprawiają, że znacznie częstszą praktyką jest jednak wydzielenie typów zaufania (ze względu na przedmiot, ku któremu jest ono skierowane), a następnie formułowanie wniosków o zjawisku jako całości⁷.

Zaufanie można też określić mianem kapitału czy też zasobu, który może być źródłem przewagi konkurencyjnej przedsiębiorstw lub nawet całych gospodarek

² Por. A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 495; P. Sztompka, *Socjologia*, Kraków 2002, s. 324; *idem*, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007, s. 45; C. Earle Timothy, T.G. Cvetkovich, *Social Trust: Toward a Cosmopolitan Society*, New York 1995, s. 38.

³ P. Sztompka, *Zaufanie...*, s. 69–70.

⁴ *Ibidem*, s. 99.

⁵ P. Kollock, *The Emergence of Exchange Structures: An Experimental Study of Uncertainty, Commitment, and Trust*, „American Journal of Sociology” 1994, vol. 100, no. 2, s. 317.

⁶ M. Frykowski, *Zaufanie mieszkańców Łodzi*, Łódź 2005, s. 14.

⁷ P. Sztompka, *Zaufanie...*, s. 71.

– podają Stephen M.R. Covey i Rebecca R. Merrill⁸. Zaś Jerzy Wierziński uważa, że nasz los w dużym stopniu zależy od innych ludzi, którzy mogą podejmować działania dla nas korzystne lub szkodliwe. Zaufanie, jakim obdarzymy tych, których nie możemy kontrolować lub z kontrolowania których rezygnujemy, jest oczekiwaniem, że będą oni zachowywać się w określony sposób⁹.

Warto dodać, że do udzielenia zaufania innym może nas skłaniać presja kulturowa rozpowszechniona w naszym społeczeństwie czy przekonanie, że należy ufać innym, bo inni są godni zaufania. Chodzi o to, co potocznie nazwiemy „klimatem zaufania” czy „atmosferą zaufania”. Gdy się wytworzą owe zjawiska, po prostu nie wypada być podejrzliwym i oszustem¹⁰. Pisali o tym m.in. Hanna Hamer¹¹, Em Griffin¹², Sztompka¹³.

Z kolei Wiesław Maria Grudzewski, Irena Krystyna Hejduk, Anna Sankowska, Monika Wańtuchowicz uważają, że zaufanie jest trudne do zdefiniowania, ponieważ jak zwykle to, co wydaje się oczywiste, jest trudne do zdefiniowania. Przyczyną jest też multidyscyplinarność terminu¹⁴. Natomiast przytoczony wcześniej Wierziński podkreśla, że „praktycznie wszyscy badacze zaufania za typowe obiekty zaufania instytucjonalnego uznają rząd, parlament, sądy, przedsiębiorstwa, banki, towarzystwa ubezpieczeniowe, fundusze emerytalne, zakłady ubezpieczeń majątkowych, giełdę, policję, wojsko, instytucje edukacyjne, organizacje dobroczynne, związki wyznaniowe, media”¹⁵. W literaturze na temat zaufania instytucjonalnego obiekty zaufania wywoławczo określane są jako organizacje i instytucje.

Również głos w tej sprawie zajęli m.in. Anthony Giddens¹⁶, Peter M. Blau¹⁷, Jack M. Barbalet¹⁸, David A. Decenzo¹⁹, Karen Severud Cook i Russel Hardin²⁰,

⁸ S.M.R. Covey, R.R. Merrill *Szybkość zaufania. Jak dzięki zaufaniu przyspieszyć sukces w biznesie*, Poznań 2009, s. 17.

⁹ J. Wierziński, *Badania zaufania do organizacji: problemy metodologiczne*, Warszawa 2009, s. 25.

¹⁰ P. Sztompka, *Zaufanie...*, s. 381.

¹¹ H. Hamer, *Psychologia społeczna. Teoria i praktyka*, Warszawa 2005, s. 274.

¹² E. Griffin, *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańsk 2003, s. 414.

¹³ P. Sztompka, *Zaufanie...*, s. 388.

¹⁴ W.M. Grudzewski, I.K. Hejduk, A. Sankowska, M. Wańtuchowicz, *Zarządzanie zaufaniem w przedsiębiorstwie. Koncepcja, narzędzia, zastosowania*, Kraków 2009, s. 3.

¹⁵ J. Wierziński, *Badanie zaufania...*, s. 12.

¹⁶ A. Giddens, *Socjologia*, s. 448.

¹⁷ P.M. Blau *Wymiana społeczna* [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975, s. 123.

¹⁸ J.M. Barbalet, *Social Emotions: Confidence, Trust and Loyalty*, „International Journal of Sociology and Social Policy” 2006, vol. 16, no. 9/10, s. 82.

¹⁹ S.P. Robbins, D.A. Decenzo, *Podstawy zarządzania*, Warszawa 2002, s. 498.

²⁰ K.S. Cook, R. Hardin, *Norms of Cooperativeness and Networks of Trust* [w:] *Social Norms*, red. M. Hechter, K.D. Opp, New York 2001, s. 321–347; R. Hardin, *Zaufanie*, Warszawa 2009, s. 112.

Claude S. Fischer²¹, Ethan Watters²², Maciej Frykowski²³, Ronald Inglehart²⁴, Bartosz Mika²⁵ i Sankowska²⁶.

Nieufność

Nieufność stanowi lustrzane odbicie zaufania. To też zakład, tyle że o negatywnym charakterze. To znaczy, że „wiąże się z negatywnymi oczekiwaniami na temat przyszłych poczynąń innych i zakłada aktywnie obronne do nich nastawienie (unikanie działań, odmawianie ich podjęcia, dystansowanie się)”²⁷.

Brak zaufania (i zarazem brak nieufności) to zawieszenie oczekiwań i działań wobec innych, którzy są potencjalnie dla nas istotni, ale o których nie mamy wrobiego przekonania – pisał o tym Sztompka²⁸, ale też m.in. Yaacow Schul, Ruth Mayo, Eugene Burnstein²⁹, Paul J. Zak, Karla Borja, William T. Matzner i Robert Kurzban³⁰.

Konflikt

Czym jest konflikt? Przymuszczenie najbardziej kontrowersyjną kwestią w teorii konfliktu jest jego definicja. W literaturze przedmiotu termin „konflikt” jest określany przez urozmaiconą gamę terminów oznaczających różnorodne aspekty konfliktu: wrogość, wojna, współzawodnictwo, antagonizm, napięcie, sprzeczność, spory, sprzeczki, niezgodność, kontrowersje, przemoc, opozycja, rewolucja, walka i wiele innych. Konflikt bywa czasem rozumiany jako niezgodność zachowania stron. To również interakcja, w której jedna ze stron dąży do pozbawienia czegoś, kontrolowania, wyrządzenia szkody lub wyeliminowanie drugiej strony wbrew jej woli. Jest też pojmowany jako walka, współzawodnictwo, spory i napięcia, a także jawne starcia pomiędzy siłami społecznymi³¹. Natomiast

²¹ C.S. Fischer, *To Dwell among Friends: Personal Networks in Town and City*, Chicago 1982.

²² E. Watters, *Urban Tribes: A Generation Redefines Friendship, Family, and Commitment*, New York 2003.

²³ M. Frykowski, *Zaufanie społeczne...*, s. 13.

²⁴ *Ibidem*, s. 37.

²⁵ B. Mika, *Sieć zaufania. Jak dzięki zaufaniu niektórzy Internetowi kupcy zarabiają więcej od konkurencji*, Toruń 2009, s. 140.

²⁶ A. Sankowska, *Wpływ zaufania na zarządzanie przedsiębiorstwem. Perspektywa wewnątrz organizacyjna*, Warszawa 2011, s. 198.

²⁷ P. Sztompka, *Zaufanie...*, s. 71

²⁸ *Ibidem*, s. 99.

²⁹ Y. Schul, R. Mayo, E. Burnstein, *The Value of Distrust*, „Journal of Experimental Social Psychology” 2008, no. 44(5), s. 1293–1302.

³⁰ P.J. Zak, K. Borja, W. T. Matzner, R. Kurzban, *The Neuroeconomics of Distrust: Sex Differences in Behavior and Physiology*, „The American Economic Review” 2005, no. 95(2), s. 360.

³¹ J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 1985, s. 246.

rozwiązanie konfliktu zawiera elementy współpracy, jeżeli obu stronom zależy na tym, aby organizacja nie przestała istnieć. Do źródeł konfliktu możemy zaliczyć³²:

- wartości (filozofia życia, religia, tradycja, ideologia),
- informacje (brak danych, niepełne, fałszywe, różne punkty widzenia),
- relacje interpersonalne i emocje (stereotypy, uprzedzenia, manipulacje, zazdrość, zemsta),
- struktury (podział ról i obowiązków, zła kontrola zasobów),
- interesy (rzeczowe – pieniądze, dobra, czas; psychologiczne – zaufanie, szacunek, sprawiedliwość, uznanie, godność, poczucie własnej wartości, bezpieczeństwo; proceduralne – regulaminy, sposoby działania).

Dlatego możemy wyróżnić konflikty: interpersonalne i grupowe³³. Warto również wspomnieć o konflikcie sytuacyjnym, który jest spowodowany kontekstem społecznym, w jakim znajdują się partnerzy³⁴. Innym przykładem jest teoria konfliktu (*conflict theories*). Pokazuje ona, że to perspektywa socjologiczna akcentująca, że niedobór i wartość zasobów w społeczeństwie prowadzą do konfliktów między grupami dążącymi do uzyskania nad nimi kontroli. Wielu zwolenników teorii konfliktu inspirowane jest w pracami Karola Marksa³⁵.

Można wyróżnić następujące typy konfliktów: konflikt interesów, konflikt adaptacyjny, konflikt postaw³⁶. Wyróżnia się także różne formy konfliktów i dotyczące różnych sfer życia społecznego. Mamy konflikty ról społecznych, konflikty wartości, konflikty przemysłowe, małżeńskie, międzynarodowe itp. Konflikty dotyczące sfery moralnej, estetycznej, religijnej, politycznej, gospodarczej, które mogą być krótko- lub długotrwałe oraz mieć różne stopnie nasilenia i zorganizowania. Spotyka się konflikty przybierające formę walki, w której przeciwnicy wzajemnie zmuszają się do uznania swojej wyższości. Gdy w grę wchodzi cel polityczny, konflikt może się objawić w postaci wojny, czyli konflikt z użyciem siły militarnej. Rodzajem konfliktu jest rewolucja³⁷.

Tabela 1. Tradycyjne i współczesne podejście do konfliktów

Podjęcie tradycyjne	Podjęcie współczesne
<i>1</i>	<i>2</i>
– Konflikty są szkodliwe.	– Konflikty są pożyteczne.
– Należy ich unikać.	– Są nieuniknione i nie należy ich powstrzymywać, ale nimi kierować.

³² H. Hamer, *Psychologia społeczna...*, s. 271.

³³ Ibidem.

³⁴ N. Goldman, *Wstęp do socjologii*, Poznań 1997, s. 358.

³⁵ A. Giddens, *Socjologia*, s. 736.

³⁶ H. Hamer, *Psychologia społeczna...*, s. 271.

³⁷ S. Kosiński, *Socjologia ogólna. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1987, s. 221.

1	2
– Konflikty trzeba jak najszybciej eliminować.	– Konfliktom należy zawsze uważnie się przyglądać.
– Źródłem konfliktów są cudze błędy.	– Ich źródła są różnorodne
KONFLIKTY przeszkadzają w efektywnym współdziałaniu.	KONFLIKTY w perspektywie zwiększają efektywność współdziałania.

Źródło: H. Hamer, *Psychologia społeczna. Teoria i praktyka*, Warszawa 2005, s. 271.

Na podstawie powyższych rozważań nasuwa się pytanie, co jest, a co nie jest konfliktem. W literaturze można znaleźć dwa podejścia do konfliktów (tabela 1): tradycyjne i współczesne. Świadczy to o tym, że konflikty mogą budować i niszczyć współdziałanie. Pisali również o tym: Jerzy Kisielnicki³⁸, Ewa Gmurzyńska, Rafał Morka³⁹, Arkadiusz Potocki⁴⁰ i Stephen P. Robbins⁴¹.

Zaufanie a nieufność pochodzące z mediów tradycyjnych – charakterystyka

Środki masowego przekazu (mass media) obejmują wiele różnych form, w tym telewizję, prasę, filmy, radio, reklamę, gry komputerowe i płyty kompaktowe. Określa się jako środki „masowego” przekazu, ponieważ docierają do masowego odbiorcy – bardzo dużej liczby ludzi. Często stosuje się też określenie „komunikacja masowa”. Środki masowego przekazu kojarzą się często wyłącznie z rozrywką, a więc z czymś, co w życiu ludzi zajmuje marginalne miejsce.

Jest to jednak pogląd stronnicy: komunikacja masowa wiąże się też z wieloma innymi aspektami naszego działania. Takie środki przekazu, jak telewizja i prasa, wywierają szeroki wpływ na nasze doświadczenie i kształtowanie opinii publicznej. Jest tak nie tylko dlatego, że w określony sposób kształtują one nasze postawy, ale również dlatego że są środkiem dostępu wiedzy, na jakiej opiera się wiele działań. Od blisko półwiecza drugim po internecie najważniejszym środkiem przekazu jest telewizja. Do wyjaśnienia tego zjawiska posłużę się charakterystyką komunikacji oraz rolą nadawcy i odbiorcy komunikatu. Chodzi mianowicie o to, że komunikacja to przekaz informacji od jednej jednostki lub grupy do drugiej. Odbywa się on za pośrednictwem mowy czy nowoczesnych środków masowego przekazu – odgrywa kluczową rolę w każdym społeczeństwie⁴². Zależy

³⁸ J. Kisielnicki, *Zarządzanie organizacją*, Warszawa 2000.

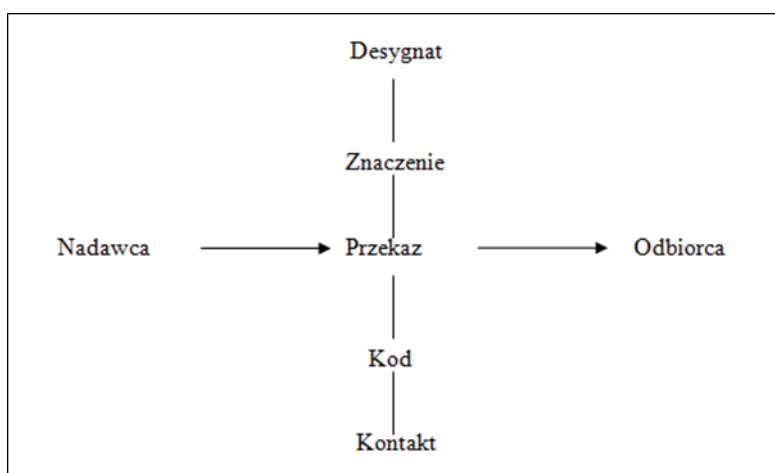
³⁹ E. Gmurzyńska, R. Morek, *Mediacje. Teoria i praktyka*, Warszawa 2014.

⁴⁰ A. Potocki, *Zachowania w organizacji*, Warszawa 2012.

⁴¹ S.P. Robbins, *Zasady zachowania w organizacji*, Poznań 2001, s. 180.

⁴² A. Giddens, *Socjologia*, s. 475–476, 485.

od cech i możliwości technicznych nadawcy lub urządzenia nadawczego, a w przypadku ludzi – od cech psychofizycznych osób będących nadawcami sygnałów⁴³ (rysunek 1). Jeżeli nadawcą sygnałów jest człowiek, wykorzystuje on zazwyczaj wiele różnych nośników, generując różne rodzaje sygnałów: głos i dźwięk, gest, nietrwały obraz wizualny, zapis wizualny na papierze (druk, rysunek), zapis magnetyczny analogowy dźwiękowy, cyfrowy, dynamiczny obraz wizualny (film, multimedia) itp.⁴⁴ Pisali również o tym Lev Manovich⁴⁵, Dorota Sikora⁴⁶, Griffin⁴⁷ czy Józef Oleński⁴⁸, Z kolei o projektowaniu komunikacji głos zabrali Giddens⁴⁹, Jerzy Kisielnicki i Henryk Sroka⁵⁰ oraz Wojciech Gasparski⁵¹.



Rysunek 1. Model procesu lub systemu interakcji semiotycznej

Źródło: A. Kłosowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 2007, s. 159.

Co za tym idzie – środki masowego przekazu kształtują wzorce wpływu. Przykładem mogą być badania Roberta K. Mertona. Na ich podstawie podzielił on ludzi na ludzi⁵²:

⁴³ J. Oleński, *Ekonomika informacji*, Warszawa 2001, s. 75.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ L. Manovich, *Język nowych mediów*, Warszawa 2006, s. 333.

⁴⁶ D. Sikora, *Cyfrowa dyscyplina*, wystąpienie na konferencji: Dialog – Konflikt III Konferencja Naukowa z cyklu Język@multimedia Wrocław 28–29 maja 2008 r.

⁴⁷ E. Griffin, *Podstawy komunikacji...*, s. 414.

⁴⁸ J. Oleński, *Ekonomika informacji*, s. 110.

⁴⁹ A. Giddens, *Socjologia*, s. 485.

⁵⁰ J. Kisielnicki, H. Sroka, *Systemy informacyjne biznesu. Informatyka dla zarządzania. Metody projektowania i wdrażania systemów*, Warszawa 1999, s. 81.

⁵¹ W. Gasparski w przedmowie do książki: J.Ch. Jones, *Metody projektowania*, Warszawa 1977.

⁵² R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 2002, s. 60–69.

- wywierających wpływ w obecnie,
- wpływowych,
- których wpływy zanikają albo których wpływ jest ukryty,
- przeciętnych,
- samotników.

Z badań przeprowadzonych w 2009 r. wynika, że największym zaufaniem cieszy się nauczyciel (70%) i duchowni, księża (47,4%). Natomiast dość dużym zaufaniem cieszą się dziennikarze (42,6%). Warto dodać, że różnice wiekowe respondentów nie wprowadzają zmian. We współczesnym społeczeństwie dziennikarze zdają się stać na straży prawdy. Wydają się być pośrednimi instytucjami kontroli pomiędzy władzą a społeczeństwem. Jedyne ich zamieszanie w świat nieuzasadnionych pomówień i afer burzy pozytywny wizerunek.

Tabela 2. Zaufanie do roli bez podziału na generacje

Role:	Zaufanie do roli bez podziału na generacje:	Udział generacji w ogólnym zaufaniu:	
		Generacja I: (47–65 lat)	Generacja II: (20–30 lat)
1. Nauczyciel	70%	54%	46%
2. Ksiądz	47,4%	61%	38%
3. Dziennikarz	42,6%	53%	47%
4. Biznesman	8,2%	35%	65%
5. Polityk	8,1%	65%	35%

Źródło: *Zaufanie mit czy rzeczywistość?*, Studenckie warsztaty badawcze, Raport z badań 2009, <http://www.eksoc.uni.lodz.pl/is/zaufanie.pdf> (28.01.2010).

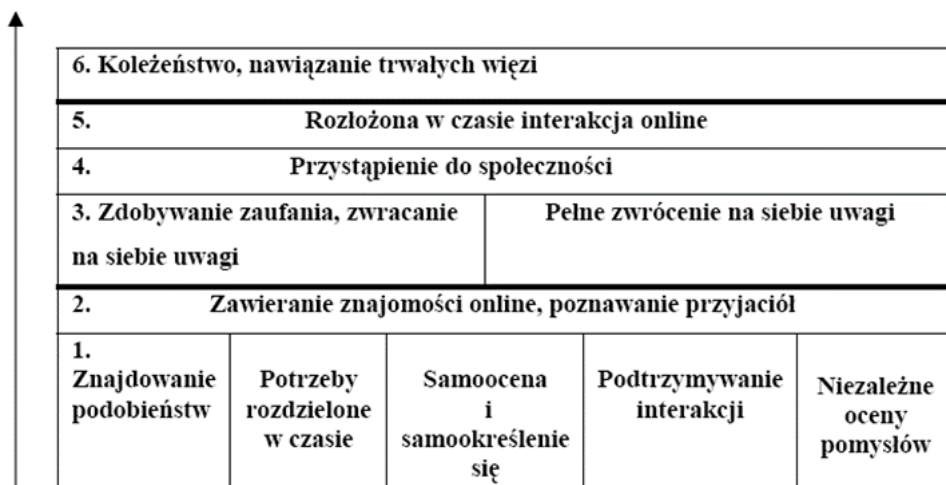
Tę zależność potwierdzają również badania Centrum Badania Opinii Społecznej (OBOS) z 2016 r. Dlatego warto dodać, że „uogólniona ocena uczciwości i rzetelności zawodowej przedstawicieli różnych branż służy m.in. budowaniu społecznego zaufania do reprezentantów danego zawodu, a także do instytucji, w których są zatrudnieni, a ono z kolei wpływa na właściwe funkcjonowanie życia społecznego”⁵³.

Zaufanie a nieufność do informacji zamieszczonej w internecie – analiza

Czy można jakoś uwarunkować zaufanie w internecie? W 1996 r. Francis Fukuyama w swojej książce: *Zaufanie: Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*

⁵³ *Społeczne oceny uczciwości i rzetelności zawodowej*, Komunikat z badań nr 34/2016, CBOS, Warszawa 2016, s. 1.

postawił tezę, że „kluczowym czynnikiem wpływającym na zdrowy rozwój sektora tzw. nowej ekonomii będzie stopień wzajemnego zaufania w obrębie szeroko pojętego społeczeństwa”⁵⁴. Udowodnił to m.in. na podstawie transakcji przeprowadzanych na odległość, gdzie ważna jest informacja. Oparta jest ona na wysokim poziomie zaufania. Jest ono niezbędne, aby konsument dzielił się swoimi danymi osobistymi oraz dokonywał zakupów, nie mając bezpośredniego kontaktu z towarem i sprzedawcą. Również intensywność kontaktów interpersonalnych sprzyja kształceniu na odległość⁵⁵ (rysunek 2).



Rysunek 2. Proces tworzenia się społeczności wirtualnej

Źródło: A. Orczykowska, *Wirtualna społeczność w e-edukacji*, http://e-edukacja.net/trzecia/_referaty/31_e-edukacja.pdf (17.08.2008).

Co za tym idzie – internet jest społecznością użytkowników. Zakłada się, że po drugiej stronie ekranu znajduje się grupa ludzi, którzy są gotowi podjąć kontakt oraz zbudować interakcję. Świadczy to o tym, że społeczność internetowa ma coraz większe znaczenie. Istnienie społeczności opiera się na grupie osób, które łączy więź społeczna, wspólne wartości grupy, jej organizacja wewnętrzna (struktura), gotowość jej poszanowania oraz komunikacja i łączność w grupie⁵⁶.

⁵⁴ F. Fukuyama, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa–Wrocław 1997, s. 37.

⁵⁵ D.G. Myers, *Psychologia*, Poznań 2003, s. 492.

⁵⁶ Por. J. Rafa, *Ignoranci w Sieci*, „Konspekt” 2004, nr 19, <http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/> (16.11.2008); E. Lubina, *Wirtualne społeczności edukacyjne – charakterystyka roli nauczyciela w ich tworzeniu i rozwijaniu*, „e-Mentor” 2005, nr 5(12), s. 47–53.

Konflikt zaufania i nieufności między informacją internetową a informacją z tradycyjnych mediów – analiza SWOT

Na jakiej płaszczyźnie występuje konflikt zaufania i nieufności między informacją internetową a informacją z tradycyjnych mediów? Źródłem konfliktu są informacje. Uzyskać je można od jednostek sprawujących władzę w przekazywaniu informacji. Konflikt jest tu definiowany jako interakcja, w której jedna ze stron dąży do pozbawienia czegoś, kontrolowania, wyrządzenia szkody lub wyeliminowanie drugiej strony wbrew jej woli.

Aby prawidłowo sprecyzować cele strategiczne konfliktu zaufania i nieufności, należy przeanalizować czynniki zewnętrzne i wewnętrzne mające wpływ na zmiany w stosunku do przekazywanych informacji. W tym celu przeprowadzę analizę SWOT (*Strengths, Weaknesses, Opportunities, Threats*)⁵⁷, która będzie stanowić odpowiedź na pytania dotyczących silnych i słabych stron trendów zakupowych. Przedstawiono je w tabeli 3.

Tabela 3. Analiza SWOT – konfliktu zaufania i nieufności do informacji internetowej i pochodzącej z różnych mediów

1	2	3	4	5
Informacje w internecie	Silne strony	Słabe strony	Okazje	Zagrożenia
	<ol style="list-style-type: none"> 1. Komfort czytania 2. Znajomość potrzeb czytelnika 3. Czas 4. Oczekiwania na informacje 5. Dostępność 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Wątpliwa jakość informacji (np. fora internetowe) 2. Cenzura 3. Informacja „żyje” własnym życiem 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Sprzedaż informacji 2. Manipulowanie informacjami Lojalność klientów 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Konkurencja mediów tradycyjnych 2. Przekazywanie i gromadzenie danych o czytelnikach (utrata prywatności) 3. Autocenzura 4. Bezkrytyczne zaufanie do informacji internetowych

⁵⁷ Analiza SWOT polega na analizie słabych i mocnych stron przedsiębiorstwa, które dotyczą głównie wnętrza analizowanego obiektu (czynników, które mają wpływ), oraz szans i zagrożeń, które odnoszą się przede wszystkim do otoczenia obiektu (czynniki, na które nie mamy wpływu). B. Pepliński, *Agrobiznes. Podstawy ekonomiki*, Warszawa 2009, s. 355.

1	2	3	4	5
Informacje w innych mediach tradycyjnych	Silne strony 1. Ugruntowana pozycja na rynku 2. Profesjonalna kadra	Słabe strony 1. Znajomość potrzeb czytelnika 2. Cenzura	Okazje 1. Sprzedaż informacji 2. Manipulowanie informacjami 3. Lojalność klientów	Zagrożenia 1. Konkurencja mediów internetowych 2. Indywidualne kreowanie rzeczywistości przez odbiorców

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań.

Silne strony – informacja w internecie

1. Komfort czytania

Rozwijająca się technologia sprawia, że czytelnicy mają szybszy i lepszy dostęp do informacji. Istnieje możliwość czytania relacji z danego wydarzenia w domu, szkole, na ulicy za pomocą komputera stacjonarnego lub smartphona. Estetyczne przedstawienie informacji sprawia, że wzrasta zaufanie czytelnika do informacji w internecie, a tym samym umacnia się więź emocjonalna z czytelnikiem.

2. Znajomość potrzeb czytelnika

Portale informacyjne gromadzą dane o czytelniku, który odwiedzał dany portal (np. śledzenie w internecie poprzez pobierane pliki czy odwiedzane witryny). Dopasowują informacje do danego klienta (np. Facebook)⁵⁸.

3. Czas oczekiwania na informacje

Szybkość dostarczenia informacji.

4. Dostępność

Publikacja informacji w czasie rzeczywistym.

Silne strony – informacja w tradycyjnych mediach

1. Ugruntowana pozycja na rynku

Media tradycyjne, np. gazety, posiadają przyjazny wizerunek dla klientów. Pozostają stałe pod kątem wydania (na papierze).

⁵⁸ Por. Ł. Gołąbkowski, *Jak sprawdzić ile Google o nas wie?*, <http://www.komputerswiat.pl/poradniki/internet/google/2016/04/jak-sprawdzic-ile-google-o-nas-wie.aspx> (16.09.2018)

2. Profesjonalna kadra

Media tradycyjne kładą nacisk na wykwalifikowany personel o dużym doświadczeniu oraz na kreatywność i samodoskonalanie.

Słabe strony – informacja w internecie

1. Wątpliwa jakość informacji (np. fora internetowe)

Dzięki korzystaniu z sieci można porozumieć się z prawie każdą osobą. Jednak wartość przekazywanych informacji często może być wątpliwa. Przyczyną może być zjawisko podszywania się pod inne osoby⁵⁹.

Co ciekawe, według badań *Diagnozy społecznej* z 2015 r. opiniom zawartym w komentarzach online i stronach internetowych ufa 70% ankietowanych, natomiast pozostałe media mają niższą wartość. Badania te dowodzą, że ankietowani bardziej ufają internetowi, a mniejszym zaufaniem obdarzają media tradycyjne⁶⁰.

Natomiast badania *Edelman Trust Barometer* z 2018 r. pokazują wzrost zaufania do wszystkich źródeł, z jakich czerpiemy informacje. Na samym dole rankingu (przedostatnie miejsce) plasują się serwisy społecznościowe. Blogi są tuż przed nimi. Najwyżej cenione w internecie są serwisy newsowe przeglądarek, np. Google News, Yahoo News. W ogólnym rankingu plasują się jednak na czwartym miejscu⁶¹. Dla porównania w 2009 r. w tym samym badaniu plasował się na miejscu siódmym⁶².

2. Cenzura

Informacje są cenzurowane lub do wiadomości publicznej przekazywane tylko częściowe informacje o danym zjawisku, zdarzeniu, np. portale internetowe dla dzieci nie mają treści związanych z przemocą.

3. Informacja „żyje” własnym życiem

Informacja w internecie ma swój cykl życia (podobnie jak cykl życia produktu: wprowadzenie, wzrost, nasycenie, spadek⁶³). Informacje (posty) są

⁵⁹ Szerzej: B. Taras, *Anonim w Internecie, czyli o komunikacji incognito* [w:] *Dialog a nowe media*, red. M. Kita, J. Grzenia, Katowice 2004, s. 43–45; P. Mazurek, *Anatomia internetowej anonimowości* [w:] *Spoleczna przestrzeń Internetu*, red. D. Batorski, M. Marida, A. Nowak, Warszawa 2006, s. 79; J. Morbitzer, *Świat wartości w Internecie (Fragmenty wykładu wygłoszonego w cyklu Technicznego Uniwersytetu Otwartego)*, „Dziennik Polski” 2004, nr 28, s. 13.

⁶⁰ *Diagnoza społeczna 2015*, red. J. Czapiński, T. Panek, Warszawa 2015, s. 22.

⁶¹ T.E. Ries, D.M. Bersoff, C. Armstrong, S. Adkins, J. Bruening, *2018 Edelman Trust Barometr. Global Report*, http://cms.edelman.com/sites/default/files/2018-02/2018_Edelman_Trust_Barometer_Global_Report_FEB.pdf (16.09.2018).

⁶² *2009 Edelman Trust Barometr. Globa Report*, <https://cms.edelman.com/sites/default/files/2017-03/2009-Trust-Barometer-Global-Deck.pdf> (16.09.2018).

⁶³ Szerzej: J. Altkorn, *Cykl życia produktu*, Kraków 2004, s. 136, 144–147, 150–162.

udostępniane na portalach społecznych, często są przekształcane i nie podają prawdziwej informacji pierwotnej, np. memy.

Słabe strony – informacja w tradycyjnych mediach

1. Znajomość potrzeb czytelnika

Gromadzenie danych o preferencjach, np. o czytelniku czy telewidzu, wymaga dodatkowych badań, które są zlecane firmom zewnętrznym.

2. Cenzura

Cenzura informacji w radiu lub w telewizji to wynik przychylności lub jej braku do partii rządzącej.

Okazje – informacja w internecie

1. Sprzedaż informacji

Poprzez internet można sprzedawać unikatową informację, np. plotkę. Umożliwia to sieć kontaktów i wyszukiwarki internetowe.

2. Manipulowanie informacją

Informacja w internecie może być wykorzystana dla własnych celów, np. stosowanie metod PR-owych w celu zbudowania wizerunku polityka lub celebryty. W celu pokazania idealnego wizerunku niektóre informacje są zatajane lub pokazują tylko pozytywne strony.

3. Lojalność klientów

Dla internatów to przekazanie informacji, która jest zgodna z ich oczekiwaniami oraz wzbudza ich zadowolenie. Sprawia, że odbiorca chętniej wróci do danego portalu internetowego.

Okazje – informacja w tradycyjnych mediach

1. Sprzedaż informacji

W mediach tradycyjnych można sprzedawać unikatową informację. Umożliwia to ranga i prestiż danej gazety czy stacji telewizyjnej.

2. Manipulowanie informacją

Podobnie jak w internecie, informacje w mediach tradycyjnych są zatajane lub pokazują tylko pozytywne strony w celu wykreowania idealnego wizerunku.

3. Lojalność klientów

Dla czytelników/telewidzów jest to przekazanie informacji, która jest zgodna z ich oczekiwaniami oraz wzbudza ich zadowolenie. Sprawia, że odbiorca chętniej wróci do danego medium.

Zagrożenia – informacja w internecie

1. Konkurencja mediów tradycyjnych

Czytanie gazety, oglądanie telewizji czy słuchanie radia stanowi jedną z form spędzania czasu wolnego. Na przykład spotkaniom rodzinnym często towarzyszy telewizor.

2. Przekazywanie i gromadzenie danych o czytelnikach (utrata prywatności)

Czytając lub oglądając informacje przez internet, użytkownicy przekazują swoje dane o swojej tożsamości (np. adres zamieszkania). Dla firm internetowych stanowi to informacje cenne. Dzięki nim dostosowują one ofertę indywidualną do danego czytelnika. Natomiast dla czytelnika stanowi to formę inwigilacji.

3. Autocenzura

Autocenzura w internecie wynika m.in. z pobudek społecznych (chęć akceptacji, zyskanie przyjaciół). Mowa tutaj o afiszowaniu się na portalach społecznych tzw. zbędnymi informacjami o swoim życiu, np. pokazywanie wnętrza domu. Może to być zaproszenie dla złodzieja.

4. Bezkrytyczne zaufanie do informacji internetowych

Dzięki nowym technologiom informacje mogą być spreparowane lub wymyślone. Przykładem może być ashdziennik – portal internetowy, który zamieszcza nieprawdziwe informacje o życiu, np. smog można pokroić jak tort. Innym przykładem mogą być fake newsy, czyli informacje tworzone w celu wyłudzenia danych (np. pliki *cookie*). Ilustracją tego zjawiska może być artykuł z atrakcyjnym, kontrowersyjnym tytułem o Elvisie Presleyu mieszącym na Mazurach.

Zagrożenia – informacja w tradycyjnych mediach

1. Konkurencja mediów internetowych

Korzystanie z internetu w celu znalezienia informacji stanowi szybszy dostęp do wiedzy. Dlatego w większości media tradycyjne „żyją” w internecie, np. posiadają swoją stronę internetową, dzięki czemu starają się być dostępne w obu mediach.

2. Indywidualne kreowanie rzeczywistości przez odbiorców

„Mass media, a zwłaszcza telewizja, przynoszą codziennie do naszych domów obrazy zbrodni, hańby, niegodziwości z najdalszych zakątków ziemi”⁶⁴. Świadczy to o tym, że „formujemy nasze impresje na temat świata na podstawie tego, co widzimy wokół, nawet gdy nie pochodzi to z naszego bezpośredniego doświadczenia”⁶⁵. Może to mieć wpływ na wybiórczość informacji lub rezygnację z korzystania z danego medium (np. dana audycja radiowa).

Zakończenie

Celem artykułu był opis konfliktu między zaufaniem a nieufnością do informacji internetowych i pochodzących z mediów tradycyjnych. Postawiona hipoteza, że między informacją internetową a tradycyjną istnieje konflikt, została utrzymana.

Jaki jest zatem konflikt zaufania i nieufności między informacją internetową a informacją z tradycyjnych mediów? Źródłem konfliktu są informacje. Od nas samych zależy, czy będziemy bardziej ufni lub nieufni do informacji pochodzącej z internetu, czy z mediów tradycyjnych. Teoria zaufania pozwala zarysować kierunek możliwych działań praktycznych, ważnych zwłaszcza wtedy, gdy – jak w naszym społeczeństwie – przeszłe losy pozostawiły głęboko zakodowany odruch nieufności. Bo właśnie kiedy reguły prawa i spory sądowe stają się sposobem na życie, w interakcjach społecznych zaczyna dominować nieufność.

Jako jednostki w żaden sposób nie panujemy nad postępem technicznym, którego zawrotne tempo może nas przytłaczać. Często pojawiające się określenie „infostrada” sugerowałoby istnienie uporządkowanej mapy przepływu przekazów medialnych, tymczasem nowe technologie wprowadzają często chaos i zamieszanie⁶⁶.

Wprawdzie proces rozwiązywania konfliktów czy otwartego omawiania wszystkich zagrożeń i obciążeń związanych z procesem ratowania i pomagania wymaga wysiłku, przezwyciężenia obronności, utartych schematów działania i zastanych relacji władzy, ostatecznie jednak można uruchomić proces, w którym trudności i kryzysy stają się wyzwaniem, a społeczność, instytucje i jednostki rozwijają się, starając się temu wyzwaniu sprostać.

Konflikt między zaufaniem a nieufnością do informacji internetowej i pochodzącej z mediów tradycyjnych w obecnych czasach się pojawia i staje się zjawiskiem powszechnym.

Zostaje pytanie otwarte: czy będziemy z tym zjawiskiem walczyć?

⁶⁴ P. Sztompka, *Zaufanie...*, s. 387.

⁶⁵ E.M. Uslaner, *The Moral Foundation of Trust*, Cambridge 2002, s. 189.

⁶⁶ A. Giddens, *Socjologia*, s. 507.

Bibliografia

- 2009 *Edelman Trust Barometr. Globa Report*, <https://cms.edelman.com/sites/default/files/2017-03/2009-Trust-Barometer-Global-Deck.pdf> (16.09.2018).
- Altkorn J., *Cykl życia produktu*, Kraków 2004.
- Barbalet J.M., *Social Emotions: Confidence, Trust and Loyalty*, „International Journal of Sociology and Social Policy” 2006, vol. 16, no. 9/10.
- Blau P.M. *Wymiana społeczna* [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975.
- Bolter J.D., *Człowiek Turinga. Kultura Zachodu w wieku komputera*, Warszawa 1990.
- Cook K.S., Hardin R., *Norms of Cooperativeness and Networks of Trust* [w:] *Social Norms*, red. M. Hechter, K.D. Opp, New York 2001.
- Covey S.M.R., Merrill R.R., *Szybkość zaufania. Jak dzięki zaufaniu przyspieszyć sukces w biznesie*, Poznań 2009.
- Diagnoza społeczna 2015*, red. J. Czapiński, T. Panek, Warszawa 2015.
- Earle T.C., Cvetkovich T.G., *Social Trust: Toward a Cosmopolitan Society*, New York 1995.
- Fischer C.S., *To Dwell among Friends: Personal Networks in Town and City*, Chicago 1982.
- Frykowski M., *Zaufanie mieszkańców Łodzi*, Łódź 2005.
- Fukuyama F., *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa–Wrocław 1997.
- Giddens A., *Socjologia*, Warszawa 2004.
- Gmurzyńska E., Morek R., *Mediacje. Teoria i praktyka*, Warszawa 2014.
- Goldman N., *Wstęp do socjologii*, Poznań 1997.
- Gołąbkowski Ł., *Jak sprawdzić ile Google o nas wie?*, <http://www.komputerswiat.pl/poradniki/internet/google/2016/04/jak-sprawdzic-ile-google-o-nas-wie.aspx> (16.09.2018).
- Griffin E., *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańsk 2003.
- Grudzewski W.M., Hejduk I.K., Sankowska A., Wańtuchowicz M., *Zarządzanie zaufaniem w przedsiębiorstwie. Koncepcja, narzędzia, zastosowania*, Kraków 2009.
- Hammer H., *Psychologia społeczna. Teoria i praktyka*, Warszawa 2005.
- Hardin R., *Zaufanie*, Warszawa 2009.
- Jones J.Ch., *Metody projektowania*, Warszawa 1977.
- Kisielnicki J., *Zarządzanie organizacją*, Warszawa 2000.
- Kisielnicki J., Sroka H., *Systemy informacyjne biznesu. Informatyka dla zarządzania. Metody projektowania i wdrażania systemów*, Warszawa 1999.
- Kłosowska A., *Socjologia kultury*, Warszawa 2007.
- Kollock P., *The Emergence of Exchange Structures: An Experimental Study of Uncertainty, Commitment, and Trust*, „American Journal of Sociology” 1994, vol. 100, no. 2.
- Kosiński S., *Socjologia ogólna. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1987.
- Lubina E., *Wirtulane społeczności edukacyjne – charakterystyka roli nauczyciela w ich tworzeniu i rozwijaniu*, „e-Mentor” 2005, nr 5(12).
- Manovich L., *Język nowych mediów*, Warszawa 2006.
- Mazurek P., *Anatomia internetowej anonimowości* [w:] *Społeczna przestrzeń Internetu*, red. D. Batorskiego, M. Marida, A. Nowak, Warszawa 2006.
- Merton R.K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 2002.
- Mika B., *Sieć zaufania. Jak dzięki zaufaniu niektórzy Internetowi kupcy zarabiają więcej od konkurencji*, Toruń 2009.
- Morbitzer J., *Świat wartości w Internecie (Fragmenty wykładu wygłoszonego w cyklu Technicznego Uniwersytetu Otwartego)*, „Dziennik Polski” 2004, nr 28.
- Myers D.G., *Psychologia*, Poznań 2003.

- Oleński J., *Ekonomika informacji*, Warszawa 2001.
- Orczykowska A., *Wirtualna społeczność w e-edukacji*, http://e-edukacja.net/trzecia/_referaty/31_e-edukacja.pdf (17.08.2008).
- Pepliński B., *Agrobiznes. Podstawy ekonomiki*, Warszawa 2009.
- Postman N., *Technopol. Triumf techniki nad kultura*, Warszawa 1995.
- Potocki A., *Zachowania w organizacji*, Warszawa 2012.
- Rafa J., *Ignoranci w Sieci*, „Konspekt” 2004, nr 19, <http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/> (16.11.2008).
- Ries T.E., Bersoff D.M., Armstrong C., Adkins S., Bruening J., 2018 *Edelman Trust Barometr. Global Report*, http://cms.edelman.com/sites/default/files/2018-02/2018_Edelman_Trust_Barometer_Global_Report_FEB.pdf (16.09.2018).
- Robbins S.P., *Zasady zachowania w organizacji*, Poznań 2001.
- Robbins S.P., Decenzo D.A., *Podstawy zarządzania*, Warszawa 2002.
- Sankowska A., *Wpływ zaufania na zarządzanie przedsiębiorstwem. Perspektywa wewnątrz organizacyjna*, Warszawa 2011.
- Schul Y., Mayo R., Burnstein E., *The Value of Distrust*, „Journal of Experimental Social Psychology” 2008, no. 44(5).
- Sikora D., *Cyfrowa dyscyplina*, wystąpienie na konferencji: Dialog – Konflikt III Konferencja Naukowa z cyklu Język@multimedia Wrocław 28–29 maja 2008 r.
- Spoleczne oceny uczciwości i rzetelności zawodowej*, Komunikat z badań nr 34/2016, CBOS, Warszawa 2016.
- Sztompka P., *Socjologia*, Kraków 2002.
- Sztompka P., *Zaufanie fundament społeczeństwa*, Kraków 2007.
- Taras B., *Anonim w Internecie, czyli o komunikacji incognito* [w:] *Dialog a nowe media*, red. M. Kita, J. Grzenia, Katowice 2004.
- Turner J.H. *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 1985.
- Uslaner E.M., *The Moral Foundation of Trust*, Cambridge 2002.
- Watters E., *Urban Tribes: A Generation Redefines Frindship, Family, and Commitment*, Bloomsbury, New York 2003.
- Wierzbiński J., *Badania zaufania do organizacji: problemy metodologiczne*, Warszawa 2009.
- Winnicka E., *Towar łukliwy. Rozmowa z Piotrem Sztompką o tym, że nie można być szczęśliwym bez zaufania do drugiego człowieka i do władzy*, „Polityka” 2007, nr 32/33
- Zak P.J., Borja K., Matzner W.T., Kurzban R., *The Neuroeconomics of Distrust: Sex Differences in Behavior and Physiology*, „The American Economic Review” 2005, no. 95(2).
- Zaufanie mit czy rzeczywistość?*, Studenckie warsztaty badawcze, Raport z badań 2009, <http://www.eksoc.uni.lodz.pl/is/zaufanie.pdf> (28.01.2010).

CONFLICT BETWEEN CONFIDENCE AND TRUST FOR INTERNET AND ORIGINAL FROM TRADITIONAL MEDIA

Abstract

The article will discuss selected issues about the conflict between trust and distrust of Internet and traditional information. This analysis will present in simplified terms selected issues in the field of the relationship between trust and distrust of the transmission of information. The research methods used are a review of current literature and SWOT analysis.

Słowa kluczowe: konflikt, zaufanie, nieufność, informacje, internet, media tradycyjne
Keywords: conflict, trust, distrust, information, Internet, traditional media

RECENZJE

Adam Zalewski

**RECENZJA KSIĄŻKI SAM QUINONES,
DREAMLAND. OPIATOWA EPIDEMIA W USA,
WYDAWNICTWO CZARNE, WOŁOWIEC 2018, 516 SS.**

Wstęp

W Stanach Zjednoczonych nadużywanie leków przeciwbólowych z grupy opioidów, takich jak OxyContin czy Vicodin, stało się na przełomie XX i XXI w. prawdziwą plagą wśród młodzieży. Środki wydawane legalnie na receptę, zwiększając tolerancję organizmu, torowały drogę młodych osób do silniejszych opiatów – przede wszystkim heroiny. Lekarze, rodzice, dzieci – nikt nie spodziewał się, że wszyscy oni będą odpowiedzialni i zapoczątkują największą plagę narkotykową w amerykańskiej historii, podczas której w krytycznym momencie więcej ofiar śmiertelnych będzie wynikało z przedawkowania narkotyków niż z wypadków drogowych. Szybko uzależnią się wszystkie grupy społeczne, w tym te, u których do tej pory problem był marginalny – „dzieci z dobrych domów”, które w nowych samochodach rodziców lub w swoich pięknych, przestronnych pokojach będą umierały ze strzykawką wbitą w rękę. Jak zaznacza autor, „dzieci najbardziej uprzywilejowanej grupy społecznej w najbogatszym kraju w historii świata uzależniały się i umierały na skalę niemal epidemiczną od środków, które przede wszystkim miały służyć uśmierzeniu bólu”. Wiele lat minęło, zanim rodzice zaczęli przyznawać się do pomyłek ich dzieci, a lekarze – do błędnego myślenia o nieuzależniającym charakterze zwodniczej molekulej morfiny. Żadnej epidemii nie towarzyszyła do tej pory tak ogłuszająca cisza...

Metodologia badań i informacje o autorze

Quinones rozpoczął badania w 2009 r., chcąc zrozumieć, jak heroina pochodząca w zupełności z małego meksykańskiego miasteczka Xalisco w stanie Nayarit mogła pogrążyć w uzależnieniu niemal całe Stany Zjednoczone. Dziwił się również temu, iż nie powstały do tej pory sensowne publikacje na temat tej epidemii, mimo że opiaty całkowicie przedefiniowały model stosowania narkotyków w Stanach. Autor oparł swoją wielowątkową opowieść na zbieranych przez 5 lat wywiadach z osobami w różny sposób powiązanymi z tą plagą – rodzicami, których dzieci śmiertelnie przedawkowały narkotyki; narkomanami, którym udało się w porę opamiętać i przeżyć; dilerami heroiny i funkcjonariuszami policji zaangażowanymi w ich poszukiwania; lekarzami bez opamiętania przepisującymi środki opiatowe w latach osiemdziesiątych–dziewięćdziesiątych XX w.; terapeutami przekonującymi o konieczności zmiany myślenia o kontroli bólu; mieszkańcami miast, którzy wiernie rekonstruowali historię upadku ich najbliższego otoczenia.

Mimo że duża część historii dzieje się w Columbus i Portsmouth w stanie Ohio, gdzie konsumpcja narkotyków przekraczała wszelkie granice, badania objęły swoim zasięgiem teren całych Stanów Zjednoczonych i wiązały się z niezliczoną ilością podróży Quinonesa (przez 4 dni przebywał również w Meksyku, gdzie wyjątkowo badania miały charakter ukryty – pracując jako reporter z ramienia „Los Angeles Times”, podawał się za turystę lub nauczyciela języka hiszpańskiego z uwagi na wcześniejsze przypadki zabójstw dziennikarzy na tych terenach). Badania są wzbogacone analizą aktów oskarżenia (pokazujących niemal 100% zbieżność każdej historii i wierne powielanie tego samego modelu dystrybucji narkotyków) i nielicznych stenogramów (mała liczba tych wnoszących coś wartościowego do badań wynikała z faktu, że praktycznie wszyscy handlarze od razu przyznawali się do winy). Jeżeli niemożliwe było bezpośrednie spotkanie, rozmowy miały charakter mailowy lub telefoniczny. Tylko w wyjątkowych przypadkach wywiady były zanonimizowane.

Autor wspierał się także dostępnymi artykułami z prasy lokalnej, dotychczasowymi wywiadami z lekarzami, wynikami badań agencji rządowych, informacjami na forach internetowych, fragmentami publikacji o konkretnych substancjach. Szeroki i wieloaspektowy charakter badań szczególnie zasługuje na docenienie.

Quinones jest autorem książek dotyczących życia w Meksyku, posiada również blisko 30-letnie doświadczenie jako dziennikarz, w tym dziennikarz kryminalny.

Jak małe miasteczko w Meksyku pogrążyło Stany Zjednoczone...

Pisarz dzieli swój utwór na 5 części, które doskonale zazębiają się, tworząc holiścyczną historię trwającej już kilkadziesiąt lat epidemii narkotykowej. W pierwszej

części równolegle przedstawia dwie opowieści, pozornie jeszcze ze sobą niezwiązane, ale już przygotowujące czytelnika na moment, w którym się połączą. Pierwsza dotyczy początków i ekspansji w Stanach Zjednoczonych „czarnej smoły” – silnej, mocno zanieczyszczonej, powstałej z półprzetworzonego opium heroiny z pacyficznych wybrzeży Meksyku słynących z upraw maku lekarskiego, druga zaś – zmiany podejścia lekarzy do przepisywania opiatów w kierunku liberalizacji i destygmatyzacji ich stosowania.

Napisałem, że książka jest oparta na indywidualnych historiach ludzi, jednak w tej recenzji nie mam możliwości się przy nich zatrzymać, więc skupię się na opisie problemu. Większość karteli narkotykowych dzięki popularności takich postaci jak Pablo Escobar kojarzy się z bezwzględną, brutalną mafią, podczas gdy meksykańscy dilerzy heroiny stanowią odwrotność tego wizerunku, który autor porównuje do działań dużej korporacji lub firmy dowożącej pizzę. Wypracowali oni unikalny, innowacyjny, hierarchiczny system detalicznej sprzedaży heroiny. Właściciel komórki, zazwyczaj telefonicznie z Meksyku, wydawał polecenia kierownikowi w Stanach, który w wynajętym mieszkaniu odbierał telefony od uzależnionych i zbierał zamówienia. Po chwili każdy narkoman metodą „poczty pantoflowej” znał już jego numer. Dostawy realizowali kierowcy, którzy jeździli po mieście, trzymając w ustach baloniki heroiny, po to by przy okazji kontroli policyjnej mogli łatwo je połknąć, a na dalszym etapie – nienaruszone wydalić. Awaryjnie mieli też porcje pochowane po zakamarkach auta, na tyle jednak małe, że nie mogła ich spotkać wysoka kara za posiadanie. Operator dyżurujący informował ich, gdzie mieli się spotkać z klientem, i dochodziło do realizacji zamówienia. Ignorowano wszelkie prośby dużych dostaw w obawie przed zasadzką policji.

Meksykanie przystosowali się do wymagań klienteli – białe dzieci z klasy średniej oczekiwały wygody obsługi, a dzięki systemowi „Chłopaków z Xalisco” otrzymywały towar do ręki w miejscu przez siebie wyznaczonym, nawet z dostawą do domu. Meksykanie starali się nie wyróżniać, zawsze byli mili, uroczy, kulturalni. Z nikim się nie integrowali, nie uciekali się do przemocy, nigdy nie brali towaru, żyli na granicy ubóstwa, a wszystko po to, żeby za kilka miesięcy wrócić na wioskę i tam dopiero przed rodziną i znajomymi obnosić się zarobionymi pieniędzmi. W kolejce czekali następni kierowcy chcący spełnić swój *American dream*, a bardziej doświadczeni – zakładali swoje komórki. Wszystko w myśl zasady „sprzedawaj i daj innym sprzedawać”. Meksykanie wprowadzali także w życie wiele innych zasad rodem z podręczników do marketingu. Dla klientów stosowano takie zachęty, jak: pierwsza dawka gratis, reklamacje, zniżki dla oddanych klientów, „dostawa na czas”, a dla pracowników – regularne pensje, służbowy samochód, mieszkanie, telefon, zwrot kosztów. Nigdy „nie chrzcili towaru”, dzięki czemu klient wiedział, że w każdym mieście dostanie tak samo dobry produkt, co Quinones porównuje do

McDonald's – hamburger wszędzie smakuje tak samo. Wciąż szukali nowych rynków, zazwyczaj średniej wielkości miast, niekontrolowanych przez gangi, z dużą liczbą rodaków, by łatwo wtopić się w tłum.

...a lekarze i przemysł farmaceutyczny zamieniły je w ruinę

Autor nie daje popaść czytelnikowi w monotonię i co chwilę zmienia scenę – z meksykańskich wiosek, przez amerykańskie ulice, po gabinety lekarskie. Na przemian pokazuje, jak równoległe do liczby przepisywanych recept na opiaty, rośnie też zainteresowanie heroiną. W latach siedemdziesiątych XX w. leki opiatowe podawano niemal wyłącznie nieuleczalnie chorym lub pacjentom po operacjach w obawie przed wysokim potencjałem uzależniającym. Już dekadę później kilka wydarzeń nałożyło się na siebie i oswoiło lekarzy z opiatami. WHO określiła życie wolne od bólu jako uniwersalne prawo człowieka, Amerykańskie Towarzystwo Bólu przekonywało, że uzależnienie nie występuje u pacjentów odczuwających faktyczny ból, a eksperci określali ból jako „piąty parametr życiowy”, mimo że w przeciwieństwie do tętna, ciśnienia krwi, temperatury ciała czy czynności oddechowych nie da się go obiektywnie i precyzyjnie zmierzyć. W połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. wszystkim lekarzom cytowano tylko jeden artykuł, w którym autorzy użyli sformułowania „mniej niż 1%” w odniesieniu do pacjentów odczuwających ból, którzy uzależnili się od opiatów. Co ciekawe, artykuł pojawił się w 1980 r. na odległej stronie „New England Journal of Medicine”, nie zawierał żadnych źródeł badań i zajmował... jeden akapit. Jeden z autorów podkreślił po latach, że ten tekst „znajduje się gdzieś na dole listy moich publikacji”. Wszyscy jednak wzięli go za pewnik, co więcej – lekarzy rozliczano z zadowolenia pacjentów, straszono pozwami, kuszono oszczędnością czasu. Quinones znakomicie pokazuje patos sytuacji zarówno pacjentów, jak i klinicystów. Pierwsi w ramach refundacji mogli liczyć tylko na tabletki, dyktować lekarzom swoją wolę, a kiedy uzależnienie osiągało zaawansowaną formę – na każdym kroku czekał diler oferujący darmowy lub znacznie tańszy od leku narkotyk. Drugim kazano leczyć ból, zabierając jedyne skuteczne, interdyscyplinarne narzędzia jego kontroli.

W tak ułożonej rzeczywistości najwięcej zyskała firma Purde Pharma, która w 1996 r. wypuściła na rynek OxyContin z formułą przedłużonego uwalniania substancji czynnej (40/80 mg oksykodonu) mającą eliminować epizody euforyczne i depresyjne, a tym samym – ryzyko uzależnienia. Środowisko medyczne uwierzyło firmie, widząc w leku św. Graal farmacji – pierwszy nieuzależniający lek przeciwbólowy. Purde było z resztą bardzo przekonujące, oferując lekarzom

pierwszego kontaktu dalekie podróże, wystawne obiady, drogie prezenty, a nawet pieniądze za przepisywanie ich leku (tak było w rzeczywistości, a oficjalnie nazywano te praktyki „ustawicznym kształceniem medycznym”).

Skutkowało to powstawaniem jak grzyby po deszczu nowych poradni lekarskich, choć potocznie określano je inaczej. „Fabryka prochów była specjalizującą się w kontroli bólu kliniką prowadzoną przez lekarza, dla którego jedynym sprzętem medycznym pozostawał *de facto* bloczek z receptami. Był to w istocie automat z narkotykami, gdyż wypisywano w niej recepty setkom osób dziennie” – wyjaśnia autor. Był to proceder legalny, pacjenci nigdy nie omijali wizyt, generował niskie koszty, wysokie zyski, a uzależnienie gwarantowało nieustanny popyt. Jeden z opisywanych lekarzy tylko w ciągu 9 miesięcy przepisał recepty na 2,3 mln tabletek, często w najbardziej pożądanym wariantcie – opiaty + wzmacniające euforię benzodiazepiny. Tam, gdzie były tabletki, tam z kolei za chwilę pojawiały się „Chłopaki z Xalisco” będący odpowiedzią na wysoką tolerancję i odporność organizmu oraz wysokie koszty wizyt lekarskich i realizacji recept. Hasło reklamowe Purde („Środek, od którego warto zaczynać i przy którym warto pozostać”) sprawdzał się tylko w pierwszym członie.

Jest to etap książki, w którym Quinones łączy oba wątki w sposób, którego pozazdrościłoby mu wielu pisarzy kryminałów, być może dlatego książkę czyta się tak dobrze – dynamiczna akcja, wiele wątków, szokujące historie i to, co następuje w kolejnej części, czyli eskalacja problemu. Ta jest pokazana zarówno przez statystyki, jak i dalszy rozwój „opowiadania”. W Stanach Zjednoczonych konsumowano 83% światowej produkcji oksykodonu i 99% hydrokodonu (Vicodin, Lortab – 136 mln recept rocznie!). W latach 2002–2011 25 mln Amerykanów zażywało leki na receptę w celach pozamedycznych (w czasach epidemii cracku pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. mówiło się o „zaledwie” 0,5 mln uzależnionych...). Co pół godziny ktoś śmiertelnie przedawkował. Spadała także średnia wieku narkomana, która uplasowała się na niespotykanym dotąd poziomie zaledwie 22 lat! OxyContin stał się pomostem między słabszymi lekami opiatowymi a heroiną – 80% heroinistów zaczynało od leków na receptę. Ośrodki odwykowe były pełne, ale po raz pierwszy trafiała do nich tak młoda grupa wiekowa, na co terapeuci nie byli przygotowani, oferując zdecydowanie zbyt krótkie terapie, niemal dając uzależnionym gwarancję nawrotu.

Jedni bogacą się na upadku drugich

Quinones lubi ukazywać paradoksy – z jednej strony farmacja dawała szansę chorym na raka wydłużyć przeżycie o kilka lat i zamieniać choroby nieuleczalne w przewlekłe, a z drugiej – istniała tabletką, która zabijała osoby cierpiące... na ból

pleców. „W żadnym z ośrodków nie stosowano terapii bólu opartej na pomiarach. Wszystko zależało od subiektywnej oceny (...) Warta wiele miliardów dolarów branża nie korzystała z żadnych mierzalnych danych” – podkreśla jeden z lekarzy. Autor bardzo zręcznie wplata także metafory, kiedy z tym samym rozmówcą przechadza się po ruinach pierwszej kliniki leczenia bólu („Wyglądało, jakby nie istniała. To była metafora tego, co stało się z interdyscyplinarnym podejściem do zarządzania bólem”), i porównania, np. pokazując OxyContin jako środek płatniczy. „Portsmouth przeobraziło się w swoiste królestwo ćpunów, gdzie walutą stały się prochy – o wiele cenniejsze niż gotówka (...) zapanowała tam gospodarka oparta na OxyContinie (...) Pod koniec lat 90. osiągnięto masę krytyczną i przez mniej więcej dekadę wartość większości dóbr i usług dostępnych w Portsmouth mierzona była w tabletkach”. W prężnym niegdyś ośrodku gospodarczym i kulturalnym panowała teraz zapaść gospodarcza (jedynymi nowymi firmami były „fabryki prochów”, a potencjalni młodzi pracownicy – albo pogrążeni w nałogu, albo martwi), „opiatowy system klasowy” (w którym osoby niebiorące robiły interesy na zdesperowanych narkomanach), a w mieście roiło się od osób, które oszukiwały, kradły, a nawet zabijały za tabletkę. Miasto co prawda znów było atrakcyjne dla turystów, ale z zupełnie innego powodu – do tamtejszych poradni zjeżdżali się uzależnieni niemal z całych Stanów, by mieć gwarancję otrzymania recepty.

Omawiana część kończy się ponownym połączeniem wątku uzależnienia od leku i narkotyku, tym samym pokazaniem pewnej synergii. Liberalizacja podejścia lekarzy do przepisywania opiatów, zachęty refundacyjne, brak ograniczeń prawnych tego proceduru, a także obserwacja rynku przez handlarzy heroiną – gdyby któregoś z tych czynników zabrakło, skala problemu mogłaby nigdy nie urosnąć do takich rozmiarów. Meksykanie dostrzegli trend nadużywania leków na receptę i identyfikowali miejsca o szczególnym nasileniu tego problemu jako nowe rynki. „Niemniej za odniesionym przez Chłopaków z Xalisco sukcesem stały wypracowany przez nich system dostaw i prowadzony z zimną krwią marketing, na co nałożyło się pojawienie się olbrzymiej i dalej rosnącej populacji osób świeżo uzależnionych od prochów”. Podstawowy model uzależnienia – OxyContin -> heroina -> śmierć – sprawdzał się w zatrważającym procencie. Jeden z badaczy „znalazł korelację rzędu 0,979 między ilością wydawanych na receptę środków przeciwbólowych a liczbą zgonów spowodowanych przedawkowaniem opiatów”.

Epidemia osnuta milczeniem

Kolejne trzy krótkie części pokazują niemal postapokaliptyczną wizję miast i chęć budowania ze zgliszczy jak po wojnie. Kary więzienia dla narkomanów zamieniano na odwyki, areszty lub deportacje handlarzy z kolei na karę kilkunastu

lat pozbawienia wolności w razie braku współpracy i wyjawienia swojego źródła, a rodzice przemówili. 16 tys. zgonów z przedawkowania opiatów rocznie przez 10 lat – potrzeba było takiej tragedii, by pierwsi rodzice zaczęli opowiadać historie swoich dzieci, zakładać organizacje, brać na siebie odpowiedzialność za napiętnowanie masowej polityki przepisywania środków przeciwbólowych i edukację środowiska. Autor podkreśla, że „nie był sobie w stanie przypomnieć żadnej innej plagi narkotyków, która byłaby aż tak zżęcznie spowita milczeniem (...) To wszechobecne kłamstwo było łatwe do przełknięcia. Często skrywało się za wypiełgowanymi trawnikami i lśniącymi SUV-ami. Było schowane w sypialniach dzieci, którym niczego nie brakowało”. Żaden z rodziców nie chciał, by ich dzieci były kojarzone z narkotykami, dlatego trzymane pod kloszem, chwalone za każdy mały sukces i usprawiedliwiane za swoje problemy argumentem „trudnych czasów” tworzyły klasę „zepsutych, bogatych dzieciaków”, które nauczono tłumić ból, a nie go przeżywać.

Czy doczekamy się happy endu?

Quinones wytycza wyzwania dla zrujnowanego dziś amerykańskiego społeczeństwa. Purde dopiero w 2010 r. dodało do swojego leku czynnik powstrzymujący przed uzależnieniem, przez który trudniej rozłożyć i wstrzyknąć dożylnie tabletkę, ale przecież cała rzesza osób jest już uzależniona. Giganty farmaceutyczne przeprowadziły tysiące zwolnień przedstawicieli handlowych, ale wciąż toczy się wiele rozpraw sądowych związanych z oznakowaniem leków niezgodnym ze stanem faktycznym lub reklamami wprowadzającymi w błąd. Karę dla Purde w wysokości 634,5 mln dolarów szybko stłumił Pfizer, którego łączne zobowiązania wyniosły ponad 3 mld dolarów (2,3 mld dolarów za lek Bextra i choć to największa w historii taka kara, to jest ona równowartością obrotów firmy z zaledwie 3 miesięcy). W niektórych gabinetach nastąpił zwrot podejścia o 180° – teraz każdy boi się przepisywać opiaty, a niskie zarobki, słaba ranga zawodu i wielość zajęć na uczelni odstrasza studentów od kształcenia się w kierunku lekarzy pierwszego kontaktu i prognozuje się, że w 2025 r. będzie brakować nawet 52 tys. takich specjalistów. Problem stanowi też bardzo mały zakres wiedzy o bólu i uzależnieniu – nie zestawia się wyników badań z tych dwóch dziedzin, a ekspertom z obu branż nie daje się szansy spotkania ze sobą i połączenia obu światów. Ocena zdrowia pacjenta to wciąż pole minowe – przepisać lek i narazić na uzależnienie, czy nie przepisać i pozwolić cierpieć? Odpowiednie ośrodki wracają powoli do interdyscyplinarnego podejścia do leczenia bólu, dostrzegając nie tylko czynniki somatyczne, ale również społeczne i psychologiczne. Bierzemy leki, będąc w roli kochanka, studenta, pracownika, sportowca, rodzica, podczas gdy terapią może

być po prostu człowiek. Opiaty zostawiły Stany w ruinie, ale dały też wiele lekcji – zmieniają się postawy wobec więzienia, terapii i uzależnionych. Nikt nie doprowadziłby do takiej plagi w pojedynkę, więc nikt też jej nie zatrzyma w taki sposób. Kluczem jest zgodna społeczność przełamująca barierę izolacji i tajemnicy.

Mimo tak tragicznych zdarzeń, które Quinones opisuje w książce, potwierdza on także, że lubi dobre zakończenia, i znowu snując budujące porównania oraz metafory, stara się zdjąć trochę tego ciężkiego bagażu z barków czytelników. „Portsmouth znalazło się na dnie. Każdy narkoman jednak wie, że osunięcie się na samo dno może być początkiem powrotu do zdrowia (...) Miasto wciąż wygląda na przerażone i pokancerowane jak ręka narkomana (...) Ale wszystko to spowija silna, prężna kultura powrotu do zdrowia, która rywalizowała z kulturą haju narkotycznego, co świadczyło o tym, że mieszkańcy powoli liżą się z ran”. Pisarz zauważa, że miasto, które przewodziło epidemii opiatów (blisko 10% mieszkańców było na odwyku), wciąż boryka się z obecnością narkomanów, prostytutek, niskimi zarobkami, ale inicjuje też zmiany prawne, oddolne inicjatywy obywatelskie i staje się silnym ośrodkiem naukowym skoncentrowanym na problematyce uzależnień. Miasto jest zmotywowane zbudować kolejny *Dreamland* – w latach trzydziestych XX w. był to wielki kompleks basenów znany na całe Stany, w którym dorastały kolejne pokolenia Amerykanów i który wyznaczał cykl życia całego miasta. Czy uda się pod jakąkolwiek postacią przywrócić okolicy dawny blask?

Wnioski

Mimo że naukowo zajmuję się tematyką uzależnienia od leków, *Dreamland* szokuje i wciąż nie mogę wyjść z podziwu, jak w pogoni za pieniędzmi „mafie farmaceutyczne” i skorumpowani lub zmanipulowani lekarze mogli absolutnie legalnie zgotować ludziom taki los. Wątek meksykańskich handlarzy heroiną nie jest tak często wykorzystywany w kulturze, jak chociażby plaga kokainy czy cracku, ponieważ nie ma tam mafijnych porachunków, strzelanin i jednego potężnego bossa kartelu, tym bardziej ogromne uznanie dla autora za wierną rekonstrukcję ich historii. O ile o samej epidemii opiatowej w Stanach Zjednoczonych mówi się już dziś trochę więcej, to chyba nikt nie przedstawił jej tak drobiazgowo i obszernie. Książka jest rozbudowanym reportażem, ale czyta się ją lepiej niż niejedną fabułę. Quinones nie pisze o śmierci, więzieniu, rozpadach rodzin czy całkowitym upadku jednostki, aby „kupić” czytelnika, chce edukować, przestrzegać, prowokować refleksje, ale przy tym być prawdziwy i autentyczny, dlatego sięga po tak wiele źródeł. Subiektywne wspomnienia rozmówców wzbogaca i uwiarygodnia obiektywnymi danymi i bezsprzecznymi faktami. Dopuszcza do

głosu wszystkie strony, które są odpowiedzialne za rozwój epidemii opiatów, wydaje się przekonany, że nie można było postąpić inaczej i iść na kompromisy – problem uzależnienia od leków przeciwbólowych na receptę i heroiny w Stanach Zjednoczonych jest długofalowy, wieloaspektowy, synergiczny i właśnie tak jest w tej pozycji przedstawiony.

BOOK REVIEW OF *DREAMLAND: THE TRUTH TALE OF AMERICA'S OPIATE EPIDEMIC* BY SAM QUINONES

Abstract

In the United States, the abuse of opioid-type analgesics, such as OxyContin or Vicodin, becomes a real plague among young people at the turn of the 20th/21st century. Long-term use or abuse of legal prescription drugs increases the body's tolerance and thus drives young people to try stronger opiates – primarily heroin. Doctors, parents, children – no one expects that they will all be responsible for starting the largest drug scourge in the American history. At critical time more deaths are caused by drug overdose than by road accidents. All social groups quickly become addicted, including those who have previously had at best a marginal problem – “children from good homes”. They die with a syringe stuck in their hand in their parents' new cars or in their beautiful, spacious rooms. As the author points out, “The children of the most privileged social group in the richest country in the history of the world have become addicted and are dying on an almost epidemic scale from the pills that were primarily meant to relieve pain”. Many years pass before parents begin to notice their children's mistakes, and before doctors admit to erroneous thinking about the non-addictive nature of the deceptive molecule of morphine. No epidemic has so far been accompanied by such a deafening silence.

Słowa kluczowe: Sam Quinones, opiaty, OxyContin, heroina, *Dreamland*

Keywords: Sam Quinones, opiate, OxyContin, heroin, *Dreamland*

UWAGI DLA P.T. AUTORÓW

Informacje ogólne

1. „Rzeszowskie Studia Socjologiczne” są półrocznikiem wydawanym przez Instytut Nauk Socjologicznych Uniwersytetu Rzeszowskiego. Artykuły zamieszczane w tomie powinny być przygotowane w języku polskim i opatrzone krótkim streszczeniem (do 1500 znaków ze spacjami) w języku angielskim (po angielsku również tytuł artykułu), z dołączonymi słowami kluczowymi – polskimi i angielskimi.
2. Do druku przyjmowane są niepublikowane wcześniej artykuły, polemiki i recenzje z wyznaczonego tytułem pisma zakresu tematycznego.
3. Tekst pracy wraz z bibliografią (złożony standardowo – w formacie A4, w Wordzie, czcionką Times New Roman 12 pkt, odstęp między wierszami 1,5, tekst wyrównany do lewego i prawego marginesu, wcięcie akapitowe 0,67) o objętości od 30 do 60 tys. znaków ze spacjami (0,75–1,5 arkusza autorskiego; recenzje nie powinny przekroczyć 20 tys. znaków ze spacjami – 0,5 arkusza autorskiego) z wersją elektroniczną na płycie CD prosimy przekazywać lub przysyłać do Redakcji w dwóch egzemplarzach. Wraz z tekstem należy podać dane o Autorze (imię i nazwisko, stopień naukowy, miejsce zatrudnienia, numer telefonu i adres internetowy).
4. Teksty po wstępnym zakwalifikowaniu do numeru przesyłane są przez Wydawnictwo UR do recenzji zewnętrznej.
5. Po recenzji Autorzy (jeśli jest taka potrzeba) nanoszą poprawki zgodnie z sugestiami opiniującego.
6. Po pierwszej korekcie redakcyjnej Autor otrzymuje pracę do korekty autorskiej, po czym w terminie do dwóch tygodni odsyła ją do Redakcji.
7. Za prace ogłoszone drukiem Autorzy nie otrzymują honorarium. Przysługuje im natomiast bezpłatny egzemplarz pisma.
8. Prac drukowanych oraz niezamawianych ani ich wersji elektronicznych Redakcja nie zwraca Autorom.

9. Prace należy przysyłać pod adresem:
Redakcja „Rzeszowskich Studiów Socjologicznych”
Uniwersytet Rzeszowski
Instytut Nauk Socjologicznych
35-959 Rzeszów, al. Rejtana 16 C
e-mail: instsoc@ur.edu.pl

Ważniejsze ustalenia dotyczące tekstu głównego

1. Tytuły książek, artykułów, utworów muzycznych, dramatycznych, obrazów wyróżniamy kursywą.
2. Tytuły wystaw, konferencji, sesji naukowych, konkursów podajemy antykwą w cudzysłowie.
3. Cytaty ze źródeł i literatury przedmiotu podajemy konsekwentnie antykwą w cudzysłowie, opuszczenia w cytatach – nawias kwadratowy i trzy kropki.
4. Przy pierwszym przytoczeniu osoby podajemy jej imię i nazwisko, przy kolejnych użyciach – nazwisko.
5. Przy pierwszym wystąpieniu nazwy organizacji czy instytucji podajemy jej pełny zapis, dalej – ewentualnie skrót. W przypadku nazw powszechnie znanych dopuszcza się podanie skrótów bez ich rozwijania przy pierwszym użyciu.
6. Liczebniki piszemy słownie, jeśli można je zapisać jednym wyrazem, zwłaszcza gdy odnoszą się do osób. Przy wyliczeniu lub porównywaniu danych – cyframi. Stosujemy skróty: tys., mln, mld, jeżeli występują pełne tysiące (np. 47 tys.), w innym przypadku posługujemy się cyframi (np. 46 305). W liczebnikach pięciocyfrowych i wyższych wprowadzamy w zapisie spację (np. 45 300, 4 400 433).
7. Stosujemy skróty i skrótowce słownikowe według *Nowego słownika ortograficznego PWN* lub *Słownika skrótów i skrótowców* A. Czarneckiej i J. Podrackiego. W przypadkach zależnych takich skrótów, jak: dr, mgr, mjr itp. – stosujemy zapis z kropkami (dr., mgr., mjr.).
8. Przyjmujemy następujący sposób zapisu dat w tekście głównym: 1 września 1939 r. (rok zawsze w skrócie – r.).
9. Stosujemy zapis: lata dziewięćdziesiąte (forma: lata 90-te jest błędna).
10. Zapisujemy: XX w., nie 20. w. czy dwudziesty wiek (wiek zawsze w skrócie – w.).
11. Okresy, np. 1939–1945, łączymy pauzą bez spacji, podobnie strony dzieła, np. s. 11–20. Liczbę wszystkich stron utworu (ma być podzielna przez 4) podajemy następująco: 420 ss.

12. Dywiz służy do zapisu nazwisk dwuczłonowych, np. Izabella Anna Bukraba-Rylska, Lena Barbara Kolarska-Bobińska, złożień przymiotnikowych: biało-czerwony, robotniczo-chłopski, itp.; nie stosujemy dywizu w zestawieniach, gdzie drugi wyraz precyzuje znaczenie pierwszego, np. artysta plastyk, nauczyciel wychowawca.
13. Wyrażenia obcojęzyczne o dużym stopniu przyswojenia przez język polski piszemy tekstem prostym, np. notabene (łącznie), inne, zwłaszcza terminy naukowe niemające polskich odpowiedników, zapisujemy kursywą.
14. Unikamy stosowania cyrylicy – tytuły, fragmenty tekstów z języka rosyjskiego, ukraińskiego itp. podajemy w transkrypcji wydawniczej na łacinkę.
15. Respektujemy nową zasadę ortograficzną dotyczącą łącznej pisowni „nie” z imiesłowami przymiotnikowymi, np.: niezrobiony, niezaczęty, niemający.

Zasady cytowania literatury

1. W piśmie z powodu przewagi przypisów opisowych (objaśniających) obowiązuje tradycyjny ich zapis na odpowiedniej stronie u dołu kolumny. Opis bibliograficzny książki powinien zawierać następujące elementy: inicjał imienia i nazwisko autora/autorów, tytuł publikacji (kursywą), miejsce, rok wydania cytowanej pracy i ewentualnie stronę czy strony.

Przykłady:

K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, Warszawa 2008, s. 45.

S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, Warszawa 2008, s. 9–11.

Opis bibliograficzny artykułu powinien zawierać następujące elementy: inicjał imienia i nazwisko autora/autorów, tytuł publikacji (kursywą), tytuł pracy zbiorowej poprzedzony [w:], inicjał imienia i nazwisko redaktora/redaktorów pracy zbiorowej, miejsce i rok wydania, nr strony lub stron (od–do) albo: nazwę periodyku, w którym jest zamieszczony (po przecinku, tekstem prostym w cudzysłowie), strony w czasopiśmie (od–do) lub stronę w celu udokumentowania użytego w tekście cytatu. Podanie strony/stron w przypadku posłużenia się w tekście cytatem jest konieczne. Kolejne elementy opisu bibliograficznego w przypisach i bibliografii mają być oddzielane przecinkami, na końcu opisu kropki.

Przykłady:

M. Zuber, *Współczesna nieklasyczna socjologia wiedzy [w:] Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy. Studia z podstaw socjologii wiedzy*, red. P. Bytniewski, M. Chałubiński, Lublin 2006, t. 1, s. 240–263.

Z. Bauman, *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 1993, nr 2, s. 64.

2. W związku z takim sposobem cytowania literatury artykuły powinny zawierać odpowiednio zredagowaną bibliografię. Kolejność elementów w opisie bibliograficznym powinna być zachowana bez względu na to, ile składników opis zawiera.

a) Wydawnictwa zwarte (jedno- lub wielotomowe; dzieło jednego, dwóch lub trzech autorów; dzieło zbiorowe, tj. więcej niż trzech autorów):

- Nazwisko(a) i inicjał(y) imienia,
- Tytuł. Podtytuł (kursywą),
- Numer tomu i części (z dwukropkiem – t. 1:, cz. 1:),
- Tytuł tomu i części (kursywą),
- Przekład (tłum.),
- Współpracownicy (red., oprac.),
- Które wydanie (jeśli to istotne),
- Nazwa serii wydawniczej w cudzysłowie, numer tomu w serii (zapisane w nawiasie),
- Miejsce wydania (b.m. umieszczamy po przecinku),
- Rok wydania pracy (b.r. bez przecinka po miejscu wydania),
- Informacje dodatkowe (np. rkps, mps).

a) Artykuły w pracach zbiorowych:

- Nazwisko(a) i inicjał(y) imienia,
- Tytuł artykułu (kursywą),
- [w:] (bez poprzedzającego przecinka)
- Tytuł pracy zbiorowej (kursywą),
- Redaktor/Redaktorzy,
- Miejsce wydania,
- Rok wydania,
- Strona lub strony od–do.

b) Artykuły w czasopismach:

- Nazwisko(a) i inicjał(y) imienia,
- Tytuł artykułu. Podtytuł (kursywą),
- Tytuł czasopisma (antykwą, w cudzysłowie),
- Rok wydania pisma (bezpośrednio po tytule, bez jakiegokolwiek znaku interpunkcyjnego),
- Część rocznika (numer, zeszyt; numer podwójny: 1/2, numery kolejne: 1–2).

Przykłady:

Bauman Z., *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 1993, nr 2, s. 14–21.

Buchner-Jeziorska A., *Polska droga do kapitalizmu*, Łódź 1993.

Morawski W., *Stosunki pracy w Polsce a wzory zewnętrzne* [w:] *Zbiorowe stosunki pracy w Polsce w perspektywie integracji europejskiej*, red. W. Kozek, Warszawa 1997, s. 100–210.

Poszczególne opisy bibliograficzne w bibliografii należy złożyć z wysunięciem 0,67 pierwszy wiersz, uszeregować alfabetycznie według nazwisk autorów, w obrębie prac tego samego autora – alfabetycznie według ich tytułów. Tytuły dzieł obcych podajemy w języku oryginału; opis (red., oprac., t., cz.) – w języku polskim; miejsce wydania – w tym języku, w jakim zostało podane na karcie tytułowej.

